

których historiografów plebiscytu, jakoby nuncjusz Ratti sprzyjał Niemcom na obszarach plebiscytowych³⁵.

Choć więc Siostry Miłosierdzia nie długo przebywały w Lidzbarku czy Olsztynie, to jednak z ich pobytom na Warmii są związane ważne przeżycia ludności katolickiej, a szczególnie polskiej.

ZARYS HISTORYCZNY ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W POLSCE

(KARTA Z DZIEJÓW SPOŁECZNYCH KOŚCIOŁA)

Niniejszy zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce jest pierwszą niedoskonałą próbą syntezy. Od początku istnienia Zgromadzenia w Polsce zajmowały się Siostry Miłosierdzia, zgodnie ze swym powołaniem, akcją dobroczynną najszerzej pojętą. Jeśli weźmiemy pod uwagę rzadko rozsianą sieć szpitali i zakładów dobroczynnych w Polsce w XVII w. stwierdzić musimy obiektywnie, że Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia od r. 1652 poprzez drugą połowę XVII w. i wieki następne, rozprzestrzeniło się znacznie, tworząc bądź to własne ośrodki akcji społecznej, bądź też kierując lub poświęcając się dla chorych i ubogich w licznych szpitalach i zakładach społecznych samorządowych lub państwowych.

I. ZGROMADZENIE SIÓSTR MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO

1. GENEZA ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

Genezy przyszłego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia szukać należy w Chatillon-les-Dombes, gdzie w r. 1617 ówczesny proboszcz tej parafii Wincenty Depaul założył pierwsze Bractwo Miłosierdzia. Przydarzyło się tego roku, że pewna rodzina na terenie parafii Chatillon zachorowała i pozostawała bez środków do życia. Wówczas Wincenty a Paulo zwrócił się po kazaniu do parafian, polecając nieszczęśliwą rodzinę ich opiece. W następstwie tego apelu, każdy niemal ze słuchaczy przynosił jałmużnę w naturze, nie myśląc wcale o tym, że wskutek upałów znaczna część nagromadzo-

³⁵ Por. Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 129. B. Leśnodorski, *W okresie plebiscytu*, art. w pracy zbiorowej pod red. S. Zajchowskiej i M. Kielczewskiej-Zaleskiej „Warmia i Mazury”, Poznań 1953, t. 1, s. 172.

nych zapasów ulegnie zepsuciu. Widząc to Św. Wincenty, zrozumiał, że nie wystarczy posiadających pobudzać do miłosierdzia, lecz trzeba stworzyć o r g a n i z a c j ę miłosierdzia, jeśli pragniemy biednym bliźnim skutecznie pomóc. Opisany fakt skłonił Wincentego do założenia Stowarzyszenia Pań, które miały się poświęcać dla ubogich. Ułożył też dla nich praktyczny regulamin, który stał się dla nich przewodnikiem w pełnieniu uczynków chrześcijańskiej miłości. Odtąd odwiedzać musiała każda z zrzeszonych Pań w oznaczony dzień chorych i nędzarzy w ich domach, zanosząc osobiście pożywienie i potrzebne lekarstwa¹.

W ten sposób powstało pierwsze Bractwo Miłosierdzia we Francji XVII wieku. Na wzór bractwa w Chatillon-les-Dombes zakładał Święty podobne stowarzyszenia po wsiach okolicznych. W r. 1629 dostało się ono do Paryża. Rzecz zrozumiała, że w stolicy, wśród zmienionych warunków pracy, działalność bractwa napotykała na duże trudności. Panie z arystokracji, które wchodziły w skład bractw paryskich, często nie rozumiały dostatecznie swych obowiązków tak, jak je pojmowały poczciwe i dobre dziewczęta wiejskie. Przy odwiedzaniu chorych i ubogich wyręczały się często służbą, a ta nie zawsze potrafiła zbliżyć się do nieszczęśliwych z samarytańską miłością i cierpliwością.

2. ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA

Św. Wincenty a Paulo, widząc w początkowych organizacjach braki i niedociągnięcia, szukał skutecznego lekarstwa. Doszedł do przekonania, że skoro nie wszystkie panie mogą wypełnić swoje zadanie w służbie miłości bliźniego, trzeba wciągnąć do tej pracy młode dziewczęta lub wdowy wiejskie i stworzyć z nich silną organizację dobroczynną. Próba nie od razu się udała. Nie starczyła bowiem dobra wola szlachetnych sług ubogich, wymagała ona pewnego przygotowania, szkolenia i wyrobienia ascetycznego. Inaczej mówiąc, należało stworzyć organizację stałą, o charakterze zakonnym, gdzie pod przewodnictwem przełożonych miały się kształtować przyszłe służebnice ubogich i nieszczęśliwych².

¹ P. Coste, *Monsieur Vincent*, T. I. Paris [1934] s. 385 n.

² P. Coste, *Les Filles de la Charité*, Paris 1923; P. Renaudin, *Les Filles de la Charité*, Paris (b. d.) s. 3 n.

Skromne były początki przyszłego Zgromadzenia. Kilka młodych dziewcząt zbierało się wokół Ludwiki de Marillac od r. 1629³, aby pomagać Paniom Miłosierdzia. Św. Wincenty wychowywał je i urabiał wewnętrznie, Bóg zaś łaską swoją sprawił, że potrafiły harmonijnie połączyć dziewczęzą czystość z czułością matki. W czasie misji ludowych, odprawianych w różnych okolicach Francji, zauważył Św. Wincenty liczne dziewczęta pobożne i niewinne. Pracują ciężko, ubierają się ubogo, odżywiają się skromnie, nie dają się balamucić. Spośród takich wyszukiwał niektóre dla przygotowywania ich do przyszłych zadań. W r. 1630 zgłosiła się do Ojca ubogich Małgorzata Naseau, młoda dziewczyna z Suresnes, która niebawem stała się kamieniem węgielnym przyszłego Zgromadzenia. Skoro się dowiedziała o istnieniu Bractwa Miłosierdzia w Paryżu, postanowiła zgłosić się do Wincentego i siły i zdrowie swoje poświęcić dla biednych i opuszczonych. Pielęgnowała chorych z wielkim poświęceniem, a wkrótce (1633) padła ofiarą bohaterskiej miłości. Na własne łóżko przyjęła chore dziecko na dżumę. Zaraziła się i zmarła w szpitalu Św. Ludwika w Paryżu. Zdaniem Św. Wincentego była ona wzorem i pierwszą Siostrą Miłosierdzia⁴.

Z końcem listopada 1633 r. rozpoczął się w prywatnym mieszkaniu Ludwiki de Marillac nowiejszy początek pierwszych trzech czy czterech kandydatek. Był to początek nowego dzieła Ojca ubogich. Ziarno gorzyczne okazało tyle żywotności, że rozrosło się w olbrzymie drzewo, a trzy wieki jego istnienia i cudownego wprost rozszerzania się po wszystkich krajach świata są najlepszym tego dowodem.

Żywotność tę zawdzięcza ona przede wszystkim swemu genialnemu założycielowi. Wincenty a Paulo, który jaśniał blaskiem świętości i geniuszem organizacyjnym, był olbrzymem w porządku natury i w porządku łaski. Toteż umiał pociągnąć za sobą dusze pełne prostoty i gorliwości, jakimi były dziewczęta wiejskie. Go-

³ M. de Lambel, *Biografia Ludwika de Marillac (Panna le Gras)*, wyd. ks. P. Pawellek, Kraków 1931 s. 42; Mgr. Baunard, *Święta Ludwika de Marillac*, Kraków 1935 s. 68 nn.; ks. J. Gaworzewski, *Św. Ludwika de Marillac, współzałożycielka Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo*, Kraków 1934.

⁴ Baunard, dz. cyt., s. 121—126.

rałością swej wymowy i prostotą, a pełną ducha Bożego regułą potrafił w nich zapalić miłość Boga i heroiczną miłość bliźnich.

Opatrzność przeznaczyła Wincentemu za współpracownicę Św. Ludwikę de Marillac († 1660), wdowę po sekretarzu królowej Marii Medycejskiej, Antonim Le Gras⁵. Ludwika de Marillac była głęboko przywiązana do Św. Wincentego, a jego świętość i gorliwość wzbudzały w niej podziw. Łączyło obydwójce jednakowo dobre serce, rozum i poświęcenie dla drugich. Działali wspólnie przez częste porozumiewanie się. Wincenty kierował jej duszą, a dominantą duszy Ludwiki była miłość. Ów „plomień (miłości), co gorzał religijnym blaskiem, jak pochodnia wśród błotnistych wód świata, bynajmniej nie dał się ponurzyć powodzi cierpień, lez i niedoli ludu, ale na kształt łodzi ratunkowej niósł otuchę i pomoc tam, gdzie słyszano ryk burzy lub wołanie tonącego”⁶.

3. REGUŁA, DUCH I ORGANIZACJA ZGROMADZENIA

Św. Wincenty a Paulo nigdy się nie spieszył. Zwykł był mawiać, że nie trzeba wyprzedzać wyroków Opatrzności Bożej. Z napisaniem reguły dla sióstr też się nie spieszył. Regułę pisało samo życie. Ułożył ją wspólnie z Ludwiką de Marillac. Wincenty radził się zawsze swej współpracownicy bądź wtedy, gdy miał powziąć jakąś decyzję, bądź i wówczas, gdy miał zebrać siostry na wspólną konferencję. Wiele rzeczy dowiedział się od tej, która żyjąc wśród swych córek, znała je wszystkie do głębi. Zawsze okazywała się konieczność, by założyciele w łonie żeńskich zgromadzeń, jakim dali początek, mieli swych przedstawicieli w osobie oświeconych i urobionych zakonnice, obdarzonych wyjątkowymi przymiotami, które by je czyniły zdatnymi do wydawania rozkazów i do posłuszeństwa względem założycieli. Św. Wincenty nie mógł znaleźć lepszej nad Ludwikę.

Pod tym podwójnym kierownictwem, łagodnym a zarazem zde-

⁵ J.-P. Foucher, *Sainte Louise de Marillac*, Namur (Belgique) 1959 s. 11.

⁶ Card. E. Pacelli, *Panegyrique de Sainte Louise de Marillac*, (b. m. w.) 1934 s. I. Odb. z „Bulletin des Dames de la Charité de Saint Vincent de Paul”. To samo po polsku: Pius XII, *Bohaterka miłości Św. Ludwika de Marillac*, wyd. 2. Kraków 1947 s. 6.

cydowanym, Siostry Miłosierdzia urabiały się według nowego, niespotykanego dotąd w Kościele wzoru życia zakonnego, jaki ustanowił dla nich Założyciel. Wzór ów tylokrotnie później naśladowany, był w chwili powstania Zgromadzenia czymś oryginalnym. Św. Wincenty nie zamierzał założyć zakonu, podobnego do istniejących⁷. Siostrami Miłosierdzia wyznaczył w Kościele Bożym inny cel, mianowicie odwiedzanie chorych po domach — a ten nie zgadzał się z życiem klasztornym. Gdy otwieramy książeczkę reguł Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, czytamy, że „osobliwy koniec i cel dla którego Bóg wezwał i zgromadził Siostry Miłosierdzia, jest cześć Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który jest początkiem i wizerunkiem wszelkiej miłości. Ta cześć oddawać Mu się będzie od nich, gdy w rzeczach tak co do ciała, jako też co do duszy należących, Onemu służyć będą w osobie ubogich, chorych, więźniów, sierót lub innych osób, które dla wstydu nie śmieją pokazać ubóstwa swojego”⁸.

Reguły obejmują 11 rozdziałów, napisanych krótko i niezmiernie jasno. W pierwszym rozdziale po wyjaśnieniu celu Zgromadzenia, tłumaczył Św. Założyciel, na czym polega właściwy duch szarytek. Siostry Miłosierdzia nie posiadały początkowo własnych domów, nie zrzuciły z siebie stroju wieśniaczego z okolic Paryża. Wymagał natomiast Święty od swych córek duchownych nieprzeciętnej cnoty na polu pracy społecznej. „I lubo Zgromadzenie ich nie jest żaden zakon — powiada Wincenty — ani być może, ponieważ obowiązki ich powołania pogodzić się z klauzurą i zakonnym życiem nie mogą, atoli ponieważ na niebezpieczeństwa świata bardziej są wystawione, niżeli zakonnice, nie mając zwyczajnie innego klasztoru oprócz domu chorych, całą ich izdebka najęta, kaplicą kościół parafialny, klasztorem ulice miasta lub sale szpitalne, klauzurą ich posłuszeństwo, krętą klasztorną bojaźń Bożą, welonem zakonnym święta skromność. Mają przeto wieść życie tak świątobliwe, jak gdyby w zakonnym stanie, zakonną profesję czyniły, i na wszystkie miejsca, gdziekolwiek się między ludźmi znajdować będą, zachować się w tym skupieniu ducha, czystości ciała, w powściągliwości zmysłów, w oderwaniu się od wszelkiego

⁷ P. Renaudin, *Les Filles de la Charité*, s. 19—26.

⁸ *Reguły*, I. § 1.

stworzenia, oraz z takim zbudowaniem jakie przyzwoite jest zakonnikom w ich klasztorze”⁹.

Podobnie jak ogień, tak i miłość bliźniego musi być podsycana. Miłość Boga ożywia jej płomień. Założycielowi Sióstr Miłosierdzia udało się w regułach dokonać szczęśliwego połączenia życia czynnego z życiem kontemplacyjnym. Dzień każdy rozpoczyna się modlitwą, rozmyślaniami, mszą św. i Komunią. Są jeszcze modlitwy przed i po ćwiczeniach, rachunki sumienia przed posiłkami i wieczorem. Po południu czytanie duchowne, drugie rozmyślanie, koronka, nawiedzenie Najśw. Sakramentu. Nie pozostawił zaś Św. Wincenty lepszego bodźca w dążeniu do doskonałości nad взгляд na niebo. Chory, któremu zaopatrują rany, to nikt inny, tylko Chrystus, który zstąpił z krzyża na łożo boleści. One dotykają jego ciała, koją jego cierpienia, przywracają go do życia. Czyż można sobie wyobrazić wznioślejszą naukę, która by bardziej przywiązywała siostry do powołania?

Założyciel zaprowadził wśród sióstr zwyczaj składania ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Uważał jeszcze za rzecz pożyteczną dołączyć ślub czwarty — służenia ubogim. Śluby składają szarytki na okres jednego roku i w dniu Zwiastowania Najśw. Maryi Panny (25 marca) odnawiają je — na pamiątkę pierwszych ślubów, złożonych przez Św. Ludwikę de Marillac 25 marca 1634 r.

Do reguł dołączył Św. Wincenty rozdział dodatkowy „o szkołach ubogich sierót i edukacji onych”. Przypomnił swym córkom, że „opiekowanie się sierotami ubogimi, ich edukowanie i hodowanie równym prawie jest obowiązkiem Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, jako usługiwanie ubogim chorym, a w tym wszystkie z największą ochotą i usilnością do tego przykładać się będą, naśladując w tym Pana, który dzieci do siebie z wielką miłością przypuszczał, ręce swe najświętsze na nich kładł, onym błogosławił i królestwo niebieskie onym przyrzekł”¹⁰. Z tą samą miłością i poświęceniem, jak do chorych, winna Siostra Miłosierdzia zbliżać się do sierót. Założyciel wymagał od sióstr w stosunku do biednej i opuszczonej dziatwy wyrobienia wewnętrznego i prak-

⁹ Reg. I. 2.

¹⁰ Dodatek do reguł, 1.



Św. WINCENTY A PAULO

Obraz z XVIII w. u Sióstr Miłosierdzia w Lublinie

tycznej znajomości psychologii. Siostra mistrzyni „sama we wszystko wglądać powinna, aby wiedziała, jak hodowanie i edukacja sierót idzie, zatem będzie nawiedzać salę sierót, widzieć ich roboty, każdą sierotę z twarzy i obyczajów znać, o jej zachowaniu się wiedzieć”¹¹.

Nauka sierót miała pójść w podwójnym kierunku: 1) wychowania religijno-moralnego i 2) nabywania nauk podstawowych. Wychowanie religijne powierzonej dziatwy należało do zasadniczych obowiązków sióstr, a równocześnie miały udzielać teoretycznych wiadomości z dziedziny wiary i moralności. Nadto było obowiązkiem sióstr przygotować młodzież do życia. Św. Wincenty przykazał sieroty „uczyć czytać, pisać, mniejszych rachunków, robót pospolitszych: szyć, haftować. Przykładać się też one będą do kuchni, pralni, piekarni, westiarni, ogrodów, do gospodarstwa niewieściego, aby każda nad tym wszystkim dobrze się знаła i około tego chodzić umiała”¹². Ojciec ubogich jest przeciwnikiem koedukacji. Osobno jego zdaniem należy wychowywać chłopców, osobno dziewczęta. Chłopcom sierotom i biednym kazał po ukończeniu podstawowych nauk poświęcić się rzemiosłu.

Organizacja Zgromadzenia, którą ustanowił Św. Wincenty, nie zmieniła się w niczym. Najwyższym przełożonym Sióstr Miłosierdzia jest każdorazowy general misjonarzy. W jego imieniu rządzi bezpośrednio szarytkami dyrektor generalny, misjonarz. General misjonarzy mianuje również urzędniczki. Obok generała najwyższą władzę w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia piastuje przełożona generalna, wybierana co trzy lata w dniu Zielonych Świąt. Poszczególnymi prowincjami rządzą wizytatorki. Każda prowincja posiada oprócz wizytatorki swego dyrektora, który jest kierownikiem w sprawach duchowych. Wizytatorka ma do pomocy radę, składającą się z asystentki, ekonomki i innych urzędniczek.

Celem zapewnienia Zgromadzeniu przyszłości, pomyślał Św. Wincenty o konstytucjach i regulach, tak wspólnych, jak i dla poszczególnych urzędów. Należało w pierwszym rzędzie postarać się o aprobatę kościelną dla swego dzieła. Konstytucje szarytek

¹¹ Dodatek 2.

¹² Dodatek 5.

zostały zatwierdzone w r. 1646 przez Jana Franciszka de Gondi, arcybiskupa Paryża, a w r. 1655 przez jego następcę, kardynała de Retz. Przez cztery lata objaśniał Wincenty reguły sióstr w szeregu konferencji, tworząc w ten sposób autentyczny komentarz¹³. Przed swoją śmiercią rozpoczął objaśniać reguły partykularne, ale komentarz pozostał niedokończony. Aprobata Stolicy Apostolskiej, o którą Założyciel zabiegał za życia, nastąpiła dopiero po jego zgonie.

Następcy Św. Wincentego — ks. Renat Almeras (1661—1672) i ks. Edmund Jolly (1673—1697) uzupełniali to, co Wincenty pozostawił niedokończone i wydali szereg zarządzeń, których wymagało wzrastające wciąż Zgromadzenie. Ks. Almeras, pierwszy następca Św. Wincentego, przejrzał reguły wspólne i nieco je poprawił, nie wprowadzając żadnych istotnych zmian. W r. 1660 uzyskał od kard. Vendôme, legata Stolicy Ap. we Francji, zatwierdzenie Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Ks. Jolly nakazał siostronom stałe noszenie kornetu (od 1685) i wysyłał do poszczególnych domów reguły wspólne, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia cieszy się prawem egzempcji (*congregatio exempta*), zależne bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej i przełożonych Zgromadzenia.

4. ROZWÓJ ZGROMADZENIA DO KOŃCA XVIII WIEKU

W okresie kształtowania się wewnętrznej organizacji Zgromadzenia wzrastają także dzieła i zakłady sióstr. W samym Paryżu posiadały szarytki początkowo pięć zakładów, nie wliczając w to bractw parafialnych. W r. 1634 rozpoczęły Siostry Miłosierdzia prace nad podrzutkami przy Hôtel-Dieu¹⁴. Poświęcały się też dla sierót i starców. W latach 1636—1653 pracowały na froncie w okresie wojny trzydziestoletniej i opiekowały się rannymi żołnierzami. Sława nowego Zgromadzenia rozeszła się szybko po

¹³ P. Coste zebrał konferencje i komentarze Św. Wincentego na ten temat, zob. P. Coste, *Saint Vincent de Paul*, T. IX—X. Paris 1923. Zob. również polski przekład: *Konferencje Św. Wincentego a Paulo do Sióstr Miłosierdzia*, tłum. z francuskiego ks. P. Kurtyka C. M., T. I—III. Erie (Pa) 1952—1955.

¹⁴ *Monsieur Vincent vit encore... Sa survie par ses Filles de la Charité au long des siècles*. Préface du Cardinal Valerio Valeri, Paris [1960] s. 34 n.

Francji, a za życia jeszcze Założycieli liczne prowincje, jak Turynia, Anjou, Bretania, Normandia, Pikardia, Artois, Prowansja, Szampania, Lotaryngia i in. poznały z autopsji poświęcenie sług ubogich.

Królowa Polski, słysząc o heroicznym poświęceniu sióstr, sprowadziła szarytki z Francji do Polski w r. 1652¹⁵. W chwili śmierci Świętych Założycieli Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia liczyło ponad 20 domów.

Liczba zakładów i instytucji dobroczynnych stale wzrastała. W r. 1670 było ich 60, w r. 1720 — 300, pod koniec zaś XVIII w. — 450. W stolicy Francji zarządzały Siostry Miłosierdzia najważniejszymi instytucjami dobroczynnymi, jak Hotelem królewskim dla inwalidów (od 1675 r.), wojskową szkołą królewską, szpitalem dla nieuleczalnie chorych tzw. *Petites-Maisons* dla sierót, dwoma zakładami dla podrzutek. Równocześnie przechodzi cały szereg podobnych zakładów poza Paryżem w ręce Sióstr Miłosierdzia. Do ważniejszych należą: infirmeria królewska w Wersalu, Królewskie Bractwo Miłosierdzia w Saint-Germain-en-Laye, Szpitale dla marynarzy w Rochefort i Brest, szpitale w Angers, Św. Jakuba w Tuluzie, Św. Mikołaja w Metz, Alençon, Montpellier, Langres i Rennes. Zgromadzenie rozwijało się w XVIII w. bez przeszkód do końca XVIII wieku i w chwili wybuchu rewolucji francuskiej liczyło ponad 4300 sióstr oraz 120 nowicjuszek, ciesząc się poparciem zarówno władz, jak i szerokich warstw społeczeństwa.

Owoce działalności Sióstr Miłosierdzia położyła kres Wielka Rewolucja Francuska w r. 1789. W okresie narastania konfliktów pomiędzy Kościołem a rządem francuskim wraz z innymi zakonami uciertały także Siostry Miłosierdzia. Wypędzono je i wywłaszczono z ich domów, maltretowano i zamykano w więzieniach, a nawet skazywano na śmierć. Cztery siostry: Magdalena Fontaine, Maria Franciszka Lanel, Teresa Fantou i Joanna Gerard poniosły śmierć męczeńską w Arras w r. 1794¹⁶. W chwili wybuchu rewo-

¹⁵ *Siostry Miłosierdzia w prowincji warszawskiej*, Roczniki obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego a Paulo, R. 10: 1904 s. 38; M. Świętecka, *Św. Wincenty a Polska*, Nasza Przeszłość T. 11: 1960 s. 50.

¹⁶ L. Misermont, *Błogosławione Siostry Miłosierdzia z Arras*, umęczone w roku 1794, przekł. z francuskiego, Kraków 1921 s. 5—33.

lucji dom Sióstr Miłosierdzia w Arras liczył siedem sióstr. Zajmowały się one rozdawaniem jałmużn, odwiedzaniem chorych i prowadziły bezpłatną szkołę dla dziewcząt. Cztery wymienione siostry, mimo grożącego im niebezpieczeństwa, pozostawały na miejscu i opiekowały się rodzinami opuszczonymi w czasie rewolucji. Skazane na śmierć za „czyny przeciwrewolucyjne” a właściwie za stałość swych przekonań religijnych i za wierność w stosunku do Boga i Kościoła, oddały życie swoje na gilotynie 28 czerwca 1794 r. Papież Benedykt XV zaliczył siostry męczenniczki z Arras w r. 1920 w poczet błogosławionych¹⁷.

Okres rewolucji pochłonął jeszcze dalsze ofiary spośród Sióstr Miłosierdzia. I tak m. in. s. Małgorzata Rutan, przełożona szpitala w Dax zginęła na rusztowaniu¹⁸. Dwie siostry ze szpitala w Angers: Maria Anna Vaillot i Odyła Baumgarten zostały rozstrzelane¹⁹. S. Annę Tisserand zmasakrowano w pobliżu Mayenne. Siostry Jakuba Paujade i Teresa Hanot zmarły z wycieńczenia w więzieniu²⁰. Liczne sługi ubogich pozostawały na posterunkach i w przebraniu świeckim pełniły uczynki chrześcijańskiego miłosierdzia. Joanna Thouvet, schroniwszy się w rodzinne miejsce, słynęła tam z heroicznej miłości. Okres ciężkich prób trwał około 5 lat. Siostry rozproszone wśród straszliwej trwogi, ciągłego niepokoju i niepewności oczekiwały jego końca. Przełożona generalna, m. Antonina Delau poczyniła wszelkie starania u władz rządowych, aby siostry rozproszone mogły znów wrócić do życia wspólnego i prowadzić dobroczynną działalność w Paryżu i na prowincji²¹.

5. SIOSTRY MIŁOSIERDZIA W OKRESIE NAPOLEOŃSKIM

W r. 1797 wyszła m. Delau z ukrycia, udając się do Paryża celem zorganizowania życia Zgromadzenia²². Dom macierzysty

¹⁷ Misermont, dz. cyt., s. 34—152.

¹⁸ P. Coste, *Soeur Marguerite Rutan, Fille de la Charité*, Paris 1908.

¹⁹ *Monsieur Vincent vit encore...* s. 47 n.

²⁰ *Ibid.* s. 49.

²¹ *Ibid.* s. 50 n.

²² P. Renaudin, *Les Filles de la Charité*, s. 33 n.; zob. też *O Siostrach Miłosierdzia. Historia założenia i rozkrzewienia się tej instytucji*, Pam. rel-mor. T. 20: 1851 s. 308 n.

na przedmieściu Św. Wawrzyńca był zdemolowany i nie nadawał się do zamieszkania. Wyszukano przeto inny dom dla sióstr w parafii Św. Sulpicjusza. Społeczeństwo owacyjnie witało powracające siostry. W przeciągu trzech lat zorganizowano na nowo życie Zgromadzenia, tak, że w tym krótkim czasie odnowiono około 200 zakładów dobroczynnych.

W r. 1800 Napoleon przywrócił oficjalnie Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia we Francji. Minister Spraw Wewnętrznych Chaptal w dekreście, wznawiającym Zgromadzenie, zaznaczył, że dla służby społecznej wśród ubogich nędzarzy potrzebna jest nieprzeciętna cnota i poświęcenie. W tym celu wydał następujące dekryty:

Art. I. Obywatelka Delau, dawniej przełożona Sióstr Miłosierdzia, jest upoważniona do formowania uczennic na usługi szpitali.

Art. II. Dom szpitalny przy ul. Vieux-Colombier jest dla tego celu do jej rozporządzenia oddany.

Art. III. Taż przybierze sobie osoby, które uważać będzie za pożyteczne do wsparcia swego instytutu i przyjmować będzie uczennice, które uzna być zgodne do tego zamiaru.

Art. IV. Wszystkie uczennice będą obowiązane do zachowania regul karności wewnętrznej domowej.

Art. V. Rząd płacić będzie pensji trzysta franków na każdą uczennicę, której rodzice byłiby w ostatnim niedostatku.

Art. VI. Fundusz potrzebny na utrzymanie instytutu będzie pobierany z jeneralnego funduszu szpitali, i nie będzie mógł przekroczyć sumy dwunastu tysięcy franków.

Przez krótki zaledwie okres czasu cieszyły się szarytki opieką prawną i względną wolnością. W r. 1801 zabrały się do budowy domu centralnego przy ul. Vieux-Colombier, a w r. 1815 przeniosły dom macierzysty do nowej siedziby przy ul. du Bac, gdzie do dziś mieści się centrala Zgromadzenia²³.

W początkach XIX stulecia Zgromadzenie nie zaznało jeszcze pokoju upragnionego po przejściach rewolucyjnych. Napoleon zdecydowany był oddać kierownictwo Instytutu Sióstr Miłosierdzia w zależność biskupów diecezjalnych i odebrać tym samym władzę nad szarytkami przełożonemu generalnemu. W r. 1809

²³ Wyjątki z *dzienników paryskich*, spolszczył ks. J. Jakubowski, Warszawa 1811 I s. 41 n.

został aresztowany ks. Hanon, wikariusz generalny Zgromadzenia Księży Misjonarzy na wyraźne polecenie Napoleona. Powodem tego aresztowania był spór o Siostry Miłosierdzia. W końcu 1809 r. wydał Napoleon dekret, na mocy którego każdy ich dom miał odtąd podlegać jurysdykcji biskupa diecezjalnego, a przełożony generalny schodził siłą faktu do roli drugorzędnej. Wikariusz generalny Paryża otrzymał od ministra spraw religijnych odwołanie prawowitej przełożonej generalnej Sióstr Miłosierdzia s. Beaudouin, a na jej miejsce zamianował s. Itier, która uznała nad sobą rozporządzenia rządowe i władzę diecezjalną. Ruch separatystyczny, wywołany zarządzeniem powyższych władz, trwał przez kilka lat, a pewna część zakładów zastosowała się do nowych porządków²⁴. Do jasnych chwil Zgromadzenia w okresie napoleońskim należała wizyta papieża Piusa VII w domu macierzystym w Paryżu w r. 1804.

6. OKRES ROZKWITU ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W XIX WIEKU

Historia szarytek XIX stulecia należy do bardzo chlubnych, jest to bowiem w ich historii wiek wielkich wydarzeń i wspaniałego rozwoju.

Do świetlnych postaci sług ubogich tego okresu należy s. Joanna Maria Rendu, nazwana krótko s. Rozalią (1787—1856)²⁵. W r. 1846 pomnożyła s. Rozalia Rendu dzieła miłosierdzia w stolecznej dzielnicy i uzyskała wielki wpływ na lud i rewolucjonistów samych i należała do bardzo popularnych postaci Paryża. Cenił ją wszyscy bez względu na przekonania polityczne czy religijne. W latach 1842 i 1849 Siostry Miłosierdzia odznaczały się swym lekceważeniem niebezpieczeństwa wobec cholery, grasującej w tym mieście.

W r. 1830 otrzymała młoda nowicjuszka Sióstr Miłosierdzia polecenie wybitcia medalu i rozszerzenia go, w swych skutkach nazwanego przez wiernych cudownym, bo stał się narzędziem, jakim

²⁴ A. Schletz, *Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743—1814)*, Kraków 1945 s. 67 n.

²⁵ Vicomte de Melun, *Vie de la Soeur Rosalie*, Paris 1903; *Monsieur Vincent vit encore...*, s. 51 n.

Bóg posłużył się w uleczeniach i nawróceniach wielu chorych i obojętnych. Tą uprzywilejowaną Bożej Matki i znaną w całym katolickim świecie z objawień jest s. Katarzyna Labouré (1806—1876), kanonizowana w r. 1947. Życiem ukrytym, prostotą, poświęceniem dla drugich, wiernym przestrzeganiem reguł Zgromadzenia, stała się na długie lata wzorem życia wewnętrznego i pracownicy na polu miłosierdzia²⁶.

Drugim zaszczytnym przywilejem, jakim Bóg obdarzył Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, było objawienie szkaplerza Męki Pańskiej w r. 1846 siostrze Apolonii Andriveau (1810—1895). Już w r. 1847 uzyskał ówczesny general misjonarzy ks. Jan Etienne zatwierdzenie objawień ze strony papieża Piusa IX. Szkaplerz Męki Pańskiej przyczynił się w znacznym stopniu, obok Cudownego Medalika, do pogłębienia życia wewnętrznego w obydwu rodzinach Św. Wincentego a Paulo, a Siostry Miłosierdzia zawdzięczają im niejedno powołanie.

Duży wpływ wywierała w sferach inteligencji na emigracji swym poświęceniem dla starców i opuszczonych konwertytka z prawosławia, Rosjanka s. Natalia Naryszkin (1820—1874), która w Wenecji w r. 1844 wyrzekła się schizmy i przeszła na łono Kościoła katolickiego. W r. 1846 wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, w którym znalazła pełnię szczęścia i zadowolenia. „Życie zakonne, pisała wówczas — wydaje mi się rajem na ziemi, nie mogę dosyć nabłogosławić za to Boga, że mi to zrozumieć pozwolił”²⁷. Po odprawieniu postulatu w przytułku de la Rochefoucauld w Montrouge i nowicjatu w Paryżu, pracowała z bezgranicznym poświęceniem wśród zadżumionych w Montrouge. Sama potem zaraża się, a po wyzdrowieniu powtórnie oddała się na usługi chorych na cholere. Jako przełożona od r. 1858 przy Saint-Guillaume w Paryżu, okazywała wielką pokorę, prostotę i miłość dla wszystkich²⁸.

²⁶ L. Misermont, *L'âme de la bienheureuse Catherine Labouré, Fille de la Charité*, Paris 1933; Colette Yver, *Tajemnica życia Siostry Katarzyny Labouré*, Kraków 1947; *Święta Katarzyna Labouré, Paryż [1947]* — życiorys pięknie ilustr.

²⁷ A. Craven, *Natalia Naryszkin, Siostra Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo*, Kraków 1903 s. 82 nn., 152.

²⁸ *Tamże*, s. 192, 195 i dalsze.

W r. 1854 pospieszyły Siostry Miłosierdzia na wezwanie rządu z pomocą rannym żołnierzom, dziesiątkowanym przez cholere. Szły też szarytki wszędzie tam, gdzie szerzyły się epidemie — a więc do różnych krajów i służyły wszystkim bez względu na przekonania osobiste i wyznanie. Napływ nowych powołań pozwolił Zgromadzeniu rozwinąć szerszą działalność i osiedlenie się w różnych krajach.

7. PRZEGLĄD PLACÓWEK ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA POZA FRANCJĄ

Po roku 1830 zauważyć można szybki rozwój Sióstr Miłosierdzia także poza granicami Francji. Suche nawet wyliczenie poszczególnych krajów, w których osiedlają się kolejno szarytki, rzuca ciekawe światło na rozwój Zgromadzenia w XIX stuleciu. Wzrastająca ilość domów, a co ważniejsza — sióstr umożliwiała objęcie licznych domów i tworzenie nowych prowincji Zgromadzenia. Wyjaśni to następujący spis:

Włochy (1833), Belgia (1834), Portugalia (1838), Turcja (1839), Grecja (1841), Algier (1842), Egipt (1844), Meksyk (1844), Kuba (1847), Liban (1847), Anglia (1847), Chiny (1848), Brazylia (1849), Stany Zjednoczone Ameryki Półn. (1850), Antyle (1851), Austria (1851), Niemcy (1852), Węgry (1853), Chile (1853), Syria (1854), Irlandia (1855), Persja (1856), Czechosłowacja (1857), Peru (1858), Szwajcaria (1858), Argentyna (1859), Gwatemala (1862), Filipiny (1862), Ekwador (1870), Salwador (1873), Panama (1875), Abisynia (1878), Paragwaj (1879), Nikaragua (1880), Kolumbia (1882), Boliwia (1883), Costa Rica (1884), Palestyna (1886), Tunis (1896), Madagaskar (1897), Holandia (1902), Dania (1904), Libia (1912), Maroko (1918), Kongo Belgijskie (1925), Australia (1926), Indochiny (1929), Jawa (1931), Honduras (1932), Japonia (1933)²⁹. W samej Ameryce Południowej pracuje obecnie 4 881 sióstr w 617 placówkach, obsługują m. in. 153 szpitali, 64 domy dla starców, 50 zakładów specjalnych i 6 trędowni. Chociaż Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia nie jest zakonem szkolnym, prowadzi jednak ogółem 2021 szkół,

²⁹ J. P. Sheady, *A short history of the Sisters of Charity of Saint Vincent de Paul*, London 1951; *Monsieur Vincent vit encore...*, s. 66.

m. in. obok elementarnych — 1359 szkół technicznych, 270 szkół średnich i 51 kolegiów³⁰.

Do Stanów Zjednoczonych dostały się Siostry Miłosierdzia wezwane przez tamtejsze zgromadzenie, założone przez konwertytkę m. Elżbietę Seton. Nawrócona w r. 1805 z protestantyzmu, jako katoliczka i następnie córka Św. Wincentego a Paulo stała się fundatorką wspaniałych dzieł, m. in. szkół dla kształcenia dziewcząt w Emitsburg (1812), zwłaszcza wychowania ubogiej dziatwy przedmieść. Założyła Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Józefa. Gałąź zakonna m. Seton liczy obecnie 9000 sióstr, zajętych pracą dobroczynną i wychowawczą w 700 placówkach. W r. 1851 jedna gałąź tego zgromadzenia złączyła się z Siostrami Miłosierdzia, przyjmując regułę w całości Św. Wincentego a Paulo, co dało początek Zgromadzeniu Córek Miłosierdzia Ojca ubogich w USA³¹.

W Austrii złączyło się z szarytkami zgromadzenie żeńskie pod kierownictwem s. Leopoldyny Brandis, co znów stanowiło początek Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w tym kraju³².

Wśród sióstr-misjonarek wiele odznaczyło się ogromną inicjatywą i nieustraszoną odwagą. Historia Zgromadzenia notuje działalność i zasługi położone dla misyj katolickich s. Gelaz w Bejrucie, s. Sion w Jerozolimie, s. Heleny Jaurias w Szanghaju i Pekinie³³. Dziesięć Sióstr Miłosierdzia w Tientsinie poniosło w roku 1870 śmierć męczeńską.

Biały kornet Siostry Miłosierdzia znany jest dziś każdemu, kto miał kontakt z nędzą i miłosierdziem chrześcijańskim. Dokładna statystyka Zgromadzenia nie jest znana, ale w przybliżeniu liczy ono obecnie około 48 000 sióstr, które pracują w ok. 4 500 placówkach dobroczynnych, rozsianych po całej kuli ziemskiej. Stanowi ono prawdziwą armię miłosierdzia i co do liczby

³⁰ *Monsieur Vincent vit encore...*, s. 155.

³¹ *Annales de la Congrégation de la Mission* (Paris), T. 124: 1959 s. 288.

³² F. Gattringer, *Geschichte der Kongregation der Mission und der barmherzigen Schwestern in Österreich-Ungarn*, Graz 1912 s. 21—38; *Jubiläums-Festschrift zur 200. Jahrfest der Heiligsprechung des heiligen Vinzenz v. Paul, 1737—1937*, Graz (1937) s. 166—171.

³³ H. Maxeau, *L'héroïne du Pé-Tang, Hélène de Jaurias*, Paris 1905.

zajmuje pierwsze miejsce wśród zgromadzeń w Kościele katolickim³⁴.

II. PROWINCJA WARSZAWSKA SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA

1. PIERWSZE SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA W POLSCE

Jesienią 1652 r. wysłał Św. Wincenty pierwsze szarytki do Polski na wyraźną prośbę królowej Marii Ludwicy Gonzagi, żony Jana Kazimierza. W skład pierwszej grupy weszły siostry: Małgorzata Moreau w charakterze przełożonej, Magdalena Drugeon i Franciszka Douelle¹. Służebnice ubogich, wybrane dla Polski przez Założyciela, dobrze zapisały się w historii polskiego Kościoła i Zgromadzenia. Królowa dzieliła się z Wincentym wrażeniami po ich przyjeździe do Polski — a wyrażała się o siostrach z dużym uznaniem². O siostrze Moreau powiedziano współcześnie, że posiadała dostateczne doświadczenie, zdobyte kilkuletnią praktyką w szpitalu w Angers (od r. 1646), i że odznacza się pokorą, oderwaniem od świata oraz czułym na nędzę i cierpienie sercem³. S. Drugeon, córka zamożnego kupca paryskiego, poświęcała się dla niewolników, których surowe prawo przykuło do galer. Współcześni mawiali o niej, że służbę ubogich i nieszczęśliwych przekładała nade wszystko. Najmłodszą s. Franciszkę Douelle poznamy dopiero z okresu pracy w Polsce⁴.

³⁴ Zob. też do całości tego rozdziału: P. Coste, Ch. Baussan, G. Goyau, *Trois siècles d'histoire religieuse: Les Filles de la Charité*, Paris 1933 s. 259.

¹ Akta dotyczące erekcji i zapisów i inne papiery dotyczące się Instytutu Św. Kazimierza, rkps Arch. Sióstr Miłosierdzia w Warszawie na Tamce (ASMW); P. Coste, *Le grand Saint du grand siècle, Monsieur Vincent*, Vol. I. Paris 1934 s. 505.

² *Saint Vincent de Paul, Correspondance, entretiens, documents*, éd. P. Coste, T. IV. Paris 1921 s. 487; M. Świątecka, *Św. Wincenty a Polska*, Nasza Przeszość, T. 11: 1960 s. 50.

³ [S. E. Chodakowska], Kronika Zgrom. SS. Miłosierdzia, rkps ASMW.

⁴ Opis początków fundacji w Polsce zob. *Wiadomości o Zgromadzeniu Panien Miłosierdzia w Królestwie Polskim*, Rocznik Rady Opieki Inst. dobroczyn. w Warszawie 1852 s. 203—209; *Sprowadzenie sióstr do Św. Kazimierza w Warszawie*, Przyjaciel ludu 1848; *Siostry Miłosierdzia w prowincji warszawskiej w ciągu pierwszych lat ośmiu*, ROZ R. 10: 1904 s. 38—41, 83—90;

Znamienne były słowa przestrogi, jakimi żegnał Św. Wincenty wyjeżdżające do Polski siostry na osobnej konferencji: „Córki moje — powiedział im Święty — pełnić będziecie w tym królestwie to, co Syn Boży pełnił na ziemi, przyczynicie się do uświęcenia dusz... Postępujcie z cnoty w cnotę, zapierając się sobie, szukając jedynie chwały Bożej, żyjąc z sobą w wielkiej miłości i zgodzie, a przywiążcie się do reguł waszych”. Święta Ludwika oznajmiając Zgromadzeniu o wyjeździe sióstr dodała: „Bóg je wzywa przez usta królowej”.

Z końcem września 1652 r. przybyły wspomniane siostry do Polski. Kilka miesięcy spędziły przy królowej w Łowiczu. Pod koniec tego roku wynajęły dla siebie domek w Warszawie w pobliżu kościoła Św. Krzyża i do 1657 r. prowadziły życie tułaczę, towarzysząc królowej kolejno do Grodna, Krakowa i Opola. Był to przecież okres wojen szwedzkich i straszliwych klęsk elementarnych. Siostrom nie brakowało w tym czasie okazji do pełnienia uczynków miłosiernych. Do obowiązków sióstr w stolicy należało: 1) zbieranie po ulicach biedaków dotkniętych zarazą i umieszczenie ich w szpitaliku Św. Krzyża; 2) pielęgnowanie chorych; 3) wychowywanie sierót i ubogich dziewcząt⁵; 4) rozdawanie jałmużny

K. Dresdner, *Szpitala dawnej Warszawy*, Medycyna i Przyroda, R. 2: 1938 nr 9 s. 12.

Z. Grotowski tak pisze o początkach Sióstr Miłosierdzia w Polsce: „Królowa, będąc we Francji, znalazła osobiście Ojca Wincentego, przełożonego misji, oraz Ludwikę Le Gras, fundatorkę Sióstr Miłosierdzia we Francji. Bieda i nędza, panująca w kraju, skłoniły królowę do tego przedsięwzięcia. Legenda opowiada, że razu pewnego Maria Ludwika ujrzała z ogrodu królewskiego człowieka nędznego, o twarzy wynędzniałej, naznaczonej długą blizną. Skaleczała, ile zawięta noga nie mogła stąpać swobodnie. Człowiek ten z powodu wypełnienia wszystkich miejsc w szpitalach musiał tułać się po drogach”.

„W umyśle królowej błysnęła wtenczas myśl ufundowania instytucji, która by była w stanie roztoczyć akcję filantropijną. W tym celu pisze do ks. arcybiskupa paryskiego, z prośbą o przysłanie Sióstr Miłosierdzia. Przybyłe siostry zostały ulokowane w domu na Krakowskim Przedmieściu”. Z. Grotowski, *Rozwoj instytucji dobroczynnych w Warszawie*, *Ekonomista* 1906 I s. 32—33.

⁵ J. Kułesza, *Instytut Św. Kazimierza w Warszawie*, Warszawa 1852 s. 2 (Odb. z Biblioteki Warszawskiej); tenże, *Opisanie szpitala i Instytutu Św. Kazimierza oraz Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia*, Rys historyczno-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskim, T. II. Warszawa 1872.

z ofiar otrzymywanych głównie od królowej oraz zakładanie placówek sanitarnych w miejscowościach czasowego pobytu. Oprócz tego pielegnowały siostry dorywczo rannych żołnierzy (np. w Krakowie w r. 1655).

W r. 1655 królowa widząc ciągle wzmagającą się nędzę, a w następstwie tego wzrost potrzeb w zakresie miłosierdzia, prosiła Św. Wincentego o przysłanie dalszych sióstr. Posłuszny wezwaniu królowej Polski, wysłał z Francji trzy dalsze siostry z Małgorzatą Chétif na czele. Z powodu grasującej w Polsce zarazy, wspomniane siostry nie dojechały na miejsce swego przeznaczenia⁶.

Opiekę nad przybyłymi do Polski szarytkami powierzył Wincenty księdzu Lambert aux Couteaux, pierwszemu superiorowi misji polskiej, który przyjechał do Warszawy w r. 1651. Po jego śmierci († 1653) władzę nad siostrami objął ks. Karol Ozenne. Dyrekcja szarytek w Polsce spoczywała do czasu utworzenia prowincji polskich misjonarzy w ręku każdorazowego superiora warszawskiego, a od roku 1685 rządził Siostrami Miłosierdzia wizytator misjonarski w charakterze ich dyrektora.

2. FUNDACJA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W WARSZAWIE NA TAMCE

Z wielką troskliwością i pieczołowitością myślała Maria Ludwika o przyszłości Sióstr Miłosierdzia w Polsce. To ją skłoniło do utworzenia fundacji na Tamce. Celem zabezpieczenia przyszłości, trzeba było w pierw pomyśleć o założeniu seminarium dla kształcenia i urabiania przyszłych szarytek. Nadto było życzeniem fundatorki, aby przy domu centralnym wychowywały i kształciły się ubogie dziewczęta⁷.

W r. 1659 zakupiła królowa od Marianny z Potockich Wesslowej dworek i tzw. dworzec „gisowski” na Przedmieściu Krakowskim nad Wisłą zw. Glinki na folwarku Kałęczyn. Te właśnie posiadłości Wessłów przeznaczyła fundatorka na zakład dla Sióstr

⁶ Coste, *Monsieur Vincent*, I s. 509; *Siostry Miłosierdzia w prowincji warszawskiej*, ROZ R. 10: 1904 s. 39.

⁷ [Ks. J. Bóbr], Rys historyczny domu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i Instytutu Sierót płci żeńskiej S. Kazimierza w Warszawie przy ul. Tamka... roku 1851 napisany, s. 9 n., rkps ASMW; Kulesza, *Instytut Św. Kazimierza*, s. 6 n.

Miłosierdzia. Z biegiem czasu tworzyła się tu nowa dzielnica zw. Tamką, a dwór sióstr zwano Szpitalem Sierót, a później Instytutem Św. Kazimierza. Mieszkańcom jurydyki tameckiej potwierdziła królowa dawne przywileje, nadane Wessłowi, a w zamian za to ludność zobowiązała się płacić podatek gruntowy przeznaczony na wyżywienie sierót⁸.

Obok zakładu dla sierót powstało na Tamce drugie dzieło dobroczynne. Było gorącym pragnieniem Ludwiki Marii, by siostry opiekowały się chorymi, znikąd nie mającymi pomocy, a którzy z powodu ubóstwa nie mogli leczyć się w płatnych szpitalach miejskich⁹. W tym celu wystawiono obok dzisiejszego domu centralnego osobny budynek, w którym umieszczono przygodnych chorych i urządzono aptekę i ambulatorium¹⁰.

W r. 1660, w tym samym roku, co Święci Założyciele, zmarła w Warszawie s. Małgorzata Moreau w 37 roku życia, zarażona przy posłudze zapowietrzonych¹¹. Portret pierwszej przełożonej misji polskiej przechowuje się dotąd w domu centralnym w Warszawie na Tamce. Na jej miejsce przyjechała z Paryża w charakterze przełożonej s. Barbara Bailly (1661—1668), młoda, bo zaledwie 32 lata licząca, ale doświadczona w pracy wychowawczej i pielęgniarstwie. Pracowała poprzednio jako przełożona w zakładzie podrzutków w Paryżu, a następnie organizowała dzieło szarytek w Domu Inwalidów. W r. 1668 została z Polski odwołana i wróciła do Francji. Wraz z siostrą Bailly przyjechały do Polski Katarzyna Baucher i Katarzyna Gouy. Pierwsza z nich została po wyjeździe s. Bailly przełożoną domu Św. Kazimierza na Tamce (1668—1678)¹². Za rządów s. Bailly doszły do skutku inne jeszcze fundacje Sióstr Miłosierdzia, a w r. 1662 konstytucje sejmowe zatwierdziły wszystkie dotychczasowe nadania, co miało duże znaczenie w dalszym rozwoju Zgromadzenia w Polsce. Kon-

⁸ Chodakowska, *Kronika*, s. 129, 131—2, rkps ASMW. Oryginalny dokument erekcji Sióstr Miłosierdzia w Warszawie zaginął w okresie wojen szwedzkich.

⁹ Chodakowska, *Kronika*, s. 59.

¹⁰ Kulesza, *Instytut Św. Kazimierza*, s. 6 n.; J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855 s. 319.

¹¹ Chodakowska, *Kronika*, s. 58.

¹² P. Coste, *Monsieur Vincent*, I s. 513.

stytucje wspomnianego sejmku zatwierdziły fundacje szarytek w następujących słowach: „Fundacja szpitala na ubogie Siostry od Najjaśniejszej królowej Jej Mości Ludwika Marii. Nie tylko z wrodzonej pobożności swojej, ale i z osobliwego ku Rzeczypospolitej afektu, chcąc chwałę Bożą, która zawsze błogosławieństwo Boskie i szczęśliwe sukcesy państwu przynosi, rozkrzewić, Najjaśniejsza królowa Jej Mość Pani Małżonka nasza, Regali munificentia szpital na ubogie sieroty utriusque sexus pod Warszawą za Przedmieściem Krakowskim fundowała, Pęcbery i Runów, wsi w ziemi czerskiej leżące, przez nie kupione, juri terrestri podległe, temu szpitalowi nadała, tedy za zgodą wszech stanów tę fundację in perpetuum approbując wzwyż mianowane wsi ze wszystkimi ich przynależnościami, jako to oryginalnym przywilejem erectionis specyfikowane będą, do pomienionego szpitala inkorporujemy wiecznymi czasy, i te dobra jako są przez się terrestria circa eadem jura et immunitates dóbr ziemskich, powagą sejmku terazniejszego zachowujemy, salvis oneribus Reipublicae”¹³.

W r. 1664 przyjechały z Francji znów trzy siostry: Maria Boulard, Maria Clément i Joanna Neveupe. Wszystkie zapisały się chlubnie w historii chrześcijańskiego miłosierdzia w Polsce XVII wieku. Pierwsza z nich, s. Boulard została mianowana przełożoną po siostrze Baucher i pełniła obowiązki urzędu w latach 1679—1682. Król Jan III Sobieski odnosił się do niej z wielkim szacunkiem i uznaniem. W r. 1681 wydał on dla Sióstr Miłosierdzia nowy dokument erekcyjny, w którym zatwierdził wszystkie dotychczasowe fundacje i przywileje, nadane szarytkom przez królową Ludwikę Marię, a prawnie uznane przez sejm, biorąc Zgromadzenie pod szczególną swoją opiekę i protekcję.

W wspomnianym dokumencie Jan III pisze, że „do naszej królewskiej i bezpośredniej obrony osobliwszym prawem należy Szpital ubogich Panien i Sierót, którym albo przykrótkie życie rodziców albo ciężki niedostatek nie oprócz życia nie pozostawiły, wystawując je na niebezpieczeństwo losu lub smutnej śmierci. Zarządzając po macierzyńsku i świątobliwie, niemniej dobrze ich ciału, jako i duszy... świętej pamięci królowa polska... tenże szpi-

¹³ *Konstytucje Sejmu Walnego Koronnego R. P. MDCLXII*, Kraków 1662 s. 22; to samo w *Vol. legum*, T. IV. Petersburg 1860.

tal dla ich przytulku i wygody... ufundowała... A ponieważ przez częste szkody, które wojny i powietrze dotykające królestwo nasze zrzadzają, rzeczzone Siostry Miłosierdzia tu i ówdzie przed klęskami uciekając, pierwotną erekcję swego założenia zagubiły, a Nas, abyśmy im zabezpieczenie uczynili, z płaczem błagały: My, aby tak pobożny zakład dla braku erekcji zgubionej nie został osłabiony lub całkowicie zniesiony, gdyżemy go nawet obwarowany prawami niekiedy w niebezpieczeństwie widzieli, dlatego temuż szpitalowi i jego nieustannym i bezpośrednim zarządcielkom, Bogu poświęconym Siostrom Miłosierdzia, nową erekcję we wszystkim owej podobną, którą niegdyś wyżej wspomniana Najjaśniejsza Królowa w przytomności i z pomocą Najjaśniejszego Małżonka swojego nadała, opisała i przekazała...”¹⁴ W ten sposób Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia otrzymało charakter i przywileje osoby prawnej. Dom zaś na Tamce, pierwszy i najstarszy, stał się niebawem domem centralnym szarytek polskich¹⁵.

3. SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA I ICH ZAKŁADY DOBROCZYNNYNE W POLSCE DO UTWORZENIA PROWINCJI W R. 1711

Początkowo zajmowały się szarytki na Tamce zgodnie z wolą fundatorów tylko wychowywaniem 15 sierót. Jeszcze w ciągu XVII wieku fundacje sióstr warszawskich zostały zwiększone dzięki prywatnym zapisom możnych dobrodziejów. Kroniki zapisały nazwiska znanych w tym okresie postaci, jak kard. Michała Radziejewskiego, bpa Mikołaja Święcickiego, ks. wizytatora Michała Bartłomieja Tarłę i in. Dzięki tym fundacjom rozpoczęto w r. 1697 budowę murowanego domu Św. Kazimierza na miejsce drewnianego dworku¹⁶. Po dwóch latach ukończono budowę domu wraz z dużą kaplicą. Przetrwał on aż do powstania warszawskiego w r. 1944, następnie po wojnie odbudowany. Pod koniec XVII w. utworzono przy Instytucie Św. Kazimierza zakład naukowy dla dziewcząt, w którym kształcono panienki szlacheckie za miesięczną opłatą, młodzież zaś biedną bezpłatnie.

¹⁴ Kopia w ASMW.

¹⁵ Chodakowska, *Kronika*, s. 60.

¹⁶ Tamże, s. 61.

W r. 1677 wybuchła w Polsce zaraza morowa, dziesiątkująca ludność stolicy. Z heroizmem poświęcały się wówczas szarytki dla zapowietrzonych. Kroniki wspominają zwłaszcza s. Marię Clément, która siły i zdrowie swe oddała na posługi zarażonych. Ona to właśnie zorganizowała akcję ratowniczo-sanitarną. W barakach odosobnionych umieszczono ok. 4000 chorych. S. Maria wraz z czterema niewiastami dzień i noc opiekowały się chorymi. Po niespełna dwóch tygodniach zmarły wszystkie pomocnice s. Clément, a jedynym łącznikiem z światem zewnętrznym był brat-misjonarz Letus Delorme. Zbierał on zarażonych z ulic, umieszczając ich u s. Clément, zmarłych natomiast grzebał. W ciągu 8 miesięcy służył wiernie w czasie trwania epidemii. Współcześni podkreślają jego urobienie wewnętrzne, nadzwyczajną odwagę i szczególną miłość dla ludzi ubogich i nieszczęśliwych, czym zyskał sobie sławę opatrnościowego męża stolicy¹⁷. Ofiarą zarazy padła w końcu jej bohaterka s. Clément.

Drugą placówką, którą objęły szarytki w Polsce na terenie stolicy, był szpital Św. Marcina przy ul. Piwnej, zw. później szpitalem Św. Ducha po przeniesieniu go do innego pomieszczenia¹⁸. W r. 1684 podpisała kapituła warszawska umowę z Siostrami Miłosierdzia. Na podstawie kontraktu zarząd szpitala przeszedł w ręce szarytek. Dwie albo trzy siostry miały stale przebywać w szpitalu celem pielęgnowania chorych. O potrzeby materialne siostry nie musiały się troszczyć, czynił to za nich prowizor z ramienia kapituły. Siostry otrzymywały za posługę żywność i po 100 złp. rocznej pensji na osobę. Lekarza stałego w szpitalu nie było, dochodził z miasta, jak to było zresztą w zwyczaju we wszystkich prawie ówczesnych instytucjach dobroczynnych. Szpital Św. Marcina był ważną instytucją i w dziejach dobroczynnych stolicy odgrywał doniosłą rolę, miał bowiem służyć potrzebom gminy i każ-



MALGORZATA MOREAU
pierwsza przełożona
Siostr Miłosierdzia w Warszawie
Portret u tychże sióstr w Warszawie na Tance

¹⁷ Catalogus Missionariorum qui ex domo Varsaviensi in Polonia defuncti sunt, w fasc. Catalogus Missionum, rkps w Arch. Księży Misjonarzy w Krakowie (AMS); [M. A. Kamocki i G. Perboyre], *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, T. I. Paris 1863 s. 57—59; Saint Vincent de Paul, *dz. cyt.*, V s. 263, 364.

¹⁸ Ks. E. Janczak, *Siostry Miłosierdzia w dawnej Polsce*, Encyklop. Kościelna ks. Nowodworskiego, T. XXV s. 376; Bartoszewicz, *Kościół warszawskie*, s. 320.



MARIANNA BRISARD
pierwsza przełożona Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

Portret u tcheln siostr w domu centralnym w Chełmnie

dy ubogi i chory mógł w nim otrzymać pomoc. Szpital mieścił ponad 80 chorych, „godnych św. jałmużny, którzy dla zgrzybiałego wieku lub utraty zdrowia bez ratunku żyć nie mogą”.

Początkowo przełożoną obydwóch zakładów, tj. na Tamce i w szpitalu Św. Marcina była s. de Bay, a dwie szarytki przebywały stale przy chorych. Po kilku latach pracy Sióstr Miłosierdzia zwiększyła się znacznie liczba chorych. Pod koniec XVII w. pracowały w nim już cztery siostry, a chorych liczył szpital ok. 140. Przełożone szpitala były przeważnie pochodzenia francuskiego, mniej więcej do drugiej połowy XVIII wieku.

Więść o zbożnej działalności i poświęceniu szarytek w szpitalach i w czasie epidemii dotarła wnet do innych miast. Wpłynęło to w znacznym stopniu na powstawanie nowych fundacji w innych miastach. W r. 1694 sprowadził bp Kazimierz Szczuka Siostry Miłosierdzia, które poznał był w Warszawie — do Chełmna¹⁹. O popularności sióstr świadczy szereg fundacji, jakie na terenie Chełmna wówczas powstały z hojnych zapisów Władysława Dobrskiego, chorążego michałowskiego, Andrzeja Szmaka, burmistrza chełmińskiego, a w pierwszym rzędzie bpa Kazimierza Szczuki, głównego fundatora, który część swego majątku przeznaczył na wykończenie seminarium duchownego w Chełmnie, część zaś na szpital Sióstr Miłosierdzia. W testamencie zapisał szarytkom chełmińskim kwotę 2 000 monety pruskiej, w zamian za co zobowiązuje je, aby „ubogich i niedolężnych chorych, swoją do tego przyłożywszy pilność, onych lekarstw, jako też leczeniem suplementowały, gdyż ta rzecz zda się wiele potrzebna”.

Początkowo liczył dom chełmiński 4—6 sióstr, przeważnie były to Francuzki. Czas ich przybycia przypadł na okres bardzo niespokojny, bo ciągłych wojen. Jednym z pierwszych ich zajęć było opatrywanie rannych żołnierzy, zarówno polskich, jak i najeźdźców. Znacznie gorsze czasy nastąpiły w początkach XVIII wieku. W r. 1708 wybuchła straszliwa zaraza i trwała z krótkimi przerwami do r. 1711. Dla Chełmna najbardziej krytyczny był rok 1710. W kronice misjonarzy chełmińskich pod r. 1708 zanotowano, że Siostry Miłosierdzia „generose inserviebant infirmis multis, quos

¹⁹ Ks. G. Póblocki, *Dom Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie*, Przegl. Kośc. 1882 nr 43 s. 342; *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928 s. 65.

praeparatis medicamentis et victualibus providebant”²⁰. W r. 1709 zmarło wskutek zarazy 170 osób. Smutne to położenie pogarszali jeszcze Szwedzi, gnębiąc znużoną ludność różnymi ciężarami i kontrybucjami. W następnym roku zginęło od zarazy 230 osób. Ofiarą epidemii padły wtenczas wszystkie siostry chełmińskie, dwie Polki i dwie Francuzki. Na ich miejsce przybyły w r. 1711 trzy szarytki z Warszawy.

W początkach istnienia posiadał dom chełmiński Sióstr Miłosierdzia szereg zdolnych i pełnych poświęcenia przełożonych. Pierwszą z nich była s. Marianna Brisard (1694—1702), a po niej urząd przełożonej piastowała Julianna Pavin (1702—1705). Dzięki fundacji biskupa chełmińskiego Teodora Potockiego wystawiła s. Pavin nowy dom dla sióstr. Następną przełożoną była s. Franciszka Luce, zmarła w czasie zarazy w r. 1710. Pierwszą przełożoną narodowości polskiej była s. Teresa Umińska (1711—1718), która poprzednio z dużym poświęceniem pracowała na stanowisku przełożonej szpitala Św. Krzyża w Warszawie (1707—1711)²¹.

4. UTWORZENIE PROWINCJI POLSKIEJ. ROZWÓJ ZGROMADZENIA NA TLE WIZYTATOREK XVIII I XIX WIEKU

Po swym przyjeździe do Polski stanowiły szarytki filię prowincji paryskiej, bezpośrednio zależną od przełożonych generalnych w Paryżu. Taki stan trwał przez prawie 60 lat, tj. do roku 1711. Po utworzeniu innych domów, pierwszeństwo wśród sióstr przełożonych ma przełożona Instytutu Św. Kazimierza jako najstarszej w Polsce fundacji. Kiedy zaś w r. 1685 powstała polska prowincja Zgromadzenia Księży Misjonarzy z wizytatorem ks. Michałem Bartłomiejem Tarłą na czele, wówczas i Siostry Miłosierdzia zaczęły myśleć o utworzeniu prowincji polskiej, tymbardziej że posiadały wystarczającą ilość placówek i sióstr. W r. 1684 dobrała sobie przełożona Św. Kazimierza, s. Maria de Bay radę i w latach następnych odbywała wizytacje w imieniu przełożonych

²⁰ O. Wl. Szoldrski C. SS. R., *Kronika XX. Misjonarzy w Chełmie* (1697—1715), Pelplin 1936 s. 52.

²¹ Ks. B. Bączkowski, *Siostry Miłosierdzia w Chełmie*, Kalendarz kościelny dla parafii chełmińskiej na r. P. 1934, Chełmno 1933 s. 35—38.

w Paryżu. Nadto wraz z ks. Tarłą organizowała, rozbudowała i zreformowała Zgromadzenie pod względem wewnętrznym.

Do znaczniejszych placówek Sióstr Miłosierdzia obok już wspomnianych należał niewątpliwie szpital Św. Rocha, czwarty z kolei dom w stolicy. Ufundowany głównie przez biskupa Tarłę i członków Bractwa Św. Rocha przy kościele Św. Krzyża, stanowił własność członków tego bractwa. Na zebraniu, odbytym w październiku 1707 r. członkowie zebrani postanowili obok modłów i nabożeństw dla przeblagania Majestatu Bożego wobec zbliżającej się do stolicy zarazy morowej, założyć szpital w pobliżu kościoła Św. Krzyża. Liczne zapisy dobrodziejów i ofiarność członków bractwa pozwoliły na szybkie otwarcie szpitala. Duże zasługi przy organizacji nowej instytucji położyli księża Wawrzyniec Benik, promotor bractwa i wizytator misjonarzy Michał Bartłomiej Tarło. Bractwo urządziło szpital przeważnie z własnych funduszy. Dla opieki chorych dochodziły z sąsiedniego szpitala Św. Krzyża Siostry Miłosierdzia. W tym czasie dochodziło do częstych zatargów pomiędzy członkami bractwa a s. Teresą Umińską na tle żywienia chorych. Toteż Bractwo Św. Rocha starało się o stałą opiekę dla chorych w szpitalu. Uchwałą sesji brackiej z r. 1710 powierzono opiekę nad chorymi Siostrami Miłosierdzia, jako że one „były świadome porządku szpitalnego w innych krajach”. Umowa została zawarta 24 sierpnia 1711 r. pomiędzy Bractwem Św. Rocha a Siostrami Miłosierdzia w obecności ks. wizytatora Kownackiego, promotora bractwa ks. Benika i przełożonej szarytek. Pierwszą przełożoną szpitala Św. Rocha została zamianowana Klaudia de Varenne, trzy zaś siostry opiekowały się chorymi. Administracja szpitala spoczywała w ręku starszych bractwa. Każda z sióstr otrzymała pewnego rodzaju fundusz w wysokości 1 000 tynfów, oraz całkowite utrzymanie. Szpital czerpał dochody z majątku Stanisławice, fundacji ks. biskupa Tarły.

Zwyczajem ówczesnym instytucja taka, jak szpital, musiała otrzymać urzędowe zatwierdzenie kościelne. Orędziem z d. 15 stycznia 1712 r. erygował biskup poznański Michał Bartłomiej Tarło szpital Św. Rocha. Każdorazowy wizytator Zgromadzenia Księży Misjonarzy był najwyższym zwierzchnikiem nad szpitalem²².

²² F. Czajewicz, *Rys historyczny szpitala Św. Rocha w Warszawie*,

W r. 1711 wybrano na konwencie generalnym w Paryżu nowego generała misjonarzy w osobie ks. Jana Bonnet. Wizytatorem w Polsce został ks. Michał Kownacki. Wraz z grupą misjonarzy przybyły wówczas do Polski także Siostry Miłosierdzia²³. Wśród nich znajdowała się też wspomniana s. de Bay, która uprzednio w latach 1684—1700 oddała duże usługi Zgromadzeniu w Polsce, a wyjechała w r. 1700 do Francji. W r. 1711 powróciła do Warszawy i objęła jako pierwsza wizytatorka ster nowej prowincji (1711—1718). Polska prowincja Sióstr Miłosierdzia liczyła w chwili objęcia rządów s. de Bay 6 domów wraz z filiami. W okresie jej urzędowania przybyły dwie nowe fundacje: szpital przy ul. Św. Jana w Krakowie (1714) oraz szpital wraz z szkołą w Białej Podlaskiej (1716).

W r. 1714 nastąpiła erekcja szpitala Sióstr Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Św. Jana. Fundatorem tego szpitala był sufragan krakowski Michał Szembek. Zaznaczył on w akcie fundacyjnym, że „na ulicach tego miasta wiarą i religią katolicką najslawniejszego tyle ubogich i chorych na gnoju jako bydło leżących, różnymi dolegliwościami trapiionych i dla ucisku duszy jęczących i oplakujących nieszczęśliwy stan swój”. W celu niesienia pomocy tym nieszczęśliwym sprowadził bp Szembek Siostry Miłosierdzia „jako oddane Bogu Panny, do uczynków miłosierdzia osobliwą od Boga mające wokację i łaskę”. Z ramienia ks. wizytatora Kownackiego i wizytatorki s. Marii de Bay, pertraktował w sprawie przyjęcia fundacji superior domu lubelskiego Księża Misjonarzy ks. Jakub Cyboni. W r. 1714 przybyły z Warszawy do Krakowa cztery Siostry Miłosierdzia, którym bp Szembek oddał dwupiętrowy dom przy ul. Św. Jana. Dom ten mieścił izbę dla chorych mężczyzn, izbę dla chorych kobiet, aptekę, westiarnię, mieszkanie dla sióstr, piekarnię, browar i kaplicę. Dla chorych było

Warszawa 1872 s. 23—50; ks. A. Schletz, *Bractwo Św. Rocha w Warszawie*, Caritas R. 2: 1946 nr 7 s. 10—13; nr 8 s. 5—8.

²³ Ks. A. Schletz, *Przyczynek do historii Zgromadzenia Misji w okresie rządów wizytatorskich ks. Michała Kownackiego*, Nauza Przeszłość, T. 1: 1946 s. 131.

24 łóżek. Siostry otrzymywały jako wynagrodzenie 200 tyńfów rocznej pensji²⁴.

Fundacja Sióstr Miłosierdzia w Białej Podlaskiej przypada na rok 1716. Sprowadził je książę Karol Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski i powierzył im szpital, oraz zakład wychowawczy. Siostry pracowały w tym mieście do r. 1895, a powróciły do szpitala w Białej w r. 1922²⁵.

Po śmierci siostry de Bay wizytatorką prowincji została s. Magdalena Maurice (1718—1730). W okresie jej rządów powiększyło się znacznie Zgromadzenie, bo przybyło kilka nowych fundacji, m. in. szpital w Pułtusk. Trzecia z kolei wizytatorka s. Barbara Gérard (1730—1750) pomnożyła liczbę placówek prawie dwukrotnie. Przybyła do Polski w r. 1717, mając zaledwie 26 lat. Ok. r. 1720 była ekonomką domu centralnego na Tamce. Wkrótce po rozpoczęciu jej urzędowania obchodzono uroczyscie w Polsce, a także u Św. Kazimierza na Tamce beatyfikację Wincentego a Paulo. Było też głównie zasługą s. Gérard, że poczyniła starania o zjednoczenie tzw. Zgromadzenia Pułtuskiego Sióstr Miłosierdzia, odłączonego od macierzy. Przełożona w Pułtusk s. Teresa Umińska, staruszka, wyraziła zgodę powrotu do Zgromadzenia warszawskiego wraz z trzema placówkami: Pułtuskim, Szczuczynem Litewskim i Szczuczynem Mazowieckim. Myśl tę zrealizowano dopiero po śmierci siostry Umińskiej w latach 1742/43. W ciągu 20 lat rządów s. Gérard przybyło prowincji warszawskiej kilka ważnych placówek, jak Szpital Św. Wincentego a Paulo w Lublinie (1730), Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie (1732), Szpital Św. Wincentego we Lwowie, Szpital przy ul. Sawicz w Wilnie (1745) i szpital w Mariampolu (1746). Na podkreślenie zasługuje fakt, że za czasów wizytatorki Gérard odbywały się dość częste wizytacje domu Św. Kazimierza — ks. Jana Aumont, a potem ks. Piotra Jacka Śliwickiego, wizytatorów Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Polsce. S. Gérard zmarła w r. 1758, mając lat 58 z których w Polsce przebyła 32²⁶.

²⁴ Ks. F. Śmidoda, *Pierwsze karty z dziejów SS. Miłosierdzia w Krakowie*, ROZ R. 30: 1928 s. 36—42.

²⁵ *Słownik Geograficzny Król. Polskiego*, I s. 169.

²⁶ O siostrze Gérard — wg notatki otrzymanej z ASMW. Zob. też Chodakowska, Kronika, rkps ASMW.

Powstały dzięki inicjatywie i dużym wkładom poświęcenia i ofiary, oraz wybitnemu zmysłowi organizacyjnemu ks. Gabriela Piotra Baudouina († 1768) Szpital Dzieciątka Jezus i Zakład Podrzutków (1732, 1757), miał stać się niebawem „szpitalem generalnym” i największym szpitalem w dawnej Rzeczypospolitej. Ks. Baudouin, zwany często „Św. Wincentym Warszawy” otaczał szczególną troską dzieci podrzycone, toteż pragnął stworzyć dzieło „dla ratowania istot najgodniejszych litości chrześcijańskiej”. Opiekę nad dziećmi opuszczonymi powierzył Siostram Miłosierdzia. Ks. Baudouin znalazł dzielną współpracownicę w osobie s. Marii Grywan, w ostatnich latach życia Założyciela przełożoną tego zakładu^{26a}.

Po siostrze Gérard przełożoną prowincjonalną została mianowana s. Aniela H e s n a r d, która po 9-letnich rządach w czasie rekolekcji, odprawianych w Paryżu, otrzymała nominację na przełożoną generalną (1759) i do Polski już nie wróciła. W ciągu XVIII wieku urząd wizytatorki spoczywał nadal w rękach Francuzek. Po siostrze Hesnard rządziła polską prowincją wizytatorka Róża C o r d e s (1759—1761), a po niej Magdalena L e z u r i e r (1762—1777). W czasie ich urzędowania przybyło Zgromadzeniu kilka nowych placówek: w Oświeju (1759), Brodach (1760), Gródku (1766), Białymstoku (1769), Szczuczynie Mazowieckim (1772 — powtórnie) i Żytomierzu (1776)²⁷.

W okresie przelomowym naszych dziejów rządy prowincji sprawowała s. Henryka T h i e r r y (1777—1804). Była ona świadkiem wszystkich trzech rozbiorów Polski. Ze względu na trudności komunikowania się z przełożonymi, musiała zgodzić się na podział Zgromadzenia na trzy odrębne prowincje. W okresie tym mężem wprost opatrznościowym dla Sióstr Miłosierdzia stał się

^{26a} Zob. informacyjny, ale dobry artykuł ks. J. Rzymelki, *200 lat pracy Sióstr Miłosierdzia w domu wychowawczym ks. Boduena*, Rocznik parafii Św. Krzyża, Warszawa 1937 s. 10—13. Z ważniejszych prac o założycielu Szpitala Dzieciątka Jezus zob.: A. Puławski, *O księdzu Boduencie, opiekunowie dzieci opuszczonych i nędzarzy*, Warszawa 1917; ks. F. Śmidoda, *Ks. Gabriel Piotr Baudouin i jego dzieła w latach 1732—1768*, Warszawa 1938; J. Lubczyński, *Dwieście lat dzieła ks. Boduena*, Warszawa 1938 (Odb. z „Opiekuna Społecznego”); ks. T. Głemna, *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*, Kraków 1947 s. 73—81.

²⁷ Zob. rozdział o prowincji litewskiej, s. 119.

ówczesny wizytator misjonarzy, ks. Józef Jakubowski († 1814). On to w porozumieniu z wizytatorką ustanowił w r. 1799 osobną prowincję galicyjską Sióstr Miłosierdzia, dla domów położonych w zaborze austriackim²⁸. Po trzecim rozbiorze ok. r. 1796, kiedy ustala faktycznie normalna komunikacja z Warszawą, szarytkami na Litwie rządził ks. Andrzej Pohl, wizytator misjonarzy prowincji litewskiej. W r. 1820 utworzono formalnie prowincję litewską Sióstr Miłosierdzia. W r. 1801 poniosła prowincja warszawska dość dużą stratę w siostrach, bo przełożeni generalni odwołali z Polski wszystkie siostry Francuzki.

Dzięki energii i zmysłowi organizacyjnemu s. Thierry, prowincja warszawska zyskała szereg nowych instytucji, jak szpitale i zakłady wychowawcze w Rozdole (1780), Zamościu (1784), Płocku (1784), Krasławiu (1789), Ciechanowcu (1789), dom Dzieciątka Jezus w Wilnie (1791) i dom w Mieni, stanowiący filię szpitala Św. Marcina w Warszawie (1795)²⁹. Zakład Św. Kazimierza na Tamce, który był tak jak dawniej domem centralnym prowincji, rozwijał się nadal pomyślnie, wychowywał pokolenia młodych sióstr. W r. 1799 liczył 19 sióstr kornetowych, 8 seminarzystek i 3 postulantki³⁰.

Na mocy otrzymanych od generała prerogatyw, zamianował ks. wizytator Jakubowski po śmierci siostry Thierry nową wizytatorkę w osobie s. Ernestyny d e H u n d t (1804—1812)³¹. Była ona pierwszą przełożoną prowincji polskiej wychowaną w Polsce. Rządy nad okrojona mocno prowincją, liczącą zaledwie 7 domów, sprawowała samodzielnie, otrzymując szereg przywilejów i pełnomocnictw na równi z wizytatorem misjonarzy. Zachowana statystyka sióstr z okresu jej urzędowania wskazywałaby na pewną zależność obydwóch prowincji nowoutworzonych od wizytatorki warszawskiej, choć ta zależność była raczej grzecznościowym kontaktowaniem się i udzielaniem ogólnych informacji o stanie danej prowincji.

²⁸ List okólny ks. J. Jakubowskiego z d. 20 X 1799, rkps ASMW; Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 91.

²⁹ Ks. J. Baraszczeński, *Kaplica Św. Józefa w Mieni*, Wiad. Archid. warsz. R. 40: 1958 s. 314—6.

³⁰ Akta erekcji i zapisów i inne papiery dotyczące się Instytutu Św. Kazimierza (1657—1865), rkps ASMW.

³¹ Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 116.

Stan Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przedstawia się w r. 1809 następująco:

I. Księstwo Warszawskie — domów 7.

Domy	Przełożona	ilość sióstr
1. Warszawa — Św. Kazimierz	Ernestyna de Hundt	24
2. Warszawa — Św. Marcin	Katarzyna Laskowska	7
3. Warszawa — Św. Roch	Kordula Nagurska	6
4. Warszawa Szp. Dziec. Jezus	Marianna Borzuchowska	11
5. Pultusk — szpital	Józefa Krasnodebska	8
6. Plock	Rozalia Kamińska	7
7. Chełmno	Katarzyna Ruszkowska	4
Razem		65

II. Pod zaborem rosyjskim — domów 9.

1. Wilno — dawny szpital	Anna Puszówna	10
2. Wilno — Dziec. Jezus	Elżbieta Filauzerówna	9
3. Szczuczyn Lit.	Tekla Michalkiewiczówna	6
4. Oświęż	Marianna Kucharska	8
5. Krasław	Marianna Skurewiczówna	8
6. Żytomierz	Marianna Ładych	7
7. Gródek	Krystyna Gadomska	8
8. Białystok	Marianna Brock	5
9. Ciechanowiec	Marianna Sosnowska	6
Razem		67

III. Pod zaborem austriackim — domów 11.

1. Lwów — Św. Wincenty	Tekla Granówna	10
2. Lwów — Instyt. wych.	Elżbieta Rozenblat	7
3. Mariampol	Franciszka Toussówna	6
4. Rozdół	Krystyna Posiewska	5
5. Kraków	Franciszka Bugnerówna	6
6. Zamość	Ludwika Zawadzka	8
7. Lublin	Helena Esmontówna	5
8. Przeworsk	Aleksandra Wokulska	6
9. Zamość	—	5
10. Biała	Apolonia Bialecka	6
11. Mienia	Teresa Komorowska	7
Razem		71

Ogółem więc w trzech prowincjach było 27 placówek, w których poświęcały się dla chorych, ubogich i dziatwy 203 siostry³².

W latach 1812—1827 wizytatorką prowincji warszawskiej była Maria Borzuchowska. W historii Sióstr Miłosierdzia w Polsce rządy jej były dość pomyślne i Zgromadzenie mimo rozbiórów i niewoli wzrastało w liczbę placówek dobroczynnych i członków. Nawiązała też w miarę możliwości bliższe kontakty z prowincjami galicyjską i litewską. Za jej czasów szarytki warszawskie objęły szereg zakładów, z których warto wspomnieć szpital i przytułek dla starców tzw. Dobroczynność w Warszawie (1823), Instytut Oftalmiczny fundacji głównie księcia E. Lubomirskiego (1823)³³ i szpital Przemienienia Pańskiego w Poznaniu (1822), który niebawem stał się domem centralnym nowej, najmłodszej prowincji dla domów Sióstr Miłosierdzia pod zaborem pruskim.

Za czasów następnej wizytatorki warszawskiej Tekli Żukowskiej (1827—1859) szarytki cieszą się coraz większym szacunkiem i poważaniem dzięki owocnej pracy społecznej w szpitalach i wychowawczej w zakładach sierót, i to zarówno u społeczeństwa polskiego, jak i władz rosyjskich. Próba tego rodzaju ściślejszej współpracy był wyjazd trzech Sióstr Miłosierdzia: przełożonej szpitala Dzieciątka Jezus s. Zofii Kulakowskiej, Julianny Czarneckiej i Katarzyny Łuckiej, do Petersburga na osobiste zaproszenie cara Mikołaja I. Celem podróży było zwiedzanie instytucji dobroczynnych i zapoznanie się ze szpitalnictwem Petersburga. Dwukrotnie w ciągu kilkutygodniowego pobytu w stolicy carów polskie szarytki zostały przyjęte przez Mikołaja I. Wręczyły mu wówczas memorial w sprawie rozbudowy szpitala Dzieciątka Jezus³⁴. Wizytatorem misjonarzy i dyrektorem Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia był w okresie powstania listopadowego ks. Paweł Rzymiski († 1833). Postać skądinąd bardzo zasłużona dla Kościoła polskiego, świetny organizator i pisarz, negatywnie ustosunkował się do powstania. W liście do gen. Krasieńskiego (z d. 23 XII 1831) pisał Rzymiski, że „rewolucja nie mogła nam sprzyjać, bo i Zgromadzenie jej nie sprzyjało przez sumienie i re-

³² Akta erekcyi, jw., ASMW.

³³ W. H. Melanowski, *Rys dziejów okulistyki w Polsce*, Warszawa 1948 s. 81.

³⁴ Akta erekcyi, jw., ASMW; Chodakowska, *Kronika*, ASMW.

ligię, która co jest cesarskiego cesarzowi, a co Boskiego Bogu oddawać i wierności zaprzysiężonej dochowywać nakazuje"³⁵. Kiedy chciano zaciągnąć alumnów misjonarskich do oddziałów powstańczych, odpowiedział, że „obowiązkiem misjonarzy jest modlić się za ojczyznę, a nie walczyć”. Oddał natomiast część domu na lazaret powstańczy i złożył ofiary pieniężne na jego cele³⁶.

Siostry Miłosierdzia dzielnie się spisały w okresie rewolucji, trwając na posterunkach w zakładach powierzonych ich opiece, nadto służyły rannym powstańcom. Ponośliły inne jeszcze ofiary na rzecz powstania. Wspomnienia roku 1830 znajdujemy w wydanym przez ks. Rzymskiego liście okólnym do Sióstr Miłosierdzia prow. warszawskiej z dnia 1 stycznia 1831 r.

„Oglądając się na rok świeżo upłyniony — pisze w tym liście wizytator — wyznajcie, Siostry, iż macie za co składać w głębokiej pokorze najczulsze dzięki Opatrzności najwyższej, ileż to łask i dobrodziejstw nie odebrałyście od Niej? Ręka jej ojcowska, niewysłowiona w dobroci i miłosierdziu, żywiła i wyżywiła was, przy zwykłym niedostatku, z tysiącami ubogich i sierót pieczy waszej powierzonych; cudowna ręka była zasiewkiem waszym, żniwem i spichlerzem waszym. Ona was utrzymywała, strzegła, zasłaniała, broniła, ochraniała.

Dla doświadczenia waszej wierności, dla orzeźwienia ducha waszego lub innej skrytej, a zawsze u Boga sprawiedliwej przyczyny, czasem i zasmuciła was ta ręka; lecz zawsze ojcowska, w moment spieszyła z pociechą i ocierała łzy wasze.

Kiedy wam czasem złem za dobre placono, nieprzyjazno i kłamliwe o was wieści, a ust nie otworzyłyście na własną

³⁵ Rozporządzenia z powodu rewolucji — Misjonarze warszawscy, rkps Bibl. im. Wróblewskich w Wilnie, 1653/IV nr 25 k. 151 (odpisy przedwojenne). Ważniejsze wzmianki na ten temat zob. Nowa Polska 1831 nr 96; J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki z 1830—1831 roku*, wyd. Marian A. Kurpiel, Kraków 1909 s. 102 n.; A. Czartkowski, *Księżna Łowicka. Portret biograficzny (1791—1831)*, Poznań [1930] s. 106 n.; ks. M. Żywoczyński, *Geneza i następstwa Encykliki „Cum primum” z 9 VI 1832 r.*, Warszawa 1935 s. 144; Wł. Lewandowski, *Noc z 15 na 16 i dzień 16 sierpnia 1831*, *Zeszyty Naukowe — Nauki humanistyczno-społeczne*, z 1, Toruń 1959 s. 111—121. Żaden z autorów wymienionych nie zna dokumentów z Bibl. Wróblewskich. Autor niniejszego zarysu przygotowuje dłuższy artykuł o księdzu Rzymskim.

³⁶ Schletz, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, T. II (maszynopis — s. v. Rzymski Paweł).

obronę, kto wam dał tę cierpliwość, tę rezygnację? Ta ręka. I ze złego, które wam groziło, wyprowadzała dobre, z zasmucenia pociechę...

W pamiętnem na zawsze powstaniu, nie tak wzniesiony oręż, który wam słabym nie zagrażał, jako raczej związek waszych warszawskich domów z wioskami przerwany, trwożyć was począł niedostatkiem żywności. Lecz i tu łaskawa Opatrzność na chwilę was nie zostawiła w dręczącym położeniu..."³⁷

Kiedy mowa o stosunku szarytek warszawskich do powstania listopadowego, wypada wymienić jeszcze s. Ewę Czeladzińską. Należała swego czasu do doświadczonych lekarek i dokonywała operacji, a sztuki tej nauczyła się pod kierunkiem znanych lekarzy warszawskich Czernieckiego i Fijałkowskiego. Oprócz tego posiadała dużą znajomość z dziedziny farmacji. Działała wprawdzie w Łomżyńskiem, wysłana następnie po powstaniu do Mieni, rozwinęła tu działalność leczniczą i wychowawczą. Gdy w okresie powstania dworek p. Bechonowej w Mężeninie k. Łomży zamienił się formalnie w szpital, s. Ewa pielęgnowała rannych powstańców i okolicznych chorych, dokonując niejednokrotnie poważnych operacji³⁸.

Ubytek domów na rzecz nowopowstałej prowincji poznańskiej wyrównała prowincja warszawska utworzeniem szeregu nowych domów. Szpital w Kurozwękach, powstały w r. 1844, był ośrodkiem działalności szarytek na całą okolicę. Dobre imię, życzliwość i wdzięczność zyskała wśród „ubogiej braci” siostra Bronisława Kamieniobrodzka dzięki nadzwyczajnej słodyczy i poświęceniu³⁹. Za rządów wizytatorki Żukowskiej powierzono szarytkom szereg innych szpitali, jak w Wilanowie (1847), Radzynie (1849), Łowiczu (1857), Hrubieszowie (1858)⁴⁰ i gospodarstwo rolne w Kobylanach (1859), gdzie Siostry Miłosierdzia spieszyły z pomocą chorym i ubogim.

Zmiana wizytatorki Żukowskiej, dokonana w kwietniu 1859 r.,

³⁷ Konferencje i listy wizytatorów (niekompletne) 1794—1857, ASMW.

³⁸ Z. Gloger, *Agnieszka z Opactwa Bechonowa, opiekunka zwierząt*, *Kłasy T. 36: 1883 s. 30*.

³⁹ Ks. A. Sotkiewicz, *S. Miłosierdzia Bronisława Kamieniobrodzka*, *Pam. rel.-mor.*, ser. II T. 7: 1861 s. 341—2.

⁴⁰ O poświęceniu szpitala Św. Jadwigi w Hrubieszowie, zob. *Pam. rel.-mor.* Ser. II T. 2: 1858 s. 444—7.

wywołała w następstwie różne komentarze, zwłaszcza w centrali Zgromadzenia w Paryżu, a bezpośrednią ofiarą intryg i donosów siostrzańskich był ks. Andrzej Dorobis. Ze względu na wiek siostry Żukowskiej, prawie już niewidomej i zniedołężniałej, zmiana na urzędzie wizytatorki stała się koniecznością⁴¹. Choć wizytatorka odznaczała się gruntowną pobożnością, dobrocią i miłością względem Zgromadzenia, nie umiała jednak rządzić należycie i objąć całości, jak tego wymagały czasy niewoli. Zaznaczmy też zgodnie z prawdą, że władze centralne Zgromadzenia nie posiadały pełnych i obiektywnych informacji o stanie prowincji, a donosy poszczególnych sióstr były mimo wszystko wiadomościami subiektywnymi i jednostronnymi. Zmianie wizytatorki sprzyjał i fakt, że sama o tę zmianę usilnie prosiła.

Arcybiskup Fijałkowski jako pasterz archidiecezji warszawskiej, widząc nieporządki i odchylenia od reguł i ducha Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, domagał się odnowy prowincji, a zwłaszcza domu centralnego na Tamce. Życzenia pod tym względem wyłuszczył w liście do wizytatora Andrzeja Dorobisa p. d. 14 marca 1859⁴², w którym m. in. czytamy:

„Nie bez podziwienia, a razem i smutku wiarogodne odbieram doniesienia, iż do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia wcisnął się duch światowy, który przeciwny duchowi świętego powołania, sprzeciwia się prawemu porządkowi ustawami Zgromadzenia ustanowionemu, wypowiada święte posłuszeństwo świętej Zgromadzenia regule ślubami czynionymi zapewnione i prawej onego Zwierzchności”.

Następnie zwraca się arcybiskup do wizytatora Dorobisa, domagając się od niego jako wizytatora obydwóch rodzin Św. Wincentego w Polsce szczegółowej relacji o stanie Sióstr Miłosierdzia.

Z pisma ks. Dorobisa, wystosowanego do arcybiskupa Fijałkowskiego (26 III 1859 r.) wynika, że część sióstr wypowiedziała posłuszeństwo ks. Dorobisowi i zerwała z nim wszelki kontakt.

„Z kilkuletniego doświadczenia — pisze on — przekonałem się, że niektóre siostry do zarządu Zgromadzenia należące,

⁴¹ *Niektóre szczegóły z życia Joanny Schwartz, Siostry Miłosierdzia*, ROZ R. 1: 1895 s. 167, 169.

⁴² Akta erekcji i zapisów i inne papiery dotyczące się Instytutu Św. Kazimierza (1657—1865), rkps ASMW.

utrzymywać chciały stan niezależności w zarządzie swoim, w taki sposób, aby stanowisko zwierzchnika ograniczało się tylko do ogólnej protekcji Instytutu Sióstr Miłosierdzia, bez udziału w zarządzie praktycznym. Ze z takiego pojmowania stanowiska swego wiele nastąpiło kolizji z niżej podpisanym i władzami, i wiele się wcisnęło niedogodności i uchybień w lonie samego Zgromadzenia, że ogół Zgromadzenia pojmując swoje obowiązki, takowego anormalnego stanu nie podzielał.

Korzystając wreszcie takowe siostry z ogłoszenia zamierzonej przezemnie abdykacji urzędu, zerwały w lecie 1858 r. wszelkie stosunki, zamianowały same i utwierdziły zarząd siostrzański odmienny, zasłaniając się powagą przełożonego generalnego”.

Powołując się na reguły siostrzańskie, nakazujące posłuszeństwo zwierzchności, w tym wypadku wizytatorowi będącemu równocześnie dyrektorem Sióstr Miłosierdzia, celem wprowadzenia ładu u szarytek, tak kontynuuje swe wywody arcybiskupowi:

[...] „przystąpić należy do zainstalowania nowego siostrzańskiego zarządu, zwłaszcza, gdy zarząd nieposłuszny traci tym samym swoje prawa, i gdy rezygnacja urzędu naczelnej przełożonej z powodu jej wieku i sił osłabionych dawno już przyjęta została, i li tylko dla nieobmyślanej dotąd następzyni skutku nie wzięła — jak załączający się tu dokument przekonują”.

Trudno na podstawie jednostronnej opinii stwierdzić, co było właściwym powodem rozłamu u szarytek warszawskich. Ks. Dorobis twierdzi w liście do arcybiskupa, że „krok zerwania stosunków (z nim jako zwierzchnikiem) uważać wypada jako proste nieposłuszeństwo”. Po otrzymaniu sprawozdania od Dorobisa, zwrócił się arcybiskup Fijałkowski osobnym listem (5 IV 1859 r.) do sióstr warszawskich, w którym m. in. czytamy:

„Z obowiązku urzędu naszego pasterskiego i troskliwości o dobro wasze duchowne, oraz o coraz większy wzrost Zgromadzenia waszego w celach swoich najzbawienniejszego, nie możemy być na to obojętnymi, ani pozwolić, aby ziarno to niepokoju i niezgody, które nieprzyjacieli pomiędzy wami zasiał, wzrastało. — Upominając was przeto w Panu, córy najmiłsze, imieniem Świętego Fundatora, zaklinamy Was, otrząsnijcie się z ziemskiej próżności, odnowicie ducha powołania waszego, posłuszne regule waszej, bezwarunkowo uległymi

bądźcie prawej waszej zwierzchności i postanowionym przełożonym... Żeby zaś bez straty czasu wstrząśniony w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia prawy porządek był przywrócony, i skutecznie złemu, jakie powstało zaradzono, wzywamy niniejszym WJX. Wizytatora Zgromadzenia Księży Misjonarzy jako zwierzchnika bezpośredniego Sióstr Miłosierdzia i władzą urzędu naszego pasterskiego polecamy, aby bezzwłocznie natychmiast przystąpił do działania, jakiego obecne położenie Zgromadzenia wymaga koniecznie, zaczynając od ustanowienia prawej zwierzchności wewnętrznej Zgromadzenia, jego przełożonych i usunięcia tych, które stały się winnymi obecnego stanu rzeczy, oraz są na przeszkodzie koniecznej zmianie i poprawie, zastrzegając sobie relację o wypadku niniejszego polecenia naszego⁴³.

W dniu 19 kwietnia t. r. ks. Dorobis zamianował nową wizytatorkę w osobie przełożonej szpitala Św. Rocha, s. Joanny Schwartz (1859—1894). Dorobis polecił jej wybrać sobie sekretarkę i mistrzynię szkoły dziewcząt przy Św. Kazimierzu. Po jakimś czasie otrzymała zatwierdzenie ks. generała Étienne (1860)⁴⁴.

Okres rządów siostry Schwartz, mimo trudności natury politycznej, należy w Zgromadzeniu Córek Miłosierdzia raczej do pomyslnych. Ks. Étienne za bytności w Warszawie w r. 1860 mógł osobiście stwierdzić, że córki Św. Wincentego, działające w trudnych i odmiennych warunkach, bynajmniej nie zatraciły ducha Założyciela. W czasie powstania styczniowego liczne szarytki, podobnie jak na Litwie, brały czynny udział w powstaniu. S. Wanda Leokadia Jezierska, aresztowana w Białej Padlaskiej, dokąd schroniła się po powstaniu, została skazana na wyjazd do guberni niżnogradzkiej za pielęgnowanie rannych powstańców i za przewinę natury politycznej, oraz za udzielanie rewolucjonistom

⁴³ Akta erekcji, jw.

⁴⁴ Ks. A. Dorobis, Księga do zapisywania ważniejszych wypadków w Zgromadzeniu (1851—1860), rkps AMS, zwłaszcza s. 96—98. Dorobis został przez gen. ks. Étienne wpięty zwolniony z urzędu dyrektora Sióstr Miłosierdzia, a w r. 1860 także z wizytatorstwa. Pamiętnik swój zakończył Dorobis słowami: „Na tem kończę z zapiskami urzędowanie moje, prosząc Boga gorąco, aby sukcesora mojego od tyłu zgryzoł zachować i w lasce swojej utwierdził raczył” (s. 113). O siostrze Schwartz zob.: *Niektóre szczegóły z życia Joanny Schwartz*, ROZ R. 1: 1895 s. 104—108, 160—182, 228—134; Tyg. Ilustr., ser. V T. 9: 1894 s. 229; Przegł. Kat. 1894 s. 248—251.

azyłu w szpitalu. Po trzech niespełna latach zwolniona za staraniem życzliwych osób, zmarła wkrótce po swym powrocie w Kaliszu w r. 1866⁴⁵. Za czynny udział w powstaniu uwięziono siostry Domicellę Ostrowską, Salomeę Danek i Mariannę Łaszcz, a s. Michalinę Lenczewską zamknięto w twierdzy w Modlinie⁴⁶.

Mimo tych trudności, Zgromadzenie zyskało w tym czasie szereg nowych placówek. S. Schwartz zadbała zarówno o ducha wewnętrzny, jak i o zewnętrzny rozwój Zgromadzenia. Za jej rządów objęły siostry warszawskie 20 nowych instytucji dobroczynnych, a mianowicie: dom miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Warszawie (1862), szpital Św. Aleksandra w Kielcach (1862), szpital w Wilanowie (1862), szpital w Sterdyni (1863), szpital dla rannych w Grójcu (1863), szpital Św. Trójcy w Kaliszu (1865)⁴⁷, szpital dziecięcy w Warszawie (1871), szpital Przemienienia Pańskiego w Warszawie na Pradze (1872), szpital Św. Tadeusza w Wyrożbach (1873), szpital dla obłąkanych Św. Jana Bożego w Lublinie (1874), szpital w Łukowie (1875), zakład Św. Feliksa w Warszawie (1877), szpital Św. Antoniego we Włocławku (1877), przytułek dla starców w Kaliszu (1883), szpital Św. Józefa w Sieradzu (1884), szwalnia Najśw. Maryi Panny w Warszawie (1890)⁴⁸, szpital dla obłąkanych Św. Jana Bożego w Warszawie (1892) i zakład Św. Stanisława Kostki w Warszawie dla starców i kalek (1892).

5. W SŁUŻBIE RANNYCH ŻOŁNIERZY

Kiedy Św. Wincenty w r. 1657 dowiedział się, że królowa Ludwika Maria wysłała Siostry Miłosierdzia do opieki nad rannymi żołnierzami, w uniesieniu w czasie konferencji do sióstr zawołał: „Jaką pociechą napelnią mnie ta wiadomość. Dziewice mają

⁴⁵ Spis Sióstr Miłosierdzia prow. warszawskiej (1652—1852); Spis imion i nazwisk sióstr prow. warszawskiej w r. 1862; Chodakowska, Kronika, rkpsy ASMW; M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, T. I. Miejsce Piastowe 1934 s. 324.

⁴⁶ Bruchnańska, *Ciche bohaterki*, s. 324 n.

⁴⁷ *Siostry Miłosierdzia w Kaliszu*, Przegł. Kat. 1865 s. 140.

⁴⁸ E. Jachowicz, *Instytucje miłosierdzia. I. Szwalnia pod opieką Tow. Dobroczynności*. Tyg. Ilustr. 1889 II s. 86 n.

odwagę iść na pole walki... Czy słyszaliście kiedy o czymś podobnym, żeby dziewice w wojsku się czymś podobnym zajmowały? Co do mnie, nie widziałem nic takiego i nie znam takiej kongregacji, która by się takimi dziełami zajmowała, do jakich Bóg powołał wasze towarzyski... Ach, Zbawicielu, czyż to nie podziwienia godne, widzieć pobożne dziewice, chodzące po polach bitew — i to w jakim celu? Oto żeby naprawić to, co źli ludzie zniszczyli. Tak ludzie tam prowadzą akcję niszczycielską, zabijają się, a one im życie ratują..." W ciągu XVII w. często spotykamy Siostry Miłosierdzia na polach bitew wśród rannych żołnierzy.

W okresie porozbiorowym jeszcze bardziej potrzebowano pomocy sióstr pielęgniarek. W czasie powstania styczniowego (1863) Komitet Narodowy w trosce o rannych powstańców zwrócił się do s. wizytatorki Schwartz z prośbą, by szarytki warszawskie opiekowały się rannymi. Cztery siostry wyjechały wraz z lekarzem do Poddębicy, gdzie kierowały ambulansem i pielęgnowały rannych.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej szarytki znów miały okazję poświęcenia się dla żołnierzy. Miłosierdzie chrześcijańskie nie zna ani ras ani narodowości ani religii — obejmuje wszystkich bez różnicy. Z początkiem wojny utworzył się w Warszawie w 1877 komitet niesienia pomocy rannym, czyli tzw. Komitet Czerwonego Krzyża kierowany przez pułkownicową hr. Kotzebue. Wskutek wielkiej ilości rannych żołnierzy część szpitali warszawskich zamieniono na szpitale wojskowe, w których pielęgnowano żołnierzy rosyjskich i polskich. Oprócz tego pomyślano o pielęgnowaniu chorych i rannych i przewiezieniu ich z miejscowości przyfrontowych w głąb kraju w tzw. wagonach sanitarnych, zorganizowanych przez wspomniany komitet. Na zaproszenie komitetu wyjechała w r. 1877 do Jass w Mołdawii grupa Sióstr Miłosierdzia z Warszawy. Po przyjeździe oddano im w opiekę 240 żołnierzy, których przewiozły do Moskwy, a w następnym transporcie odwiozły 300 rannych do Charkowa. Przez 11 miesięcy objężdżały z rannymi całe prawie Imperium Rosyjskie. Po ukończeniu działań wojennych wróciły do Warszawy, prezydium zaś komitetu z wdzięczności za owocną i pełną poświęcenia pracę dobroczynną ofiarowało szarytkom warszawskim monstrancję z napisem: „Milo-



Bp MICHAŁ BARTŁOMIEJ TARŁO (†1715)

Wg nie istniejącego portretu s. misjonarzy w Warszawie, spalił się w czasie powstania

sierni miłosierdzia dostąpią". Oprócz tego prowadziły siostry w tym okresie szpital polowy w Brylhowie.

W r. 1904 wybuchła wojna rosyjsko-japońska, która pochłonęła tysiące ofiar, zarówno ze strony rosyjskiej, jak i japońskiej. Na terenie Rosji zorganizowano szereg instytucyj, które spieszyły z pomocą rannym, jak Wojskowy Czerwony Krzyż, Towarzystwo Czerwonego Krzyża, prywatne oddziały sanitarne i szpitalne. Powstał wówczas i na terenie b. Królestwa projekt wysłania polskiego ambulansu na Wschód. Do komitetu organizacyjnego należał również ks. arcybiskup Popiel, który całemu projektowi nadał charakter katolicki.

Zwrócono się zatem do Sióstr Miłosierdzia na Tamce. Czerwony Krzyż liczył na współpracę szarytek, ich poświęcenie i gorliwość. S. wizytatorka Sikorska zgodziła się chętnie na wyjazd sióstr, bo tu przecież chodziło o ratowanie bliźnich, a to było i jest istotnym celem każdej Siostry Miłosierdzia. Po uzyskaniu zgody gubernatora warszawskiego przygotowywano wszystko do wyjazdu. Ks. arcybiskup Popiel wydał odezwę do ludności Warszawy, prosząc o wsparcie dla zbożnego dzieła. W przeciągu krótkiego czasu wpłynęły na ręce arcybiskupa hojne ofiary w postaci 62 000 rubli. Na czele komitetu stanął ks. Zygmunt Chelmiński. Drowi Konstantemu Sierpińskiemu polecił arcybp Popiel zorganizowanie ambulansu. W skład wyprawy sanitarnej weszli, obok dra Sierpińskiego, doktorzy Łubieński i Szczeniowski, hr. Orłowski, ks. Matulanis i pięć Sióstr Miłosierdzia: s. Kazimiera Zagańska ze szpitala w Skierniewicach, s. Władysława Zawadzka ze szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, s. Maria Żelaznowska z zakładu dziewcząt przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, s. Jakubina Zaremba z domu centralnego i s. Ginter, przełożona zakładu „Higiena” (szpitala dziecięcego) w Warszawie. Ta ostatnia została zamianowana przełożoną sióstr wyjeżdżających na Wschód.

Z początkiem lipca 1904 r. grupa sanitarna przybyła do Charbina, gdzie hr. Orłowski wynajął na urządzenie szpitala osobny dom. Nazwano go szpitalem warszawskim Św. Wincentego a Paulo. W krótkim czasie zyskały szarytki uznanie i potrafiły w szpitalu wytworzyć atmosferę rodzinną. Dzięki umiejętności podejścia do wszystkich bez różnicy narodowości i przekonań zdobyły sobie

zaufanie Rosjan, Polaków i Żydów. S. Zarembę, opiekującą się salą żołnierską, nazwano powszechnie „mamuszką”.

Oddział sanitarny warszawski funkcjonował w Charbinie przez okres 15 miesięcy. Szpital Św. Wincentego obliczony początkowo na 25 łóżek, pomieścił wkrótce 150 chorych. Polskie siostry po 15 miesiącach pracy miały za sobą 21 000 dni szpitalnych, a koszt utrzymania obliczono na 80 000 rubli. Wyleczyło się 500 żołnierzy, zmarło tylko 7. Jesienią 1905 r. powrócił ambulans polski z Dalekiego Wschodu, owacyjnie witany w Warszawie⁴⁹.

6. PROWINCJA WARSZAWSKA SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA W LATACH 1894—1932

Po śmierci s. Joanny Schwartz objęła w r. 1894 rządy wizytatorskie s. Augusta Sikorska, mianowana wizytatorką z prawem następstwa jeszcze za życia swej poprzedniczki. S. Sikorska wstąpiła do Zgromadzenia w r. 1854, mając 20 lat skończonych. Pracowała następnie na różnych placówkach, w szpitalu Św. Rocha w Warszawie, w Szczepieszynie i Hrubieszowie. Wkrótce po złożeniu ślubów została dyrektorką nowicjuszek na Tamce i wychowywała przyszłe szarytki. W okresie rządów s. Schwartz była jej prawą ręką i pomagała w administracji, pełniąc przez szereg lat urząd sekretarki prowincji. Kilkakrotnie wyjeżdżała za granicę. W chwili objęcia urzędu wizytatorki prowincja warszawska liczyła 30 domów i ok. 300 sióstr. Po 25 latach mogła s. Sikorska stwierdzić, że domów przybyło prawie 50, a liczba sióstr wzrosła z 300 na 700.

W porządku chronologicznym rozwój szpitali i zakładów dobroczynnych szarytek warszawskich za czasów s. Sikorskiej przedstawia się następująco: w r. 1895 oddano siostrom zakład Św. Antoniego dla dziewcząt w Ignacowie i zakład Św. Stanisława Kostki w Warszawie. W roku następnym objęły szpital Św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie Górniczej. Rok 1897 powiększył

⁴⁹ Ks. J. Rzymelka, *O Siostrach Miłosierdzia w szpitalach Królestwa Polskiego*, ROZ R. 12: 1906 s. 204—215; ks. K. Michałski, *Z powodu powrotu warszawskiego oddziału sanitarnego*, ROZ R. 11: 1905 s. 242—257; tenże, *Warszawski oddział sanitarny na Dalekim Wschodzie*, *Miłosierdzie Chrześcijańskie* R. 1: 1906 nr 4 s. 29—40.

provincję o szereg nowych domów, jak szpital Św. Trójcy w Piotrkowie Trybunalskim, szpital Św. Kazimierza w Radomiu, szpital Św. Wincentego w Sosnowcu i zakład Św. Franciszka Salezego w Warszawie. Z kolei powstał dom Św. Rodziny dla dzieci i szwalnia w Radomiu (1898). Dwiema nowymi instytucjami dobroczynnymi rozpoczęły Siostry Miłosierdzia zarządzać w r. 1899, a mianowicie, szpitalem Św. Ducha w Łomży i szpitalem Wszystkich Świętych w Wieluniu⁵⁰.

Wiek XX rozpoczął się szczęśliwie objęciem przez Siostry Miłosierdzia czterech zakładów: ochronki Opatrzności Boskiej w Kaliszu, szpitala Św. Walentego w Kutnie, przytulku dla starców i zakładu dla dzieci w Łomży i szpitala Św. Adama w Staszowie. Od r. 1901 zarządzają siostry szpitalem Św. Leona w Opatowie i zakładem dla dziewcząt-sierót w Warszawie. W następnych latach rozpoczęły siostry działalność w szpitalu Św. Błażeja w Olkusz (1902), szpitalu Św. Stanisława w Skierniewicach (1902), zakładzie sierót Św. Józefa w Lublinie (1903) szpitalu Św. Anny w Miechowie (1903) i szpitalu Św. Józefa w Ostrołęce (1904).

Najświetniejszy okres rządów s. wizytatorki Sikorskiej przypada na lata 1905—1912, i to ze względu na rozwój zewnętrzny Zgromadzenia⁵¹. Liczne nowe fundacje i utworzenie szeregu placówek, oraz obfitość powołań do Zgromadzenia są najlepszym tego dowodem. I tak powstały w roku 1905 cztery domy: szpital Św. Mikołaja w Łęczycy, szpital Św. Konstancji w Maciejowicach, szpital Św. Ducha w Rawie Mazowieckiej i zakład Św. Trzech Króli w Warszawie. W roku następnym objęły szarytki szpital Św. Ducha w Koninie, szpital Św. Jana Bożego w Lublinie i zakład Św. Ludwika w Warszawie, a w r. 1907 otwarły przytułek dla starców, dzieci i szwalnię w Częstochowie, szpital Św. Stanisława Kostki w Warszawie (powtórnie) i przytułek dla starców w Przasnyszu i przejęły w zarząd dom dla księży emerytów w Kielcach. W roku 1908 powiększyła się liczba domów o szereg nowych zakładów, jak domy pracy i zakład dla chłopców w Lublinie, szpital Najśw. Panny i ambulans w Milanowie, szpital Św. Juliana,

⁵⁰ O szpitalu w Wieluniu zob. *Przeł. Kat.* 1899 s. 73.

⁵¹ [S. E. Chodakowska], *Wspomnienie o s. Augustynie Sikorskiej, matrynie* w *ASMW*. Zob. również nekrolog w *ROZ R.* 24: 1922 s. 166—172.

ambulans, ochronka i szwalnia w Pińczowie, sanatorium gruźlicze w Rudce⁵² i szpital Św. Tadeusza w Wyrozębach (powtórnie).

W r. 1909 zażądano znów od s. Sikorskiej nowych sióstr do licznych zakładów, a dzięki nowym powołaniom można było przyjmować szereg domów. W roku tym otworzyły siostry następujące placówki: przytułek św. Antoniego dla nieuleczalnie chorych i dzieci niedorozwiniętych w Górze Kalwarii, szpital Św. Piotra w Grójcu, przytułek dla starców i dzieci w Koninie, szpital Św. Władysława w Opocznie, zakład dla dziewcząt w Orzyszewie, i przytułek Św. Wincentego dla starców i dzieci. Jako dalsze placówki, powstałe w tym okresie, wymienić trzeba: szpital Św. Józefa w Sochaczewie (1910), szpital przy ul. Złotej w Warszawie (1910), szpital Św. Eulogiusza w Gościeradowie (1911), szpital dziecięcy im. Dzieciątka Jezus w Lublinie (1911) wraz z filią dla dzieci gruźliczych w Kazimierzówce, szpital św. Wojciecha w Mławie (1911), szpital Św. Pawła i zakład dla starców w Turku (1911), przytułek Św. Antoniego w Szczuczynie (1912), przytułek dla starców i kalek w Lublinie wraz z filią w Sierakowszczyźnie (1913), ochronka i szwalnia w Łukowie (1913), sanatorium dla gruźlików w Otwocku (1915) i szpital Św. Ducha w Ilży (1916).

Okres wojny światowej przyniósł pewien zastój w dalszym rozwoju warszawskiej prowincji sióstr. S. wizytorka Sikorska zmarła w r. 1919, doczekawszy się zmartwychwstania Polski. Po jej śmierci została zamianowana wizytorką s. Róża Okęcka (1919—1932). Osobistym poświęceniem, gorliwością i naukami przyczyniła się do pogłębienia ducha Św. Wincentego w Zgromadzeniu, zwracając baczną uwagę na spełnianie obowiązków, należących do powołania Sióstr Miłosierdzia. Mając bogate doświadczenie, zarówno pielęgniarskie jak i pedagogiczne, zdobyte w czasie studiów i przez praktykę w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, w szpitalu w Radomiu i warszawskim Instytucie Oftalmicznym, została dyrektorką seminarium sióstr na Tamce. Tu zapoznała się bliżej z administracją Zgromadzenia. Podróże zagraniczne do Francji i Włoch wzbogaciły jeszcze jej wiedzę. Nic dziwnego, że talent, znajomość ludzi i praw Zgromadzenia, przy tym nieprzeciętna cnota przemawiały za wyborem siostry Okęckiej na stanowisko wizytorki.

⁵² 25-letnie sanatorium w Rudce 1908—1933, Tyg. Ilustr. 1934 I s. 207.

W okresie swego urzędowania pomnożyła liczbę domów i sióstr. Prowincja liczyła w roku 1930 — 97 domów z 835 siostrami. W Polsce powstały wówczas domy: szpital dziecięcy w Kielcach (1921), dom Dzieciątka Jezus w Wilnie (1921) — (wznowiony po kasacie prowincji litewskiej), szpital Św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej (1922), dom św. Marcina dla starców, zakład dla dzieci i szwalnia w Białymstoku (1923), dom wychowawczy dla dzieci w wieku przedszkolnym w Otwocku (1925), szpital Najsw. Panny w Siedlcach (1925), i filia domu wychowawczego im. ks. Baudouina w Powsinie (1926). Wprowadziła dla Sióstr Miłosierdzia systematyczne kursy i wykłady z dziedziny pielęgniarstwa⁵³. Nadto siostry warszawskie objęły placówkę wśród robotników w Gautherets we Francji⁵⁴ tzw. Kroplę mleka i prowadzą tam ambulans i ochronkę. W roku 1931 wyjechały pierwsze Siostry Miłosierdzia z prowincji warszawskiej do Chin, gdzie rozwinęły działalność na terenie dzisiejszej diecezji Shunteh-fu, powierzonej polskim misjonarzom Św. Wincentego a Paulo. Wysłanie sióstr do Chin było ostatnim dziełem s. Okęckiej. Zmarła w opinii świętości w r. 1932⁵⁵.

7. PROWINCJA WARSZAWSKA W OSTATNICH TRZYDZIESTU LATACH

Po śmierci s. Okęckiej od r. 1932 ster prowincji spoczywał w ręku s. Eufemii Kakowskiej, bliskiej krewnej kard. Aleksandra Kakowskiego. W r. 1907 wstąpiła s. Kakowska do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Warszawie. W ciągu pierwszych 10 lat pracowała wśród chorych. Mianowana następnie przełożoną w Rawie Mazowieckiej, została po nominacji s. Okęckiej na wizytorkę powołana na stanowisko dyrektorki seminarium na Tamce. Po śmierci wizytorki Okęckiej, s. Kakowska zajęła jej miejsce jako przełożona prowincji warszawskiej⁵⁶.

⁵³ Ks. J. Sowiński, *Kronika Sióstr Miłosierdzia prow. warszawskiej*, ROZ R. 29: 1927 s. 187. Tamże spis placówek siostrzańskich z okresu rządów Okęckiej.

⁵⁴ S. A. Basińska, *Siostry Miłosierdzia wśród robotników polskich w Les Gautherets*, ROZ R. 30: 1928 s. 146.

⁵⁵ Ks. A. Schletz, *Siostra Róża Okęcka 1878—1932, cz. I. Zarys biograficzny*, Kraków 1957.

⁵⁶ *Siostra Eufemia Kakowska*, Meteor R. 35: 1959 s. 42—43.

W początkach jej rządów obchodzono za granicą i w Polsce uroczystości jubileuszowe z okazji 300-lecia istnienia Zgromadzenia (1933/34) oraz kanonizacji Św. Ludwika de Marillac (1934). W roku jubileuszowym mogła prowincja warszawska poszczycić się liczbą 95 placówek dobroczynnych, w których poświęcało swe usługi nieszczęśliwym 885 sióstr, a w seminarium na Tamce przygotowywano się do przyszłej pracy na polu miłosierdzia chrześcijańskiego 46 nowicjuszek.

Straszliwy wyłom w prowincji warszawskiej poczyniła ostatnia wojna. Liczne placówki Sióstr Miłosierdzia legły w gruzach. Taki los spotkał w okresie powstania warszawskiego najstarszą fundację Św. Kazimierza w Warszawie. Siostry Miłosierdzia złożyły w czasie drugiej wojny światowej obfitą daninę krwi. W samej Warszawie zginęło od działań wojennych w latach 1939—1944 — 44 sióstr, mianowicie od działań wojennych w r. 1939 — 20 sióstr, w powstaniu warszawskim 24 siostry, a cztery siostry odniosły ciężkie rany³⁷. Z dużą ufnością w pomoc Opatrzności Bożej i przy poparciu i ofiarności podwładnych sióstr zabrała się s. Kakowska do odbudowy domu centralnego przy pomocy głównie ekonomki s. Jadwigi Mischal. S. Kakowska doczekała się za życia ukończenia budowy domu centralnego i po wojnie w wolnej Polsce powrotu do normalnej pracy dla dobra bliźnich. W przededniu jubileuszu 300-lecia Sióstr Miłosierdzia w Polsce, szarytki tej prowincji posiadały 72 domy i 9 filii z ok. 825 siostrami, 25 nowicjuskami i 12 postulantkami. W r. 1957 obchodziła s. Kakowska 50-lecie powołania, a uroczystości zeszły się z przyjazdem przełożonej generalnej m. Lepicard. Po jubileuszu otrzymała zwolnienie z urzędu wizytatorki. S. Kakowska zmarła w Warszawie w r. 1959.

Jej miejsce na urzędzie wizytatorki zajęła s. Stefania Barwińska (ur. 1904), w Zgromadzeniu przebywa od r. 1924. Do r. 1957 pracowała we Francji wśród Polaków w Gautherets, w Paryżu u Św. Kazimierza, w Lionie, potem powtórnie w Gautherets, gdzie od r. 1939 była przełożoną.

³⁷ Z. Olszawska-Skowrońska, *Męczeńskie dzieje archidiecezji warszawskiej*, Warszawa 1948 s. 102 n., 110—113.

III. PROWINCJA LITEWSKA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

1. FUNDACJA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W WILNIE *)

Polskie szarytki przybyły na Litwę znacznie później, aniżeli misjonarze. Ci ostatni pracowali w Wilnie już od r. 1685 sprowadzeni przez bpa Kotowicza. Siostry Miłosierdzia sprowadził do Wilna w r. 1745 biskup smoleński Bogusław Korwin-Gosiewski. Posiadał on grunta przy ul. Bakszta w Wilnie, a powiększył swe włości przez zakup placu sąsiedniego od niejakiego Dusiackiego w r. 1733. Widząc zbliżający się koniec swego życia, rozpoczął bp Gosiewski w r. 1744 pertraktacje z superiorem Księży Misjonarzy w Wilnie ks. Łukaszem Tykwińskim w sprawie założenia szpitala dla Sióstr Miłosierdzia. W tym celu zapisał całą wzmiankowaną posesję, a oprócz tego „100,000 zł. na szpital de nova radice dla chorych ubogich pod murami leżących, byle nie na zaraźliwą chorobę et in hunc finem na erekcję tego szpitala aplikował i zapisał pałac murowany stary na Sawicz ulicy z dawna Gosiewskich vulgo słuszczyński nazwany”. Właścicielem miały być nie szarytki, ale misjonarze wileńscy. Fundator zaś prosił wzajemnie za to o jałmużnę duchowną, by chorzy, korzystający z opieki szpitalnej, modlili się za niego i za rodzinę Gosiewskich¹.

Po przebudowaniu pałacu i dostosowaniu go do potrzeb szpitalnych, rozpoczęły Siostry Miłosierdzia w r. 1745 swą działalność społeczno-dobroczynną wśród najniższych warstw Wilna. Pierwszą przełożoną została s. Rozalia Osiecka, doświadczona w pracy szpitalnej w Warszawie i Szczuczynie Litewskim. Pięknie zapowiadające się prace sióstr zostały przerwane wskutek pożaru Wilna w r. 1748, w czasie którego spłonęły także zabudowania szpitalne. W stosunkowo szybkim czasie odbudowano częściowo gmach szpitalny, a w r. 1754 wykończono nowy szpital. W tym samym roku udało się ks. Tykwińskiemu wyostać od spadkobierców bpa Gosiewskiego sumę 100,000 złp. Z tych pieniędzy zakupiono dwa folwarki dla szpitala: Jaczuny i Białuny.

*) Niniejszy rozdział opracowany został w głównych zarysach na podstawie pracy St. Rosiaka, *Prowincja litewska Sióstr Miłosierdzia. Szkic z dziejów martyrologium Kościoła katolickiego pod zaborem rosyjskim*, Wilno 1933.

¹ Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 201—204; P. K. *Z dziejów dobroczynności na Litwie*, Kraj R. 3: 1889 nr 12—13.

W ciągu pierwszych 30 lat swego istnienia korzystał szpital wyłącznie z funduszków bpa Gosiewskiego. W r. 1780 ofiarował Józef Dowoyno-Sollohub swój pałac Siostrom Miłosierdzia przy ul. Subocz, a Jadwiga z Żaluskich Ogińska zapisała szarytkom wileńskim w r. 1781 sumę 18,000 złp. na utrzymanie w szpitalu 4 kobiet i wychowanie 6 sierot². Oprócz tego miał szpital w tym okresie innych dobrodziejów, jak pisarza litewskiego Szytta, strażnika litewskiego Michała Pocięja, starostę malborskiego Hylzena, który ofiarował większe sumy na potrzeby szpitala.

Duże zasługi na polu krzewienia miłosierdzia położyła pierwsza przełożona, wspomniana s. Osiecka. Do bardziej znanych sióstr, które w ciągu XVIII w. pracowały w szpitalu Sawiez (tak inaczej nazwano szpital Gosiewskiego) należą: Marcjanna Nowakowska, Maria Szubska (która zdaje się objęła urząd przełożonej po s. Osieckiej), Dorota Milewska, Rozalia Zubowiczówna, Franciszka Dziwanowska, Monika Henryksdorfówna, Anna Puszcówna, Antonina Gotty, Rozalia Kubaszewska i Petronela Połomska.

Skromne były początki — gdy chodzi o opiekę sióstr nad chorymi. W pierwszych latach mieściło się w szpitalu kilku zaledwie chorych, a liczba ta w latach następnych ciągle wzrastała. Tabela przedstawia stan szpitala fundacji Gosiewskiego w latach 1748—1779 następująco:

Rok	Ogólna liczba chorych	Wyzdrowiało	Zmarło
1748	13	9	4
1749	81	73	11
1750	59	40	13
1751	41	30	11
1752	79	62	17
1753	81	66	15
1754	72	55	17
1755	66	54	12
1756	104	92	12
1757	108	84	24
1758	102	75	27
1759	80	65	15

² Ks. J. Stankonowicz, *Pamiętka życia śp. JX. Andrzeja Pohla*, Wilno 1821 s. 13.



Bp BOGUSŁAW KORWIN GOSIEWSKI
fundator szpitala Sióstr Miłosierdzia w Wilnie

Portret w kościele misjonarzy w Wilnie

Rok	Ogólna liczba chorych	Wyzdrowiało	Zmarło
1760	86	64	22
1761	92	68	24
1762	126	97	29
1763	133	104	32
1764	109	83	26
1765	111	85	24
1766	115	87	28
1767	113	96	23
1768	114	87	27
1769	186	160	26
1770	161	130	31
1771	215	159	56
1772	281	229	52
1773	224	184	40
1774	265	222	43
1775	257	205	52
1776	318	265	53
1777	315	266	49
1778	331	264	67
1779	347	272	75

2. UTWORZENIE I RYS HISTORYCZNY PROWINCJI LITEWSKIEJ

Powstanie prowincji litewskiej Sióstr Miłosierdzia łączy się ściśle z wypadkami politycznymi Polski. Po trzecim rozbiorze, który wcielił północne i środkowo-wschodnie ziemie do Rosji, kilka domów Sióstr Miłosierdzia automatycznie odpadło od prowincji warszawskiej. Stąd trzeba było pomyśleć o utworzeniu osobnej prowincji, tym bardziej, że rząd rosyjski zabronił wszelkich komunikacji placówkom, znajdującym się na Litwie i Rusi.

Po r. 1796 utworzono z domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, rozsianych po wschodnich rubieżach Polski, osobną jednostkę administracyjną — prowincję litewską. Na jej czele stanął jako wizytator ks. Andrzej Pohl³. On równocześnie objął dyrekcję nad Siostrami Miłosierdzia i stał się obrońcą i rzecznikiem szarytek u władz rosyjskich. Ks. Pohl — to znana na przełomie XVIII i XIX w. postać — nie tylko z swych prac w dziedzinie

³ Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 205.

⁴ Stankonowicz, *Pamiętnik życia*, s. 10.

teologii, ale z powodu swego czynnego udziału w pracy społeczno-dobroczynej. W r. 1795 wszedł on do komisji szpitalnej i starał się u rządu o przydział majątków dla szpitali wileńskich. Dzięki niemu powstała również fundacja Ogińskiej Zakładu Dzieciątka Jezus dla sierót i podrzutek⁵.

Rządy wizytatorskie ks. Pohla są pomyślne nie tylko w historii Zgromadzenia Księży Misjonarzy⁶, ale równie szczęśliwe w historii szarytek wileńskich. Mając takiego przewodnika, mogły siostry spokojnie pracować, a drogą prywatną tylko porozumiewały się z wizytatorką warszawską. Skoro jednak napotymano na trudności w związku z wysyłaniem sióstr z Warszawy do Wilna, względnie kandydatek do seminarium w Warszawie, wówczas utworzono w początkach XIX wieku seminarium dla urabiania i wychowywania przyszłych szarytek w Wilnie. Szpital fundacji bpa Gosiewskiego czyli tzw. szpital Sawicz stał się domem macierzystym dla nowej prowincji.

Po śmierci ks. Pohla († 1820) zarządzili szarytkami wizytatorzy misjonarscy, wyznaczeni na to stanowisko przez władzę diecezjalną. Są nimi ks. Dominik Zarzecki (1821—1827) i ks. Jakub Gąsowski (1827—1830)⁷. Ten ostatni starał się za pośrednictwem arcybpa Cieciszowskiego otrzymać pozwolenie od władz rosyjskich na przyjazd wizytatorki warszawskiej do Wilna, celem przeprowadzenia wizytacji w poszczególnych domach. Po odmowie władz zamianował Gąsowski dla Litwy i Rusi osobną wizytatorkę, s. Annę Puszówną, dotychczasową przełożoną szpitala Sawicz. Rządziła ona jako pierwsza wizytatorka prowincji litewskiej w latach 1828—1833⁸. W okresie jej rządów powstał dom w Łucku. Przy szpitalach sióstr w Wilnie utworzono w r. 1832 kliniki uniwersyteckie, mianowicie — przy szpitalu Sawicz klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, a przy szpitalu Św. Jakuba — klinikę położniczą.

Następczynią s. Puszówny na urzędzie wizytatorki została

⁵ O zasługach Pohla na tym polu, zob. m. in. ks. P. Pawellek, *Działalność Księży Misjonarzy domu wileńskiego w Wilnie i na Litwie w dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 1930 s. 74, 76.

⁶ A. Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 52 n.

⁷ A. Schletz, *Gąsowski Jakub*, art. w Pol. Słowniku Biogr. T. VIII s. 357.

⁸ *Życie śp. Anny Puszówny, wizytatorki Zgrom. Sióstr Miłosierdzia w Państwie rosyjskim*, (B. m. i r.).

s. Henryka Domaniewska, przełożona sióstr w Łucku, mianowana przez ks. wizytatora Józefa Bohdanowicza. W okresie tym rozpoczęło się martyrologium szarytek na Litwie. Kolejno odsunięto siostry od administracji szpitali (nawet własnych) i wyznaczono im kuratorów. Zezwolono im wyłącznie na pielęgnowanie chorych. W roku 1839 odebrano siostrom majątki fundacyjne, a w roku następnym postanowiono upaństwić szpitale będące pod zarządem Sióstr Miłosierdzia. Równocześnie rozpoczęto akcję rusyfikacyjną w Zakładzie Dzieciątka Jezus. Z nakazu władz miały podrzutki być ochrzczone w religii prawosławnej. Ponieważ siostry takiej misji spełniać nie mogły, gdyż było to niezgodne z nakazami religii katol. i sumienia, władze wszelkimi sposobami chciały je usunąć. Mimo to liczono się jeszcze z opinią ludności miejscowej, która darzyła siostry zaufaniem. Dowodem tego zaufania było m. in. to, że w okresie walk z Kościołem zaproszono siostry do pracy w Towarzystwie Dobroczyńności w Wilnie (1840).

W r. 1843 odmówiła wizytatorka podpisu, gdy chodziło o podporządkowanie Sióstr Miłosierdzia na podstawie zarządzenia gubernatora tzw. „Prikaza obszczestwiennogo prizrienia” w sprawach opieki społecznej⁹.

Na podstawie ukazu wydanego w r. 1842, nastąpiła kasata domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, znajdujących się w Rosji. Była to do pewnego stopnia klęska i dla Sióstr Miłosierdzia, bo pozbawione zostały opieki duchownej. Równocześnie zabrano szarytkom instytucje i mienie, pozwolono im natomiast pracować w charakterze pielęgniarek w rządowych szpitalach. Celem rozbicia jedności Zgromadzenia, zażądały władze indywidualnych kontraktów z siostrami. Ukazem z 1843 r. zabroniono zakonem żeńskim, a więc także szarytkom prowadzenia szkół i wychowywania młodzieży żeńskiej.

W r. 1846 zmarł ostatni, oficjalnie uznany przez władze świeckie wizytator misjonarzy na Litwie — ks. Józef Bohdanowicz¹⁰. Po krótkim urzędowaniu ks. Tołwińskiego został wy-

⁹ M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki*, Miejsce Piastowe 1934 I s. 325; zob. też ks. F. Śmidoda, *Domaniewska Henryka* († 1859), art. w Pol. Słowniku Biograf. T. V s. 293.

¹⁰ Pawellek, *dz. cyt.*, s. 103—112.

brany wizytatorem ks. Jan Erdman¹¹ Za jego czasów nastąpiła w ustosunkowaniu się władz rosyjskich do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia pewna poprawa. Carska Rosja zdążyła jednak do tego, by szarytki oderwać od prawowitych przełożonych i poddać jurysdykcji służalczych rządów diecezji jak np. pralata Żylińskiego. Faktycznie przeszło Zgromadzenie w pierwszych latach drugiej połowy XIX w. pod jurysdykcję biskupów diecezjalnych. Według projektu rządowego ustanowiono „Kuratorium Towarzystwa Sióstr Miłosierdzia”, w skład którego weszli: gubernator, wileński metropolita prawosławny, biskup diecezjalny katolicki i marszałek szlachty. Zgodzili się władze nawet na otwarcie nowicjatu, do którego przyjmować miano także kandydatki prawosławne. W zamian za przyjęcie projektów rządowych obiecano szarytkom daleko idące przywileje, dobrą pensję i inne korzyści materialne. Siostry Miłosierdzia odrzuciły stanowczo wszelkie oferty, niezgodne z duchem Zgromadzenia.

Gdy ok. 1860 r. Siostry Miłosierdzia prowincji warszawskiej znalazły się w korzystniejszych warunkach, a dzięki przyjazdowi do Warszawy ówczesnego generała ks. Étienne pozalatywano i wyjaśniono różne kwestie sporne, wówczas dla sióstr na Litwie i Rusi rozpoczyna się prawdziwe martyrologium. Rządy Murawiewa zaznaczyły się na Litwie silnymi represjami zwłaszcza w okresie i po powstaniu styczniowym. Siostry Miłosierdzia, obok zwykłych obowiązków poświęcenia się służbie ubogich i chorych, brały w okresie powstania czynny udział również w ruchu rewolucyjnym, łącząc z duchem religijno-społecznym także pracę dla Ojczyzny. Dwie siostry wileńskie padły ofiarą donosu: Anna Dąbrowska¹² i Aniela Gajewska¹³, w następstwie czego zostały uwięzione wpięrow w cytadeli wileńskiej, a potem zesłane na Sybir. Szarytki w Mińsku, Krasławiu i Oświeju jawnie popierały powstań-

¹¹ Schletz, *Erdman Jan*, art. w Pol. Słowniku Biogr. T. VI s. 287.

¹² Bruchnalska, *Ciche bohaterki*, s. 325 n.; *Annales de la Congrégation de la Mission*, Paris 1866; J. Gieysztor, *Pamiętniki... z lat 1857—1865*, T. II, Wilno 1913 s. 233; ks. F. Śmidoda, *Dąbrowska Anna*, art. w Pol. Słowniku Biogr. T. IV, s. 469.

¹³ E. Tabeńska, *Z doli i niedoli, wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897; Bruchnalska, *dz. cyt.*, s. 325 n.; *Rémarques sur ma soeur Angélique Gajewska*, (b. m. i r.) [Paris 1867]; Schletz, *Gajewska Aniela*, art. w Pol. Słowniku Biogr. T. VII s. 213 n.

ców i śpieszyły im z pomocą. W r. 1864 za prowadzenie „akcji polonizacyjnej” zniósł rząd rosyjski zakłady Sióstr Miłosierdzia w Oświeju, Krasławiu, Ciechanowcu i Białymstoku. W r. 1865 podległy kasacie domy w Łucku i Gródku, w roku zaś następnym zlikwidowano placówki w Tepliku, Żytomierzu i Kownie.

W r. 1867 usunięto zupełnie siostry ze szpitali. Pozostały tylko w Wileńskim Towarzystwie Dobroczynności. Mimo kasaty i likwidacji domów, Siostry Miłosierdzia działały jeszcze czas dłuższy na Litwie i Rusi. Siostry Miłosierdzia z Mińska znalazły schronienie w klasztorze cysterek w Kimbarówce, a wileńskie zamieszkały w klasztorze PP. Benedyktynek w Wilnie. Rząd rosyjski wypłacał każdej z sióstr 40 rb. rocznej pensji. Rozproszonymi siostrami rządziła po śmierci s. Domaniewskiej († 1854) s. Apolonia Ratowna, a po jej zgonie (1871) s. Izabela Wojciechowska. Ostatnia szarytka dawnej prowincji litewskiej, s. Róża Kalinowska zmarła w Wilnie w 1901 r.

3. SZPITALA I ZAKŁADY SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W WILNIE

I. Z chwilą powstania prowincji litewskiej, najstarsza fundacja bpa Gosiewskiego w Wilnie — szpital Sawicz stał się domem centralnym nowej prowincji. Początek XIX w. należy do najbardziej pomyślnego okresu w historii tego szpitala. Naczelnym lekarzem był prof. Bècu w raporcie z r. 1807 chwali Siostry Miłosierdzia za racjonalną i oszczędną gospodarkę, dzięki czemu szpital można prowadzić na odpowiednim poziomie. Nic dziwnego, że liczba pacjentów ciągle wzrasta. W r. 1802 chorych w szpitalu było 1623, w r. 1804 — 1704, w r. 1806 — 1877, w r. 1807 — 2104.

Z początkiem XIX stulecia spotykamy w szpitalu fundacji Gosiewskiego cały szereg dobrodziejów, którzy spieszyli cierpiącym z pomocą materialną. Do nich zaliczamy: ks. Kodłubowskiego, Ogińskich, Sapichów, Ignacego Dunin Ślepsca, Ludwika i Helenę Sistrzeńcewiczów (krewnych arcybiskupa). Przy tak wydajnej pomocy można było pomyśleć o udoskonaleniu urządzeń szpitalnych, nadto zakupiono kamienicę w sąsiedztwie.

Siostry Miłosierdzia, ku ogólnemu zadowoleniu władz i ludności, dobrze wywiązywały się z obowiązków. Sióstr kornetowych, zajętych w szpitalu, było w tym czasie jedenaście. Przełożoną jest

nadal s. Puszówna. Nadto przygotowuje się do ślubów i przyszłych obowiązków sześć młodych sióstr.

W okresie przemarszu wojsk napoleońskich, zwłaszcza w haniebnym ich odwrócie, część szpitala zamieniono na wojskowy. W r. 1812 leczyło się w nim 2055 chorych w tym 600 żołnierzy. Odtąd stale aż do r. 1822 przebywało ponad 2000 chorych. Po r. 1822 liczba ich wzrasta i dochodzi w r. 1827 do 2429 chorych, którymi opiekowało się 15 szarytek. Lekarzy na miejscu było stale dwóch, i ok. 50 osób służby pomocniczej (sanitariuszek itd.).

W r. 1830 powstał nowy projekt rządowy by szpitale wzorowe i lepiej uposażone były równocześnie klinikami uniwersyteckimi. W szpitalu bpa Gosiewskiego, jak już wspomniano urządzono klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, a w roku następnym przyjmowano już chorych klinicznych. Po r. 1842 życie szarytek w szpitalu staje się coraz przykrzejsze, a w r. 1844 chciano usunąć je zupełnie ze szpitala. Mimo to część sióstr poświęciła się nadal dla chorych. Według wykazów pracowało w szpitalu bpa Gosiewskiego od r. 1842 do jego likwidacji przez dłuższy lub krótszy okres czasu 34 sióstr.

Po powstaniu styczniowym zamieniono szpital na świecki, a Siostry Miłosierdzia usunięto. Ostatnią zmianę o szarytkach jako pielęgniarkach spotykamy w r. 1867.

II. Drugą placówką sióstr wileńskich był szpital Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz — położony w pobliżu kościoła i domu Księża Misjonarzy. Fundatorką tego szpitala była wojewodzina trocka Jadwiga Teresa z Żaluskich Ogińska, a myśl utworzenia instytucji przypisać należy ks. Andrzejowi Pohłowi, który chciał stworzyć na terenie Wilna podobny zakład do tego, jaki stworzył świątobliwy ks. Baudouin na terenie Warszawy. Nowa fundacja miała się opiekować wyłącznie dziećmi. Wyraża to fundatorka w słowach:¹⁴

„Niemalby przepędzając wiek na świecie, nigdy suchym okiem, ani spokojnym to znosić sercem nie mogę, iż w stołecznym W. Ks. Litewskiego mieście Wilnie, między obfitością rozmaitych funduszów i nadań, tak na dzieci sieroty, bez sposobu życia tu-

¹⁴ Dzieje Dobroczynności 1820 I s. 40 n., 291 nn.; Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 228; ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912 s. 361. O otwarciu szpitala zob. *Gazeta Narod.* 1791 nr 89.

lających się i po ulicach wałęsających się, bez wyżywienia niemal z głodu umierające, jako na porzucone niemowlęta od własnych rodziców odbieczone, — żadnego nie masz zaopatrzenia, ani przytuliska którego ja od dawnego czasu postanowiwszy uczynić przynajmniej początek — przemyślałam i doradzałam się rozmaicie wynaleźć zręczne i wygodne miejsce na szpital dla tychże dzieci osierociałych. Na co upatrzwszy place za Subocz bramą na przedmieściu leżące, tudzież dworki i pustą kamienicę tamże, na szpital dzieci sierot i podrzuconych wiecznymi czasami dając i zapisując... Nadto przekazała założycielka na rzecz nowej fundacji kwotę 50,000 złp.

W bliskim sąsiedztwie fundacji Ogińskiej znajdowała się posesja (kamienica z placem) skarbnika wojewody wileńskiego Kazimierza Wołodki. W r. 1787 zapisał on tę posesję na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus. Duszą zaś nowopowstającego zakładu był ks. Pohl.

Po przebudowaniu i remontach otwarto zakład dla dzieci-sierot i podrzutek w r. 1791. Uroczystego otwarcia szpitala Dzieciątka Jezus dokonał arcybp Sierżeńcewicz. Zakład powierzony został Siostrom Miłosierdzia. Pierwszą przełożoną zamianowaną została s. Elżbieta Filauzerówna, specjalnie z Warszawy sprowadzona. Do pomocy otrzymała trzy siostry: Zuzannę Borowską, Izabelę Parafinowicz i Józefę Lewkiewicz. Z końcem r. 1791 fundatorka poczyniła nowe zapisy dla nowozałożonego dzieła zapisując mianowicie 100,000 złp. „na przyzwoite onego opatrzenie oraz na sustentację osób w nim mieszkających”. Ostatnie lata XVIII w. przyniosły szereg jeszcze zapisów na rzecz zgodnej z duchem chrześcijańskim instytucji. Były to zapisy pieniężne księży: proboszcza muśnickiego Bohdziewicz, ks. Jana Piłsudskiego, bpa Łopacińskiego, ks. Hrebnickiego i Białozorowej. W r. 1795 pracowało nad sierotami 5 sióstr, dzieci liczył zakład 139, w tym 49 chłopców i 90 dziewczynek. Są to przeważnie podrzutki, niejednokrotnie umieszczane w zakładzie za pośrednictwem policji. Szczególniejszą troską otaczała zakład Dzieciątka Jezus Wileńska Komisja Szpitalna.

W XIX w. nie ograniczały się Siostry Miłosierdzia wyłącznie do wychowania podrzutek. Obok podrzutek przebywała w zakładzie dość duża ilość sierot z różnych warstw. Sieroty skiero-

wane były do zakładu bądź to przez Komisję Szpitalną, albo przebywały w zakładzie na podstawie fundacji (dzieci sieroty pochodzenia mieszczańskiego i szlacheckiego). Oprócz tego prowadziły szarytki przy zakładzie szkołę (do r. 1842), w której uczono dzieci czytania, pisania, katechizmu i nauk z zakresu szkoły elementarnej. W r. 1808 musiała w zakładzie liczba podrzutków, sierot i dzieci w wieku szkolnym znacznie się powiększyć, bo z wizytacji odbytej w tymże roku, dowiadujemy się, że do szkółki zakładowej uczęszczało 44 chłopców i 118 dziewczynek. Nauczaniem zajmowały się cztery siostry. Obok przedmiotów podstawowych starały się szarytki — w myśl reguł zgromadzenia — przygotować młodzież do życia i dać im fach do ręki. W wychowaniu dziewcząt zwracały szczególną uwagę na roboty kobiece jak haft, szycie, prace związane z gospodarstwem, gotowanie, pranie, szwalnie itd.

W latach 1803—1864, tj. do całkowitej likwidacji personelu i funduszków zakładowych, przesunął się długi szereg córek Św. Wincentego a Paulo. Po śmierci pierwszej przełożonej s. Filauzerówny (1822)¹⁵ przewodniczyła szarytkom w zakładzie Dzieciątka Jezus s. Antonina Bulharowska, a po trzech latach przekazała urząd przełożonej s. Marcejanie Świszczewskiej. Duże zasługi na polu wychowawczym położyły w drugiej ćwierci XIX wieku siostry: Anna Stacewicz, Aniela Kowalewska, a prawdziwą matką dla niemowląt i podrzutków okazała się Wiktoria Karpińska. Trzeba i to podkreślić, że społeczeństwo wileńskie ma zaufanie do sióstr, a praca ich pełna heroicznej miłości i poświęcenia spotyka się ze zrozumieniem. W krytycznych nieraz chwilach mógł zakład liczyć na pomoc ofiarnych i miłosiernych osób.

W r. 1851 było w zakładzie sierót 91, podrzutków 624, razem 715 dzieci. Ostatnią przełożoną została s. Róża Kalinowska. W okresie jej urzędowania dochodziło do ciągłych zatargów pomiędzy siostrami a władzami rosyjskimi. Przy pomocy prawosławia przeprowadzał rząd swe plany rusyfikacyjne. Domagano się by podrzutki chrzczone były w religii prawosławnej. Do obsługi sierot i podrzutków narzucają władze siły rosyjskie.

¹⁵ Zob. szczegól do biografii Filauzerówny w posyłaniu prezentu od dzieci ces. Marii Fedorównie — Gazeta Korospondent Warszawski 17 IX 1820 nr 140 s. 2015.



HENRYKA DOMANIEWSKA
wizytatorka Sióstr Miłosierdzia prow. litewskiej

Fotogr. w zbiorach autora



ALBERTYNA MÜNCHHAUZEN
przełożona Sióstr Mił. szpitala św. Jakuba w Wilnie

Portret u Kościalkuwskich, fotogr. w zbiorach autora

W r. 1867 usunięto szarytki, a zakład przeszedł w ręce prawosławne. Część sióstr została umieszczona w szpitalu bpa Gosiewskiego.

III. W dawnym klasztorze pod wezwaniem Św. Filipa i Jakuba powstał szpital zw. później szpitalem generalnym Św. Jakuba¹⁶. Założenie jego przypada na rok 1799. Otwarcia nowego szpitala dokonał bp wileński Jan Nepomucen Korwin-Kossakowski. W mowie swej podkreślił biskup, że otwiera się „nowy dom litości i opatrzania, nowe dla nędznych i nieszczęśliwych schronienie, szpital ogólny dla wszystkich żebraków, kaleków, chorych i niedołęgów”¹⁷. Początkowo kierowali szpitalem oo. dominikanie, a w r. 1809 przeszedł on w ręce Sióstr Miłosierdzia na podstawie umowy, zawartej między wizytatorem misjonarzy ks. Andrzejem Pohlem, a prowincjałem dominikanów o. Jackiem Starzeńskim. Do szpitala Św. Jakuba przyjmowano starców, kaleki, umysłowo i wenerycznie chorych. W 1812 r. liczył szpital wraz z obsługą 297 osób, w tym chorych 272, mianowicie: 20 mężczyzn wenerycznie chorych, kobiet wenerycznie chorych 58, położnic 11, umysłowo chorych kobiet 4, starców 155, niemowląt 24, Sióstr Miłosierdzia 8, innego personelu 17 osób. Naczelnym lekarzem szpitala został prof. uniwersytetu Bécu, a operatorem znany w Wilnie chirurg dr Szlegel.

Najbardziej znaną i zasłużoną siostrą, która przez długie lata pełniła urząd przełożonej była s. Albertyna Münchhausen. Pracowała w szpitalu zdaje się od r. 1828, a przełożoną była z przerwami jeszcze w r. 1845. Obok zajęć szpitalnych i administracyjnych umiała także służyć Ojczyźnie, m. in. ukrywała w szpitalu przez dłuższy czas Szymona Konarskiego. Sióstr Miłosierdzia zajętych w szpitalu było stale od 10—15, a liczba chorych wynosiła stale ok. 300 osób. Po r. 1842 z nastaniem zarządu świec-

¹⁶ Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 355 n.; X. Y. Z. [W. Sulkowski], *Karta z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej*, II. *Biskupstwo wileńskie*, Kraków 1889 s. 113.

¹⁷ Bp J. N. Korwin Kossakowski, *Kazanie... przy otwarciu nowego szpitala wileńskiego ŚŚ. Filipa i Jakuba d. 16 czerwca r. 1799*, [w:] *Kazania święteczne i przygodne z rękopisów wydrukowane*, Wilno [1824] s. 418—422.

kiego szarytki zostały usunięte od administracji. W charakterze pielęgniarek pracowały częściowo w szpitalu do r. 1867.

IV. W latach 1840—1888 kierowały szarytki szpitalem Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie. Powstało ono z inicjatywy osób prywatnych, głównie bpa Jana Kossakowskiego w r. 1807. W r. 1820 powierzono pracę w Towarzystwie Zgromadzeniu PP. Mariawitek, ale ponieważ prace charytatywne nie wchodziły ściśle w zakres obowiązków tego zgromadzenia, przeto wkrótce zrezygnowały¹⁸. Na podstawie umowy, zawartej pomiędzy Towarzystwem a wizytatorem misjonarzy ks. Bohdanowiczem, zaproszono do współpracy Siostry Miłosierdzia. W pierwszym okresie wyróżniła się na polu wychowawczym s. Izabela Skinderówna. Pierwszą przełożoną została znana nam już s. Münchhausen. Działalność sióstr w Towarzystwie była ograniczona, bo w r. 1845 zamknięto szkołę i odtąd opiekowały się szarytki wyłącznie ubogimi starcami. Po s. Münchhausen przełożoną została zamianowana s. Cecylia Boblewska. W Towarzystwie Dobroczynności pracowały siostry najdłużej, bo do r. 1888¹⁹.

4. DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W KOWNIE, KRAŚLAWIU I SZCZUCZYNIIE LITEWSKIM

W dawnej stolicy Litwy — w Kownie, przejęły Siostry Miłosierdzia w r. 1824 po rochitach czyli Braciach Miłosiernych Św. Rocha, kościół Św. Gertrudy wraz z szpitalem. Budynek szpitalny znajdował się w nienadającym się do używalności stanie, dlatego siostry wynajęły dom prywatny dla chorych. W przeciągu dwóch lat postawiły nowy szpital wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Pierwszą przełożoną w Kownie była s. Elżbieta Łastowska, która rządziła szpitalem, mając do pomocy trzy siostry. Rektorem kościoła i kapłanem szpitala był w tym czasie misjonarz ks. Augustyn Racewicz. W szpitalu przebywało przeciętnie ok. 80—100 chorych. Za czasów drugiej przełożonej s. Heleny Szymańskiej,

¹⁸ Dzieje Dobroczynności I s. 278—280; *O zakonie PP. Mariawitek*, wyd. K. Górski, *Nasza Przeszłość* T. 9: 1959 s. 402; wg tej relacji wizytator ks. Andrzej Pohl wywierał nacisk na Zgromadzenie PP. Mariawitek, by połączyły się z szarytkami. O działalności dobroczynnej Pohla zob. A. Marciniowski, *O życiu X. Pohla*, *Dzieje Dobroczynności* I s. 596 n.

¹⁹ Sułkowski, *Karta z dziejów Kościoła katolickiego*, II s. 127—135; Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 275—281.

mimo cięższych warunków materialnych liczba chorych zwiększyła się. W r. 1840 pielęgnowały siostry w szpitalu 63 mężczyzn i 89 kobiet. Od r. 1861 prowadziły szarytki przez kilka lat szkołę dla dzieci. Ostatnią przełożoną tego domu była s. Tekla Sołonowicz. Dom i szpital sióstr uległ kasacji w r. 1866²⁰.

Do starszych fundacji prowincji litewskiej należał dom w Kraślawiu koło Dynaburga. Fundatorką jego była Augusta z Ogińskich Platerowa. Szarytki przybyły tu w r. 1789 z Warszawy²¹, a prace swe skierowały w dwóch kierunkach: dobroczynnym i wychowawczym. Szpital przeznaczony był dla włościan, mieszczan i sierót. Przyjmowano początkowo na podstawie fundacji 60 chorych. Siostra wizytatorka Thierry zamianowała przełożoną s. Józefę Krasnodębską²². Ta ostatnia wróciła po latach do Warszawy i tam zmarła w r. 1829²³. Z bardziej znanych sióstr wspomnieć wypada o s. Mariannie Skurewicz, przełożonej z pierwszych lat XIX w.²⁴.

Drugim zbożnym dziełem, któremu poświęcały się szarytki kraślawskie było wychowanie i kształcenie dziewcząt. Nauczycielkami szkoły były Siostry Miłosierdzia. Z języków obcych wykładały francuski i niemiecki. Od r. 1808 przebywały w zakładzie sióstr 42 panienki, z których połowa otrzymała wikt, mieszkanie i naukę darmo. Obok szkoły prowadziły szarytki konwikt dla dziewcząt z sfer szlacheckich. Wizytacje, odbyte w pierwszych 15 latach XIX w. z ramienia Akademii Wileńskiej, pozytywnie i z uznaniem wyrażają się o pracy wychowawczej sióstr. Szkoła przetrwała do kasaty w r. 1842, w szpitalu natomiast działały

²⁰ Smora [J. M. Giżycki], *Spis domów Sióstr Miłosierdzia w zaborze rosyjskim*, ROZ R. 18: 1912 s. 305 n.; Rosiak, *dz. cyt.*, s. 134—142.

²¹ Pam. rel.-mor. T. II ser. 2, 1858 s. 418 n.; Giżycki, *Spis domów*, jw., s. 306—308; O. Kallas, *Kraślaw w Inflantach polskich*, Warszawa 1906 s. 16.

²² Giżycki, *Spis domów*, jw., s. 306.

²³ Zob. Konferencje i listy wizytatorów (1796—1857), tamże list okólny ks. P. Rzymkiego z d. I I 1830 z krótkim nekrologiem s. Krasnodębskiej, ASMW.

²⁴ Ks. A. Pohl, [*S. Marianna Skurewiczówna, Przełożona Sióstr Miłosierdzia w Kraślawiu 1754—1813*], List okólny do Sióstr Miłosierdzia b. k. l. [Wilno] 7 X 1813 s. 4 ulb.

siostry na posłudze cierpiącym do r. 1864, tj. do kasaty Zgromadzenia²⁵.

Najstarszym domem Sióstr Miłosierdzia, który po rozbiorach włączono do prowincji litewskiej był Szczuczyn, położony w powiecie lidzkim. Do Szczuczyna sprowadziła Siostry Miłosierdzia w r. 1732 kasztelanowa smoleńska Teresa z Hlebickich Józefowiczowa de Campo Scypionowa²⁶. Do zajęć sióstr należała obsługa szpitala i prowadzenie szkoły dla dziewcząt. Do zasłużonych sióstr tego domu z drugiej połowy XVIII w. zaliczymy s. Rozalię Osiecką, s. Helenę Wojciechowską i s. Marię Leszczynowicz. Szkołę sióstr zlikwidowano w r. 1832. Odtąd siostry żyły z jałmużny i poświęcały się pielęgnowaniu biednych i chorych, utrzymywały też dłuższy czas ochronkę i zakład dla starców²⁷. W r. 1865 nastąpiła kasata Zgromadzenia, a kościół szarytek zamieniono na cerkiew.

5. DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR MIŁOSIERDZIA W ROSJI

W okresie rządów Aleksandra I objęły siostry wileńskie placówkę w rezydencji carskiej w Gieczynie, położonej w odległości 42 wiorst od Leningradu. Objęcie tej placówki było następstwem wizyty cesarza Aleksandra w szpitalu sióstr w Wilnie. Cesarzowa-matka Maria Teodorówna, powołując do życia szereg instytucji filantropijno-dobroczyńnych, założyła m. in. szpital w Gieczynie i sprowadziła dla obsługi chorych Siostry Miłosierdzia. Siedem sióstr miało wyjechać na nową placówkę. Zamiarem cesarzowej było zaangażowanie szarytek w Instytucie Akuszeryjnym i Szpitalu dla Położnych. S. Puszówna zgodziła się na wyjazd sióstr, tłumacząc równocześnie, że według ustaw Zgromadzenia nie wolno siostronom pełnić posług koło położnych i brzemiennych. Po ułożeniu warunków objęły siostry w r. 1805 szpital wraz z admini-

²⁵ Giżycki, *Spis domów, jw.*, s. 307; Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 146 n.

²⁶ Giżycki, *Spis domów*, s. 314; Rosiak, *dz. cyt.*, s. 182; zob. również H. Bolcewicz, *Miasteczko Szczuczyn*, Tyg. Ilustr. 1930 I s. 6.

²⁷ Dobrze wspomina szarytki w Szczuczynie Ignacy Domejko, a z słów jego wynika, że panował u nich dobry duch. Gdy posyła Odyńcowi przekład „Wolania duszy do Boga” św. Teresy, ma wątpliwości, czy w całej pełni oddał myśl Świętej. A dalej pisze: „Mnie by się pierwej nasłuchać pobożnych naszych misztek, jak przypominam sobie, rozmawiały Panny Miłosierne w Szczuczynie, kiedy do nich chodziłem służyć do mszy św. ks. pijarowi Malukiewiczowi,

stracją w Gieczynie. W charakterze kapelana udał się tam misjonarz ks. Kazimierz Mieczkowski. Przez okres dwóch lat (1805—1807) pracowały tu następujące siostry: Marianna Ładychówna jako przełożona, Antonina Xsiężopolska, Marianna Lenhard, Marianna Krawska, Antonina Cotty, Alojza Fiedorowiczówna; musiały wrócić do Wilna, skoro przedłożono im statut niezgodny z ich duchem²⁸.

Do Mińska sprowadził Siostry Miłosierdzia bp Jakub Dederko w r. 1812. Obok biskupa znalazła się pewna ilość ludzi ofiarnych, zwłaszcza Jadwiga z Galińskich Wołodkiewiczowa, i zorganizowano podobnie jak to miało miejsce w Wilnie, Towarzystwo Dobroczyńności. Ponieważ budowa szpitala powoli posuwała się naprzód, więc Siostry Miłosierdzia nie spieszyły się z wyjazdem, a w rzeczywistości objęły szpital dopiero w roku 1825²⁹. Pierwszą przełożoną została s. Helena Szymańska, po niej urząd ten piastowała s. Anna Fedorowiczówna, potem od r. 1835 s. Aniela Dąbrowska. Ta ostatnia przebywała w Mińsku jeszcze w okresie powstania styczniowego wraz z 3 siostrami: Kunegundą Hryniewiczą, Anną Misiewiczówną i Teresą Krukowską. W kaplicy sióstr przyjmowano przysięgi od powstańców, a ich kapelan ks. Rodowicz należał do czynnych organizatorów ruchu rewolucyjnego na Mińszczyźnie. W r. 1864 nastąpiła kasata szarytek w Mińsku, ale z powodu braku personelu sanitarnego wykonano ukaz dopiero w roku 1867³⁰.

Działalność Sióstr Miłosierdzia w Oświeju, pow. drysieńskim (na linii Połock—Rzeczyca) przypada na lata 1759 do 1864. Wojewodzina mińska Konstancja z Platerów Hylzenowa zbudowała szpitalik w Oświeju i sprowadziła w r. 1759 cztery szarytki.

memu profesorowi fizyki i chemii...” I. Domejko, *List do Odyńca*, Kłasy T. 30; 1880 s. 345.

²⁸ Rosiak, *Wileńskie Siostry Miłosierdzia w stolicy carów*, ROZ 1933 uzupełnienie, s. 3—16; to samo w książce, *Prowincja litewska*, s. 109—122.

²⁹ List pasterski o składcę na szpital w Mińsku bpa J. Dederki, oraz ustawy Tow. Dobroczyńności — dla Sióstr Miłosierdzia, zob. *Dzieje Dobroczyńności*, I s. 544—555; Giżycki, *Spis domów, jw.*, s. 309 n.; Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 160—167.

³⁰ Rosiak, *dz. cyt.*, s. 166; zob. również: *Katedra w Mińsku*, Pam. rel-mor. Ser. II, T. 4: 1859 s. 43—45; J. Chodźko, *Zapiski o niektórych kościolach na Litwie*, tamże s. 11—24.

Do pracy dobroczynnej dołączyła się po fundacji Józefa Szadurskiego (w r. 1802) opieka nad 20 sierotami. W pierwszym okresie istnienia domu zasłużyła się na polu społecznym i wychowawczym s. Katarzyna Przewalska († 1780). Potem ożywioną działalność w tym kierunku prowadziła s. Marianna Kucharska. Obok niej zajmowało się z początkiem XIX w. pielęgnowaniem chorych, nauczaniem i wychowywaniem dziewcząt 7 sióstr. Fundacja Szadurskiego miała na celu wychowanie dziewcząt, zwłaszcza sierót, których „edukacja przyzwoita pannom aby za cel miała przedniejszy, nauczanie tajemnic religii chrześcijańskiej, reguł dobrych obyczajów, oraz czytania, pisanie kształtnego i ile będzie można języków obcych, początków arytmetyki, geografii, historii oraz rozmaitych stanów ich przyzwoitych robót”... Wizytacja przeprowadzona w r. 1807, dała pomyślne wyniki i wyraziła uznanie siostrom za ich pracę pedagogiczną. W szkole uczyło się 68 dziewcząt, przeważnie sierót i córek ubogiej ludności okolicznej. Szkołę zamknięto w r. 1832, a prace wchodzące w zakres chrześcijańskiego miłosierdzia pełniły siostry do r. 1864.

Na Ukrainie istniały w tym okresie 3 domy Sióstr Miłosierdzia: w Gródku, Tepliku i Żytomierzu. Działalność sióstr w Gródku (w d. diec. kamienieckiej) przypada na lata 1766—1865. Sprowadził Siostry Miłosierdzia Jan Zamoyski, starosta lubelski i wojewoda podolski i wybudował dla nich szpital na 20 łóżek, oraz zakład dla 40 sierót. Pierwszą przełożoną została s. Zofia Kirkorowicz (1766—1785), organizatorka zakładu i szpitala w Gródku. Pomagała jej dzielnie ekonomka s. Barbara Sokulska. Do zasłużonych sióstr tego domu należy druga przełożona s. Krystyna Gadomska (1785—1818). Za jej urzędowania otworzyły siostry szkołę dla biednej dziatwy i pensjonat dla panienek rodzin szlacheckich. W r. 1833 zabroniono siostrom prowadzenia pensjonatu. Ostatnią przełożoną była s. Józefa Nasilowska, która w końcowym okresie istnienia domu mimo szukan i ciężkich warunków prowadziła szkołę dla dzieci i szpital. Dom w Gródku uległ kasacji w r. 1865³¹.

W latach 1825—1866 pracowały szarytki w Tepliku na Podolu. Fundatorką szpitala i schroniska dla sierót była Katarzyna

³¹ Giżycki, *Wspomnienia o Siostrach Miłosierdzia w Gródku i Tepliku*, ROZ R. 18: 1912 s. 219—228; Rosiak, *dz. cyt.*, s. 123—133.

z Branickich Potocka. Do bardziej znanych działaczek tego domu należą: pierwsza przełożona s. Saleza Koszman, s. Agnieszka Orłowska i s. Franciszka Lewandowska³².

Do Żytomierza sprowadził Siostry Miłosierdzia biskup kijowski Józef Załuski w r. 1766 i postawił dla nich szpital dla chorych. Nadto miały zająć się nauczaniem dziatwy. S. Marta Kuligowska organizatorka domu, została pierwszą przełożoną sióstr w Żytomierzu³³. Po niej urząd ten sprawowała s. Maria Ładych. Przed kasatą Zgromadzenia, która nastąpiła w r. 1865 poświęcało się służbie ubogich 9 sióstr.

6. SIOSTRY MIŁOSIERDZIA W BIAŁYMSTOKU, CIECHANOWCU I ŁUCKU

Placówkami prowincji litewskiej najbardziej na zachód wysuniętymi były Białystok i Ciechanowiec. Fundatorem Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku był Jan Klemens Branicki. W dokumencie fundacyjnym podpisanym w r. 1768 przez fundatora i wizytatora misjonarzy ks. Piotra Śliwickiego podkreślono cel nowej fundacji. „Chcąc mieszkańcom ubogim miasta swego dziedzicznego Białostok w chorobach i kalectwach dać ratunek, wygodę i usługę, umyślił fundować dom dla SS. Miłosierdzia Św. Wincen-tego a Paulo i szpital dla ubogich chorych, opatrzone dochodami na wieczne czasy, tak aby wspomniane siostry mogły należycie opatrywać potrzeby zleconych im ubogich”³⁴. W roku następnym przybyło do Białegostoku 5 sióstr, którym przewodniczyła s. Agnieszka Kołosowska. W r. 1784 przyjechała z Francji s. Maria de Brock († 1817), która została przełożoną w Białymstoku w r. 1787 i do końca życia urząd swój piastowała³⁵. Była to po-

³² Giżycki, *Wspomnienia*, jw., s. 228 n.; Rosiak, *dz. cyt.*, s. 193—198.

³³ Kazanie na pogrzebie Wielebnej Jej. Panny Marty Kuligowskiej, *Przełożonej Sióstr Miłosierdzia w Żytomierzu, miane 1806 roku*, [Wilno 1806] ss. 16; *Dzieje Dobroczynności*, III (1822) s. 919.

³⁴ Giżycki, *Spis domów*, jw., s. 301—303; Rosiak, *Prowincja litewska*, s. 84 n.

³⁵ Ks. K. Kubieszowski, *Kazanie na pogrzebie ip. Marianny Brock... w białostockim XX. Misjonarzy kościele 11 XII 1717 miane.*, Białystok 1817; przedruk częściowo poprawiony pt. *Żywot Siostry Miłosierdzia Marianny Brock, przełożonej szpitala białostockiego*, *Dzieje Dobroczynności*, I s. 513—519; H. Mościcki, *Białystok, zarys historyczny*, Białystok 1933 s. 69, 154; tenie, *Brock Marianna*, art. w *Pol. Słowniku Biograf. T. II* s. 440.

stać ze wszech miar zacna, pełna poświęcenia dla nędzarzy i potrzebujących. Ukochała serdecznie swą drugą ojczyznę, co się pokazało m. in. w jej ustosunkowaniu się do żołnierzy polskich w okresie insurekcji Kościuszkowskiej. Z początkiem XIX w. szpital sióstr leczył 36 chorych. Prowadziły również szarytki w tym okresie szkołę bezpłatną dla dziewcząt, których było ok. 40. Przetrwiała ona do r. 1832 tj. do kasaty. Odtąd poświęcały się siostry wyłącznie dla starców i kalek, oraz dla chorych w szpitalu i dziatek³⁶ aż do likwidacji Zgromadzenia w r. 1864. Do bardziej zasłużonych i znanych szarytek białostockich należą: s. Marianna Wierzbowska i s. Józefa Sowińska.

W r. 1789 założyły Teresa z Lanckorońskich Ossolińska wraz z córką Katarzyną z Ossolińskich Jabłonowską dom dla Sióstr Miłosierdzia w Ciechanowcu. Na podstawie fundacji zobowiązały się siostry pielęgnować 12 chorych w szpitalu, odwiedzać chorych po domach, nadto miały prowadzić szkołę dla dziewcząt. Cztery siostry obsługiwały chorych i uczyły w szkole. Pierwszą przelożoną zamianowaną została s. Maria Sosnowska (1789—1811), a po jej śmierci s. Katarzyna Wasilewska (1811—1837). W okresie urzędowania s. Pauliny Dziwillowicz rozbudowano szpitalik. W r. 1848 skonfiskowały władze majątek sióstr. Żyjąc z jałmużny i ofiar ludności, prowadziły nadal dobroczynne swe dzieła do kasaty w r. 1864³⁷.

Na Wołyniu posiadały Siostry Miłosierdzia placówkę w Lucku. Fundatorką była Józefa Polanowska, która z własnych funduszków utrzymywała kilkadziesiąt osób: starców, kalek i sierót³⁸. Po jej śmierci (1829) arcybiskup Kasper Cieciszowski sprowadził Siostry Miłosierdzia, przekazując im cały majątek po Polanowskiej. Szarytki opiekowały się 40 chorymi i 80 sierotami. W połowie XIX w. znaną na terenie Lucka była s. Joanna Jasińska³⁹. Dom uległ kasacie w r. 1864.

³⁶ O przytulku dla ubogich w Białymstoku zob. Pam. rel.-mor., ser. II, T. 8: 1861 s. 82—84.

³⁷ Holsche, *Geographie u. Statistik von West-, Süd- und Neu-Ostpreussen*, Berlin 1800 I s. 464; Giżycki, *Spis domów, jw.*, s. 303—305; Rosiak, *Provincia litewska*, s. 94—108.

³⁸ *Dzieje Dobroczynności*, III (1822) s. 917.

³⁹ A. Wojnicz, *Luck na Wołyniu. Opis historyczno-fizjograficzny*, Luck 1922 s. 16.

Historia prowincji litewskiej Sióstr Miłosierdzia pełna jest tragizmu. Liczne siostry ginęły na tulaczce lub na Syberii. Setki nieznanymi bohaterkami zmarło na posterunku czynnej i ofiarnej służby bliźnich, zapisując tym samym złotymi zgłoskami swe nazwiska w dziejach akcji dobroczynnej narodu polskiego.

IV. DZIEJE KRAKOWSKIEJ PROWINCJI SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

1. PROWINCJA MOŁOPOLSKA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA DO R. 1859

Wypadki polityczne i związane z nimi pierwszy rozbiór Polski w r. 1772 były bezpośrednią przyczyną utworzenia odrębnej prowincji dla domów Sióstr Miłosierdzia, odciętych od centrali w Warszawie. Na terenie b. Galicji znalazły się wówczas następujące placówki szarytek: Lwów, Mariampol, Brody i Przeworsk. Wkrótce otwarto nowy dom w Rozdole (1780)¹. Domem centralnym nowopowstałej prowincji stał się Szpital Sióstr Miłosierdzia dla ubogich i sierót pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej we Lwowie, ufundowany w latach 1741—1744 przez łowczego kijowskiego Franciszka Zawadzkiego. Księgi archiwalne przekazały nam cel i historię fundacji szarytek lwowskich. Fundator, przejęty pobożnością i miłością ku bliźnim, podkreśla, że „zdrowy będąc na ciele i zmysłach, zeznając to moją rekognicją z zupełną uwagą i dobrowolnie uczynioną, zważając, że nieprzebrane miłosierdzie Pana Boga Wszechmogącego w Trójcy Św. Jedyne wszelkim stanom ludzkim na świecie żyjącym hojnych i obfitych łask i szczerobliwości udziela, i do roztropnego szafowania docześnie tylko powierza, jako stworzenie nikczemne Stwórcy Swojemu oddając pokorne dzięki za wszystkie dary i dobroczynności Jego, a oraz pragnąc aby chwala Jego święta w całym świecie, osobliwie katolickim państwie przez cały naród ludzki krwią Chrystusową odkupiony tym bardziej przez usługi ślubom czystości i zakonną regułą obowiązanych kwitnęła i w nieustające wieki pomnażała się, umyśliłem ku większej czci i chwale Pana Boga Wszechmogącego, tudzież z miłości chrześci-

¹ Ks. Wł. Chotkowski, *Historia polityczna dawnych klasztorów pańskich w Galicji 1773—1848*, Kraków 1905 s. 311.

jańskiej ku pożytkowi i wygodzie bliźnich fundusz pewny w mieście Lwowie uczynić przez wprowadzenie Wielebnych Sióstr Miłosierdzia pod regułą żyjących na miejsce klasztoru przeze mnie wybudowanego i przygotowanego na Przedmieściu miasta Lwowa za furką Bosacką pod Ojcami Reformatorami wystawionego, jakoż za pomocą Boską a kooperacją i benedykcją pasterską Jasnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Mikołaja na Wyżycach Wyżyckiego też Wielebne Siostry Miłosierdzia pod regułą żyjące solenni ritu introdukowawszy dla naszej nieustającej w tymże miejscu subsystencji prowizję onym in vim perpetuae fundationis ex puro zelo et pietate tacto pectore takową naznaczam². Ofiarowany fundusz na rzecz sióstr lwowskich wynosił 60 000 złp., powiększony następnie darowiznami innych szlacheckich osób³.

Początkowo prowadziły Siostry Miłosierdzia tylko szpital dla ubogich i sierót. Przełożonymi były w XVIII wieku Francuzki: Aniela Latouche, Ludwika Perducat i Maria Dumont. Po kasacie klasztorów za Józefa II, objęły szarytki w najbliższym sąsiedztwie klasztor po reformatach przy kościele Św. Kazimierza, gdzie założyły zakład wychowawczy dla dziewcząt. Józef II przeznaczył Siostrom Miłosierdzia 4 000 złr. z funduszu religijnego⁴.

Maria Teresa wydała w r. 1775 dekret, zabraniający komunikacji z przełożonymi wyższymi, mającymi swe siedziby za granicą, a poddano zgromadzenia zakonne pod jurysdykcję ordynariuszy miejscowych. W pierwszych latach porozbiorowych kontakt z Warszawą był jeszcze możliwy, a wizytator warszawski Księży Misjonarzy ks. Mikołaj Siemieński trzykrotnie odwiedził szarytki lwowskie (1775, 1777, 1780). W okresie zaś rządów Józefa II

² Jura fundationalia Sor. Charitatis Leopolienses, N. III, p. 383, 551, rkps Arch. Sióstr Miłosierdzia w Krakowie (ASMK); ks. I. Chodynicki, *Historia stol. królestw Galicji i Lodomerii miasta Lwowa*, Lwów 1829 s. 395.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia p. w. Św. Wincentego a Paulo we Lwowie znajdował się jeszcze w czasie ostatniej wojny obraz olejny dość dużych rozmiarów, przedstawiający wprowadzenie Sióstr Miłosierdzia do Lwowa przy współudziale arcybiskupów trzech obrządków: łacińskiego, ormiańskiego i grecko-katolickiego.

³ M. F. du Chet, *O stanie instytucji Sióstr Miłosierdzia w Galicji, szczególnie zaś we Lwowie*, Gazeta Lwowska 1812 nr 24 s. 198.

⁴ Chodynicki, *Historia... miasta Lwowa*, s. 387; du Chet, *art. cyt.*, Gazeta Lwowska 1812 nr 24 s. 199.

(1780—1790), kiedy komunikacja i kontaktowanie się z zagranicą stawało się coraz bardziej uciążliwe, pomyślano o założeniu seminarium dla kształcenia i wychowywania Sióstr Miłosierdzia we Lwowie. Przełożoną szpitala Św. Wincentego a Paulo była wówczas s. Franciszka Saulais, która w roku 1783 została pierwszą wizytatorką tzw. wówczas prowincji galicyjskiej. Rządziła prowincją przez 17 lat, tj. do roku 1800 († 1806). W okresie tym przybyły cztery siostry z Francji i cztery z Warszawy. Z biegiem czasu wychowały szarytki we własnym seminarium przy szpitalu Św. Wincentego zastęp przyszłych sług ubogich i tam przygotowywały się do ślubów⁵.

S. Saulais posiadała w wysokim stopniu zmysł organizacyjny. Doskonale prowadzone księgi, kroniki, akta fundacyjne, odpisy listów Św. Wincentego a Paulo i wizytatorów warszawskich Zgromadzenia Misji, wreszcie ukazanie się żywotu Ludwika de Marillac, założycielki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w opracowaniu ks. Pawła Lubienieckiego⁶ są najlepszym dowodem, że szarytki w oparciu o tradycję starały się wypełnić obowiązki swego wzniosłego powołania.

Po trzecim rozbiórce ustanowił ówczesny wizytator warszawski ks. Józef Jakubowski na podstawie otrzymanych od generała prerogatyw osobnego wizytatora w osobie ks. Józefa Dębkowskiego (1799—1807), który rządził nowopowstałą, przejściowo tylko istniejącą prowincją galicyjską Księży Misjonarzy, a także Sióstr Miłosierdzia⁷. Ale wkrótce po utworzeniu tej prowincji s. Saulais, sterana wiekiem i trudnościami, zrezygnowała w r. 1800 z urzędu wizytatorki, przekazując władzę dotychczasowej sekretarce, siostrze Tekli Granównie (1800—1824).

Za czasów urzędowania tej ostatniej zniósł władze austriackie w r. 1806 urząd wizytatora Sióstr Miłosierdzia w Galicji, oddając je pod jurysdykcję ordynariusza miejscowego. W obronie

⁵ Według materiałów archiwalnych w ASMK.

⁶ Ks. Gobillon, Abelly i Collet, *Życie Wielebnej Sługi Bożej Ludwika z Marillaców Le Gras, wdowy, fundatorki i pierwszej przełożonej Zgromadzenia Panien Miłosierdzia... zebrane i na polski język przełożone przez X. P. Lubienieckiego, kapłana Kongregacji Misji*, Warszawa (1772).

⁷ Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 54—56; Śmidoła, *Dębkowski Józef*, *art. w Pol. Słown. Biogr. T. V s. 144 n.*

prawa egzempcji Zgromadzenia stanęły nie tylko szarytki i wizytator misjonarzy, rezydujący w Lublinie, ale także biskupi, zwłaszcza chełmsko-lubelski ks. Wojciech Skarszewski. S. Granówna wysłała wówczas memorial do rządu pt.: „Uwagi o Sióstrach Miłosierdzia”. Dzięki tym zabiegom władze cywilne zatwierdziły konstytucję sióstr, oraz urząd wizytatora i wizytatorki z zastrzeżeniem jednak i zaleceniem porozumienia się w sprawach Zgromadzenia z biskupami miejscowymi⁹.

Po śmierci ks. Dębkowskiego został mianowany wizytatorem Galicji ks. Stanisław Bieńkowski, rezydujący także w Lublinie⁹. Po zawarciu pokoju schönbrunskiego w r. 1809 część Galicji dostała się Austrii, wskutek czego szarytki znów były pozbawione opieki wizytatora. Na podstawie reskryptu cesarskiego i nominacji konsystorza lwowskiego władzę nad siostrami powierzono misjonarzowi ks. Pawłowi Gąsowskiemu (1814—1821). Do r. 1859, tj. do chwili przeniesienia domu centralnego ze Lwowa do Krakowa, wizytatorzy sióstr (którzy teraz noszą tytuł dyrektora), rezydujący we Lwowie. Następcą ks. Gąsowskiego na urzędzie dyrektora został ks. Jakub Basiński († 1848)¹⁰.

Po śmierci s. Granówny rządy nad prowincją szarytek w Galicji objęła ormianka s. Rozalia Negroszówna (1824—1846). Ciekawa to postać szarytki. Mając 14 lat, wstąpiła do Sióstr Miłosierdzia. Poczula specjalne powołanie do służby chorych i nieszczęśliwych. Wizytatorką została w r. 1824. Podczas grasującej cholery w r. 1831 zyskała największe uznanie Lwowian za heroiczne poświęcenie dla chorych. Prowincją rządziła mimo kilkuletniej całkowitej prawie ślepoty, ciesząc się powszechnym szacunkiem i miłością. Zmarła z początkiem 1846 r. Przed śmiercią udało jej się nawiązać stosunki z przełożonymi generalnymi w Paryżu¹¹.

W latach 1846—1859 kierowała szarytkami galicyjskimi s. Ł u

⁹ [S. K. Wójcik], *Losy prowincji i domu centralnego SS. Miłosierdzia w Małopolsce*, ROZ R. 37: 1934 s. 318 n.

⁹ Schletz, *Józef Jakubowski*, s. 64; ks. F. Bączkowiec, *Z dziejów domu stradomskiego*, ROZ R. 20: 1914 s. 49.

¹⁰ [S. K. Wójcik], *Losy prowincji*, jw., s. 323, 325 n.

¹¹ Ks. S. Barącz, *Zywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856 s. 239; [S. K. Wójcik], *art. cyt.*, s. 426 nn.

cja Borowska, zatwierdzona na urzędzie w r. 1847 przez generała misjonarzy w Paryżu, ks. Jana Étienne. Zasługi jej dla prowincji są ogromne. Znając dobrze język francuski, łatwo mogła komunikować się z zagranicą. W okresie jej rządów powstało 5 nowych domów Sióstr Miłosierdzia: W Czerwonogrodzie (1846), Budzanowie (1847), Bursztynie (1852), „Dom roboczy” we Lwowie przy ul. Janowskiej i Zakład dla upadłych niewiast im. Św. Marii Magdaleny we Lwowie (1856), jedyny tego rodzaju prowadzony przez szarytki polskie. Borowska też, dzięki przekładom z francuskiego, spopularyzowała u nas głośnie we Francji objawienie Cudownego Medalika Św. Katarzynie Labouré z r. 1830, oraz objawienia Szkaplerza Męki Pańskiej. W tym celu dokonała przekładu książeczki do użytku sióstr pt.: *Wiadomość historyczna o początku i skutkach nowego medalu... znanego pod imieniem Cudownego Medalika* (1836), który w odpisach wędrował po wszystkich domach Sióstr Miłosierdzia, a po dwóch latach ukazał się w druku. W r. 1849 wydała Borowska broszurę o Szkaplerzu Męki Pańskiej — pierwszą w j. polskim, a w sześć lat później ukazała się w drukarni Ossolineum książeczka, tłumaczenie z francuskiego przez S. Ł. B. (S. Borowską): *Szkaplerz Męki Pana Jezusa Chrystusa i Boleści Najświętszej Panny czyli pobożne rozmyślanie dla użytku osób wpisanych w ten szkaplerz* (1855), w r. 1852 założyła Borowska pierwsze Stowarzyszenie Dzieci Maryi w Polsce¹². Jej wpływ nie ograniczał się jednak wyłącznie do poddanych sióstr w b. Galicji. Sięgał on dalej w głąb Austrii. Dzięki jej zabiegom złączyło się ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo stowarzyszenie sióstr o pokrewnym duchu, zajmujące się pielęgnowaniem chorych i wychowywaniem dziewcząt na terenie Austrii, co dało początek prowincji austro-węgierskiej¹³. Celem podtrzymywania i utwierdzenia córek Ojca ubogich w pierwotnym duchu, wyjechała s. Borowska w r. 1852 do Paryża, aby na miejscu przypatrzeć się panującym tam stosunkom i metodom pielęgnowania chorych, a przede wszystkim wewnętrznej organizacji.

¹² Śmidoda, *Borowska Lucja*, art w Pol. Słowniku Biogr. T. II s. 345.

¹³ F. Gattringer, *Geschichte der Kongregation der Mission und der Barmherzigen Schwestern in Oesterreich-Ungarn*, Graz 1912 s. 27 nn.

Godny wzmianki z czasów s. Borowskiej jest fakt, że mimo braku sióstr zamierzała zgodnie z życzeniem ks. Étienne, generała misjonarzy, skierować pewien kontyngent sióstr do pracy misyjnej na Wschodzie. Wiemy o jednej z nich, Teofili z Łempickich Marynowskiej, że w r. 1855 została wysłana z ambulanssem do Warny, gdzie z dużym poświęceniem pracowała, a zarażwszy się, zmarła na posterunku jako ofiara miłości bliźniego.

2. DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI PROWINCJI MAŁOPOLSKIEJ

Zanim przejdziemy do omówienia historii domu centralnego Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przypatrzmy się bliżej fundacjom i placówkom Sióstr Miłosierdzia prow. Małopolskiej.

Fundacja Jana Zawadzkiego, o której już była mowa, dawała Siostram Miłosierdzia trwałe podstawy bytu i rozwoju. Początkowo zajęły się szarytki starcami, prowadziły szpital i wychowywały sieroty. Ośrodkiem ich był szpital Św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej. Wychowaniem sierót i młodzieży żeńskiej zajęły się siostry na większą skalę dopiero w okresie józefińskim, gdy po reformatach otrzymały sąsiedni kościół i klasztor pod wezwaniem Św. Kazimierza. Szpital Św. Wincentego był jednopiętrowy, a w nim mieściły się w XVIII w. cztery duże sale, dwie dla mężczyzn i dwie dla kobiet¹⁴. Obok szpitala w ogrodzie zbudowany został dom, zw. Instytutem Edukacyjnym. W r. 1783 przeniesiono zeń sieroty do sąsiedniego domu Św. Kazimierza. Na podstawie fundacji zobowiązały się szarytki do bezpłatnego pielęgnowania 44 ubogich chorych. Liczba chorych powiększyła się znacznie pod koniec XVIII i z początkiem XIX wieku. W roku 1812 np. liczył szpital 112 chorych, 73 mężczyzn i 39 kobiet. Przy szpitalu prowadziły siostry własną aptekę. Liczne późniejsze fundacje i zapisy umożliwiały kierowniczkom szpitala na wprowadzenie pewnych innowacji, oraz na przyjmowanie większej ilości chorych. W pierwszej ćwierci XIX wieku szpital mógł pomieścić 140 chorych. W ciągu 1818 r. przesunęło się przez szpital 836 mężczyzn, 905 kobiet, spośród których zmarło mężczyzn

¹⁴ Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej 1868 nr 16 s. 67 nr 17 s. 78.

148, kobiet 142¹⁵. W drugiej połowie XIX wieku liczba chorych stale wzrastała. W ciągu np. r. 1853 pielęgnowały siostry 1665 mężczyzn, 1465 kobiet, z których zdrowie uzyskało 1475 mężczyzn i 1297 kobiet. Przy szpitalu Św. Wincentego pracowały Siostry Miłosierdzia 200 lat (1744—1944).

Drugim ważnym ośrodkiem sióstr we Lwowie był Instytut Edukacyjny, nazwany od r. 1783 Instytutem Św. Kazimierza. Na podstawie pierwotnej fundacji z r. 1744 wychowywać się miało u sióstr 15 dziewcząt. Nowa fundacja cesarza Józefa II i rządu austriackiego powiększyła liczbę o 10 dziewcząt. W rzeczywistości pomieścił Instytut 78 dziewcząt, a sióstr do obsługi zakładu 5, ponadto mieszkało w nim jeszcze 5 nowicjuszek. „Wewnętrzne urządzenie domu, porządek i cały sposób wychowania panienek, każdemu nieporządnemu, który się o tym osobiście przekonywa, podobać się musi”. Na 78 dziewcząt 43 były zupełnymi sierotami, 10 z ogólnej liczby płaciło drobną sumę za naukę, wychowanie i utrzymanie. Szkoła znajdowała się na miejscu. Uczono w niej przedmiotów z zakresu szkół elementarnych, a z języków obcych obowiązywał j. niemiecki. Uczęszczały do niej sieroty i dzieci proletariatu, zwłaszcza przedmieścia¹⁶.

Do rozwoju zakładu Św. Kazimierza przyczyniły się dość liczne fundacje, przeznaczone na utrzymanie sierót w instytucie. Z dawniejszych dobrodziejów wspomnieć trzeba Agnieszkę Garani, wdowę po lekarzu i burmistrzu lwowskim, oraz Brygidę Strzemię-Dudzińską. W XIX wieku zakład miał również szereg wybitnych dobrodziejów, jak Alojzję Ziętkiewiczową (1800)¹⁷, a zwłaszcza Jana Łukiewicza, sekretarza Sądu Apelacyjnego (1817). Ten ostatni, umierając bezdzietnie (1820), przekazał na rzecz wspomnianego zakładu testamentem trzy wsie: Bieniów, Horodyłów i Koniec Górny w pow. złoczowski. Połowę dochodów miały siostry przeznaczyć na wyposażenie sierót, drugą zaś połowę wykorzystywały szarytki w pełnieniu dzieł miłosierdzia. W zakres fundacji Łukiewicza wchodziła tzw. Zofiówka we Lwo-

¹⁵ Rozmaitości, oddział literacki Gazety Lwowskiej 1819 s. 346. Zob. też dalsze statystyki, tamże, 1820 nr 122 s. 489.

¹⁶ du Chet, *O stanie instytutów Sióstr Miłosierdzia*, Gazeta Lwowska 1813 nr 4 s. 201 n.

¹⁷ Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej 1868 nr 17 s. 78.

wie, tj. kościółek Św. Zofii wraz z domem i parkiem¹⁸. W tym to kościółku odbywała się zgodnie z wolą fundatora 24 czerwca każdego roku aż do wybuchu drugiej wojny światowej msza św. w intencji dobrodzieja sierót, a następnie losowanie, w którym brały udział sieroty Instytutu Św. Kazimierza, oraz 10 sierót z miasta. Losowanie odbywało się zgodnie z wolą fundatora i przepisami państwowymi. Pierwsze losowanie miało miejsce w r. 1832, a kwota wygrana wynosiła 400 złr. Liczby wygranej były później znacznie większe, np. 1842 — 1180 złr., 1850 — 1465 złr., 1857 — 1700 złr. W okresie międzywojennym kwota dochodziła do kilku tysięcy złotych. W domku przy kościele Św. Zofii spędzały sieroty Św. Kazimierza dość często ferie letnie¹⁹.

W drugiej połowie XIX wieku przechodzi cały szereg innych instytucji dobroczynnych pod zarząd Sióstr Miłosierdzia. W latach 1856—1868 kierowały siostry domem poprawczym dla niewiast upadłych im. Św. Marii Magdaleny we Lwowie. Od roku 1870 pracowały szarytki bez przerwy do r. 1945 w największym szpitalu lwowskim na Łyczakowie, w Szpitalu Powszechnym, fundacji niegdyś biskupa Głowińskiego. W okresie międzywojennym było zatrudnionych w tym szpitalu i w sąsiednich klinikach ok. 120 Sióstr Miłosierdzia. Przy szpitalu prowadziły szarytki Państwową Szkołę Pielęgniarską pod kierownictwem inteligentnej i fachowo do tego przygotowanej s. Izabeli Łuszczkiewicz, zmarłej przed dwoma laty. W r. 1875 objęły szarytki opiekę nad zakładem dla umysłowo chorych w Kulparkowie pod Lwowem. W domu zaś nieuleczalnie chorych, fundacji Bilińskich, pracowały Siostry Miłosierdzia w latach 1893—1940.

Dobroczynna działalność Sióstr Miłosierdzia nie ograniczała się do prac w większych ośrodkach. Córki Św. Wincentego docierały również do mniejszych ośrodków, w których rozwijały działalność wśród chorych, starców i dzieci. Najstarszym domem po Lwowie był Mariampól (1746), fundacji ks. Jabłonowskich. W Brodach powstał szpital i dom sierót fundacji hr. Potockich w r. 1760. W czasie pożaru miasta w r. 1801 przeniosły się Siostry Miłosierdzia do klasztoru poaugustiańskiego w Zażoźcach,

¹⁸ Dodatek tygodniowy, jw. 1858 nr 22 s. 113; 1868 nr 23 s. 113.

¹⁹ Szerzej na ten temat, zob. St. Rachwał, *Kościółek Św. Zofii we Lwowie*, Lwów 1917 s. 10, 11—18.

a po sprzedaniu gruntów w Brodach zakupiły wieś Chrościanice. Dochody z niej przeznaczone były na utrzymanie chorych w szpitalu i wychowanie sierót w Zażoźcach²⁰.

W r. 1768 ufundował książę Antoni Lubomirski szpital w Przeworsku i oddał go w zarząd Siostrom Miłosierdzia. Na podstawie fundacji szarytki obowiązane były do pielęgnowania 30 chorych i wychowywania 10 sierót²¹. Jako pan miasta uwolnił Lubomirski siostry od wszelkich ciężarów. Nowy dom miał być „szpitalem, w którym by chorzy, osobliwie z miasta Przeworska i ze wsiów temuż przyległych... tyle, ile przy zwykłych jałmużnach wyżywić, opatrzyć i pomieścić będą mogły”, znaleźli czułą opiekę w czasie choroby. Nadto na podstawie tejże fundacji miały siostry Miłosierdzia odwiedzać ubogich i chorych po domach, prowadzić szkółkę i wychowywać podrzutki i sieroty. Do fundacji XVIII-wiecznej należy szpital i szkoła w Rozdole, powstałe dzięki ofiarności p. Rzewuskiej (1780).

W ciągu XIX stulecia powiększyła się znacznie liczba placówek Sióstr Miłosierdzia. W r. 1810 ufundował J. Strzębosz szpital dla chorych w Nowosiólkach. Dom w Moszczanach, fundacji ks. Czartoryskiej powstał w r. 1820, siostry opiekowały się chorymi i sierotami. Do ważniejszych dzieł szarytek w XIX wieku należą: szpital i dom wychowawczy w Bursztynie, założony przez hr. Skarbka (1842), szpital i sierociniec w Czerwonogrodzie, fundacji Heleny Ponińskiej (1844), szpital i sierociniec w Budzanowie, powstały dzięki ofiarności ks. Erazma Michała Kulezyckiego (1847), dom dla ubogich kalek i sierót w Czorsztynie, fundowany przez Hieronima Sadowskiego (1854), zakład wychowawczy i szkoła w Rohatynie (1883), szpitale powiatowe w Horodence (1885), Podhajcach (1891), Jaśle (1892), Kołomyi (1894). Stanisławowie (1894), Brzeżanach (1895), Stryju (1894), Zaleszczykach (1896), Złoczowie (1897), Tarnopolu (1897), Rzeszowie (1897), Husiatynie (1898) i Sanoku (1898).

²⁰ O. G. Uth, *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Kraków 1930 s. 155.

²¹ *Słownik Geograficzny Królestwa Pol.*, T. IX s. 184.

²² Ks. E. Janczak, *Siostry Miłosierdzia w dawnej Polsce*, Encykl. Kośc. ks. Nowodworskiego, T. 25 s. 281. [s. K. Wójcik], *Losy prowincji*, jw., s. 435.

3. HISTORIA DOMU CENTRALNEGO W KRAKOWIE

W chwili przeniesienia domu centralnego ze Lwowa do Krakowa posiadały Siostry Miłosierdzia w Krakowie tylko jedną placówkę — szpital Św. Łazarza. W czasie swej bytności w Polsce, zaproponował ks. Étienne siostrze Borowskiej przeniesienie domu centralnego wraz z seminarjum do Krakowa. Wizytatorka prosiła wówczas generała, aby ze względu na wiek i stan zdrowia mogła pozostać we Lwowie, złożyła równocześnie rezygnację z piastowania urzędu²³.

Sprawą wyszukania odpowiedniego domu w Krakowie zajął się następca ks. Basińskiego na urzędzie dyrektora sióstr, ks. Stefan Klinger. W tym czasie zamierzał ks. biskup Ludwik Łętowski w Krakowie ufundować dla szarytek ochronkę dla dzieci. Równocześnie ułożył z ks. Klingerem projekt zbudowania domu centralnego. Przy ulicy Warszawskiej w pobliżu kościoła Św. Floriana istniał oddawna kościółek pod wezwaniem Świętych Szymona i Judy, obrócony na skład zboża, obok zaś kościółka dom piętrowy o 9 oknach. Bp Łętowski wykupił z rąk prywatnych kościółek i dom, odrestaurował go i ofiarował Siostrom Miłosierdzia²⁴.

²³ Ks. K. S. [Kasper Słomiński], *Z okazji 50-letniego jubileuszu otwarcia domu centralnego i nowej prowincji krakowskiej Sióstr Miłosierdzia*, ROZ R. 15: 1909 s. 225; [s. K. Wójcik], *Losy prowincji, jw.*, ROZ R. 38: 1935 s. 67.

²⁴ J. Wildt, *Kalendarz Powszechny na rok 1867* s. 43—45; ks. T. Głemna, *Działalność dobroczynna biskupa Łętowskiego*, Caritas R. 5: 1949 s. 354, 358.

O genezie fundacji na Kleparzu tak pisze bp Łętowski:

„Miałem już trochę grosza, co powoli sphywał, aż tu raz, gdy nowa suma się zbierała, zaglądam do kantorka i wstyd mnie wielki ogarnął na widok tych pieniędzy. A nuż Pan Bóg zawoła, jakiż rachunek zdam z pozostawionego grosza, i jakiż wstyd przed ludźmi po śmierci, gdy zobaczą pozostałe po księdzu pieniądze. Zarumieniłem się sam przed sobą na tę myśl i ukorzyłem się przed Bogiem. Z wieczora wyszedłem na przechadzkę ku Kleparzowi, patrząc, a tu kościółek wali się, a w kolo niego gromada odartych i nędznych dzieci krzyczy i skacze. Zapytałem jedno, drugie, czy umie pacierz, a dzieci ledwo prześięgnąć się umieją. A gdzież matka, że nie nauczyła pacierza? Jedno było sierotą, inne zaś wymawiały się, że matka cały dzień sprzedaje owoce na plantacjach lub idzie na zarobek, zanim dzieci się zbudzą, i nie ma komu podać łyżkę stawy i nauczyć pacierza. Wracam do domu, wstyd mnie jeszcze większy tych pie-

Jesienią 1859 r. przybyła do Polski s. Maria Talbot z Paryża wraz z czterema siostrami. D. 21 października t. r. dokonał bp Łętowski poświęcenia kościoła i domu centralnego. S. Talbot otrzymała nominację na wizytatorkę prowincji krakowskiej. Seminarzystki ze Lwowa przeniesiono do Krakowa i odtąd kształcono i urabiano je w domu fundacji Łętowskiego.

W najbliższych latach zajęła się s. Talbot rozbudową domu. I tak, w r. 1861 wystawiła dom frontowy przed kościołem, gdzie obecnie znajduje się furta i ambulatorium. W roku zaś 1862/3 wybudowano dwupiętrowe skrzydło od strony posiadłości hr. Tarnowskich, a w r. 1867 podwyższono dom fundacji bpa Łętowskiego o jedno piętro. W r. 1869 rozpoczęła s. Talbot budowę kościoła p. w. Najśw. Serca Jezusowego. W czerwcu t. r. dokonał wizytator misjonarzy ks. Piotr Soubieille poświęcenia kamienia węgielnego, a 17 września 1871 zaproszono nuncjusza ap. z Wiednia ks. Falcinelli'ego z konsekracją świątyni²⁵.

S. Maria Talbot, która rządziła prowincją krakowską w latach 1859—1881, należała niewątpliwie do świetlanych postaci Sióstr Miłosierdzia w Polsce. Aczkolwiek Francuzka, pracowała z nadzwyczajnym poświęceniem dla nowej ojczyzny. Równoległe z budową gmachów powstawały i kwitły dzieła dobroczynne. I na tym polu okazała swój wybitny talent organizatorski. Przy domu centralnym powstawały kolejno dzieła chrześcijańskiego miłosierdzia: ochronka, sierociniec, a w r. 1861 schronisko dla ubogich kobiet. Pod koniec jej rządów, kiedy mnożą się charytatywne fundacje, powiększyła się także liczba sióstr, przybyłych do Kra-

niędzy w kantorku. Znałem dobrze zakon Sióstr Miłosierdzia, Bóg dobry dał natchnienie”. Zob. L. Dębiński, X. *Biskup Łętowski. Według pamiętników pozostałych po Nim w rękopisie*, Lwów 1873 s. 86 n.

²⁵ Na podstawie materiałów rękopiśmiennych, dział: dom centr., ASMK. Zob. też [s. K. Wójcik], *Losy prowincji, jw.*, ROZ R. 38: 1935 s. 288 nn. O konsekracji świadczy m. in. tablica, umieszczona w kościele Sióstr Miłosierdzia w Krakowie po prawej stronie przy wejściu do zakrystii:

ISTA ECCLES. SUB TIT. S. S. COR. D. N. J. Chr.
IN FEST. SEPT. DOL. B. V. MARIAE 17 SEPT. 1871
CONSECRATA EST AB ADM. REV. ET ILLUSTR. D.
D. MARIANO FALCINELLI, MONACH. S. BENED.
M. C. ARCHIEP. ATHEN. NUNTIO APOST. APUD
CAES. MAJEST. APOST. CARD. TIT. S. MARCELLI.

kowa po kasacie zakładów siostrzańskich w Żytomierzu, Łucku, Gródku, Tepliku i Ciechanowcu.

Obok troski o rozbudowę domu centralnego, powiększenie placówek siostrzańskich i wewnętrzny rozwój Zgromadzenia myśli s. Talbot o innych dziełach wincentyńskich. Pod jej opieką i przy jej poparciu rozwija się wspaniałe Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. Przy wspomnianym Stowarzyszeniu utworzyła sekcję dla młodzieży, tzw. Stowarzyszenie Panien Ekonomek (1860). Wraz z s. Talbot przewodniczył temu dziełu ks. Wiktor Ożarowski, dawny prałat i niedoszły biskup, a później misionarz. Młodzież zrzeszona zaprawiała się w stowarzyszeniu do służby miłosierdzia²⁶.

Dalsze lata rządów s. Talbot — to okres powstawania licznych nowych dzieł, jak ochronka Św. Józefa w Krakowie przy ul. Krowoderskiej²⁷, zarząd szpitala Św. Ducha, zorganizowanie Stowarzyszenia Świętych Aniołów Stróżów, żłóbek dla niemowląt. Od r. 1870 promieniuje dom centralny na cały Kraków: 500—600 ubogich dziennie otrzymywało ciepłą strawę bezpłatnie, ambulatorium opatrywało chorych i udzielało bezinteresownej pomocy. W okresie grasującej dżumy (1872—1873), dom centralny zamienił się na szpital epidemiczny, gdzie w przeciągu jednego roku Siostry Miłosierdzia pielęgnowały 500 chorych spośród proletariatu krakowskiego, i to również bezpłatnie.

Mimo początkowych antagonizmów, siostry cieszyły się na Kleparzu i w Krakowie wogóle coraz większym szacunkiem, co było w dużym stopniu zasługą s. Talbot. Toteż jeszcze za jej pobytu w Polsce, L. Dębicki pozostawił nam piękną charakterystykę wizytatorki. „Opatrzność — pisze on — zesłała do naszego kraju pełnego nędzy, niestrudzoną, genialną istotę pełną świętego zapалу, w osobie przełożonej zakonu. Obca rodem, rozporządzająca funduszami z zagranicy płynącymi, matka Talbot ukochała tę nędzę, ukochała ten lud polski, którego mowę sobie przyswoiła,

²⁶ Ks. K. Słomiński, *Sprawozdanie jubileuszowe Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo*, Kraków 1910 s. 5—7; ks. J. Gaworzewski *Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Krakowie (1855—1930)*, Kraków 1930 s. 12, 20, 22. Zob. również: *Miłosierdzie Chrześcijańskie*, R. 6: 1910 s. 7, 20—21.

²⁷ [S. K. Wójcik], *Losy prowincji*, ROZ R. 38: 1935 s. 200 nn.

te dziatki kleparskie, i dokonała w krótkim przeciągu czasu dzieła podziwieniem przejmującego. Jeśli pociechą starości ks. Łętowskiego, jak mówi w pamiętniku, była ta fundacja, to duch jego rozradować się musi spoza grobu, że z jego początkowania dla chwały boskiej i dobra bliźniego tak wielkie wzrosło dzieło”²⁸.

W r. 1881 wyjechała s. Talbot wskutek złego stanu zdrowia do Francji, żalowana powszechnie dla zasług i cech charakteru. Została potem wizytatorką prowincji belgijskiej i zbudowała dom centralny tej prowincji w Ans-le-Liège. Zmarła tamże w r. 1892. Rządy nad prowincją objęła s. Karolina Juhel (1881—1905). Postać ta także jest nieprzeciętna. Jako młoda siostra nakreśliła sobie taki oto cel powołania, a wypowiedziane i stosowane w codziennym życiu słowa były dewizą jej działalności: „Moim celem jest żyć dla Boga, moim zadaniem umrzeć sobie samej, zatopić się w Bogu, środkiem do tego i głównym staraniem praca nad osiągnięciem tego przez umartwienie zmysłów. Pragnę umrzeć wszystkiemu, co nie jest Tobą, o Jezu”²⁹. Jako młoda siostra pracowała przez szereg lat wśród młodzieży, a później przez 15 lat była kolejno przełożoną w pięciu domach we Francji. Na terenie prowincji krakowskiej oddawała się z tym samym zapałem pracy dla bliźnich. Przez regularne wizytacje podtrzymywała w poszczególnych domach ducha wewnętrznego. Do użytku sióstr wydała w r. 1886 *Modlitewnik Córek Miłosierdzia*. Wśród poddanych szerzyła zamilowanie do liturgii, i dzięki jej staraniom ukazało się *Nabożeństwo kościelne*, ułożone na wzór francuskiego *Paroissien romain*³⁰.

Będąc wielką miłośnicą młodzieży, zwracała baczną uwagę na wychowanie w ochronkach i szkołach. Dotychczas kierowały Siostry Miłosierdzia szkołami w Czerwonogrodzie, Krakowie, Lwowie, Mariampolu, Rozdole, Moszczanach, Nowosiólkach i Przeworsku. W okresie rządów s. Juhel liczba zakładów wychowawczych znacznie wzrosła i szarytki obejmują szkoły w Tenczynku (1887), Założcach (1887), Zalipiu k. Rohatyna (1890), Czortkowie (1898), przy zakładzie Lubomirskich w Krakowie (1900). Nadto powiększyła s. Juhel ilość ochronek o trzy: w Przeworsku (1882), Ten-

²⁸ L. Dębicki, *X. Biskup Łętowski*, s. 88.

²⁹ Uwagi o siostrach zmarłych 1906, ASMK.

³⁰ Ks. J. Dłub, *Siostra Karolina Juhel*, ROZ R. 11: 1905 s. 66—73.

czynku (1886) i Choderkowcach (1891), oraz wybudowała szkołę gospodarczą wraz z internatem dla małorolnych gospodyń w Białymkamieniu²¹.

W r. 1895 powstał w Czortkowie wspólny ośrodek chrześcijańskiego miłosierdzia. Duży kompleks budynków, zbudowany w r. 1895 i latach następnych, powstał dzięki staraniom i energii s. Filomeny Dychdalewicz, która od początku istnienia zakładu była przełożoną do r. 1924. Nie małe zasługi koło rozwoju zakładu i opieki nad nieszczęśliwymi położyła s. Genowefa Zawalkiewicz przełożona zakładu w latach 1927—1946. W Czortkowie mieścił się zakład wychowawczy dla dzieci i młodzieży, oraz dom starców²².

Krótko przed śmiercią († 1905) wydała s. Juhel w przekładzie polskim *Żywot Ludwiki Le Gras, fundatorki i pierwszej przełożonej Zgromadzenia Córek Miłosierdzia, sług ubogich chorych*, Kraków 1905. Jest to zmodernizowany przekład dzieła ks. Gobillon z r. 1676 z listami wstępnymi generała misjonarzy ks. Antoniego Fiat i biskupa poznańskiego ks. Edwarda Likowskiego.

Miejsce zmarłej s. Juhel zajęła s. Jadwiga Zaleska (1905—1916). Pochodziła z Podola. W r. 1861 wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie. Po odbytych nowicjacie pracowała kolejno we Lwowie i domu centralnym w Krakowie. Śluby złożyła w r. 1868. Odnaczała się w tym okresie poświęceniem dla ubogich, wśród których pracowała. W r. 1868 wyjechała do Paryża, a następnie z woli przełożonych do Smyrny, gdzie przebywała przez 22 lata. Nauczywszy się dobrze języka greckiego, sprawowała różne urzędy, była kolejno nauczycielką religii, kierowała apteką, działała jako dentystka w ambulatoriach, pielęgnowała chorych. Odwołana w r. 1890 do Polski, została mianowana przełożoną domu ubogich i starców w Zakładzie Św. Anny w Krakowie, fundacji Helców. Siostry Miłosierdzia zachowały w pamięci sylwetę s. Zaleskiej, podkreślając jej poświęcenie, cierpliwość i macierzyńską miłość okazywaną ubogim i nieszczęśliwym, a oddanie bezgraniczne dla sióstr. Po śmierci s. Juhel objęła stanowisko wizytatorki prowincji krakowskiej.

²¹ Białkamień — Internat małorolnych gospodyń w domu SS. Miłosierdzia, ROZ R. 19: 1913 s. 350—353.

²² Relacje S. Genowefy Zawalkiewicz.

Urząd ten spełniała przez 11 lat. Przez regularne wizytacje i pielęgnowanie ducha powołania wpływała niemało na wewnętrzną rozwój prowincji²³.

W roku 1916 urząd wizytatorki objęła s. Mełania Czarlińska. W okresie jej rządów powstał szereg placówek w kraju i za granicą. Po zniszczeniach pierwszej wojny światowej, s. Czarlińska odbudowała zniszczone domy i zakłady, jak Założce, Budzanów, Dubowce, Mariampol i otworzyła szereg nowych jak np. zakład wychowawczy w Brzuchowicach pod Lwowem, szkołę powszechną w Moszczycach, ochronę w Rabce, dobroczynną i kulturalną placówkę w Rajskim, gdzie założyła szkołę powszechną i wybudowała kaplicę. Za granicą wśród wychodźców polskich we Francji powstał wówczas szereg instytucji dobroczynnych: w Oignies dom pracy, w Wattrelos w r. 1927 internat dla dziewcząt fabrycznych (na 130 osób), a w cztery lata później objęły szarytki podobny zakład w Frévent.

W r. 1931 złożyła s. Czarlińska urząd w ręce s. Wandy Marii Bzowskiej (1931—1937). Pochodziła z Kiele i tam przy zetknięciu się z Siostrami Miłosierdzia przy szpitalu Św. Aleksandra zrodziło się powołanie do tego zgromadzenia. Do urzędu wizytatorki była dostatecznie przygotowana, bo żaden rodzaj pracy dobroczynnej nie był jej obcy. Pracowała kolejno w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, w szpitalu w Piotrkowie, w warszawskich szpitalach Św. Ducha i Św. Feliksa. Następnie piastowała urząd przełożonej szpitala Św. Tadeusza w Łowiczu. Od r. 1919 pomagała wizytatorce warszawskiej, siostrze Okęckiej w administracji i została mianowana dyrektorką seminarium Sióstr Miłosierdzia w Warszawie na Tamce. Ostatnią placówką w prowincji warszawskiej, którą objęła s. Bzowska w r. 1922, było przełożenie w Mławie. Wezwana przez władzę Zgromadzenia do Paryża na rekolekcje w r. 1931, otrzymała tam nominację na wizytatorkę prowincji krakowskiej. Mimo krótkich stosunkowo rządów, prowincja krakowska rozwija się pod jej władzą pomyślnie²⁴. W r. 1833 posiadały szarytki krakowskie 58 domów, w których pracowały 792 siostry kornetowe. Seminarzystek

²³ S. H. Kubicka, *Siostra Jadwiga Zaleska, wizytatorka Sióstr Miłosierdzia prow. krakowskiej*, ROZ R. 23: 1921 s. 204—217.

²⁴ *Siostra Wanda Maria Emilia Bzowska*, ROZ R. 40: 1937 s. 232—251.

liczyła prowincja 34, a pracę dobroczynną rozwijały siostry w 17 zakładach wychowawczych dla sierót, w 14 ochronkach, 6 zakładach dla starców i nieuleczalnie chorych, w 9 szpitalach prywatnych w 11 ambulanśach, a w 3 domach rozdawano bezpłatnie obiady.

Po śmierci s. Bzowskiej († 1937) urząd wizytatorki sprawowała s. Franciszka Wilemska (1937—1957). Z Pomorza rodem, wstąpiła w r. 1906 do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Rodzice jej poświęcili Bogu dwóch synów na kapłanów i pięć córek Zgromadzeniu Św. Wincentego, z których cztery należały do prowincji krakowskiej, jedna do prowincji chełmińskiej. Jako młoda siostra pracowała Franciszka Wilemska w Gorlicach, Tarnowie i Bobrku. Od r. 1920 pełniła obowiązki przełożonej w kilku domach: Złoczowie, Tarnopolu i w Szpitalu Powszechnym we Lwowie. Po objęciu w r. 1937 stanowiska wizytatorki Zgromadzenie pięknie się rozwijało dzięki licznym i dobrym powołaniom. W dalszym rozwoju przeszkodziła wojna. W przededniu katastrofy wrześniowej liczyła prowincja 837 sióstr. Druga wojna przerzedziła ich szeregi. Pracą rzetelną i poświęceniem, nieugiętą postawą wobec okupanta, przywiązaniem do wiary ojców i Ojczyzny wystawiły sobie siostry trwałe pomniki. Liczne szarytki tej prowincji zmarły wskutek działań wojennych (np. siostry Bronisława Płoszczańska, Maria Rębacz, Antonina Dybizańska, Marcjanna Górka, Józefa Ruszkowska i in.), niektóre zginęły śmiercią bohaterską, rozstrzelane przez hitlerowców (s. Filipina Sarna, s. Maria Dylówna), jeszcze inne cierpiały po więzieniach i obozach koncentracyjnych (s. Katarzyna Szerlag, Wanda Nowicka, Zyta Pawlikówna). Nie było prawie domu w prowincji, z którego by sióstr nie wysiedlano. Duży procent szarytek prowadził życie tułaczce. Wszędzie jednak pełniły one obowiązki wchodzące w zakres chrześcijańskiej caritas. Przekonano się niejednokrotnie, a uznał to nawet okupant, prześladowający na każdym kroku Kościół i duchowieństwo, że Siostry Miłosierdzia czasem trudno zastąpić.

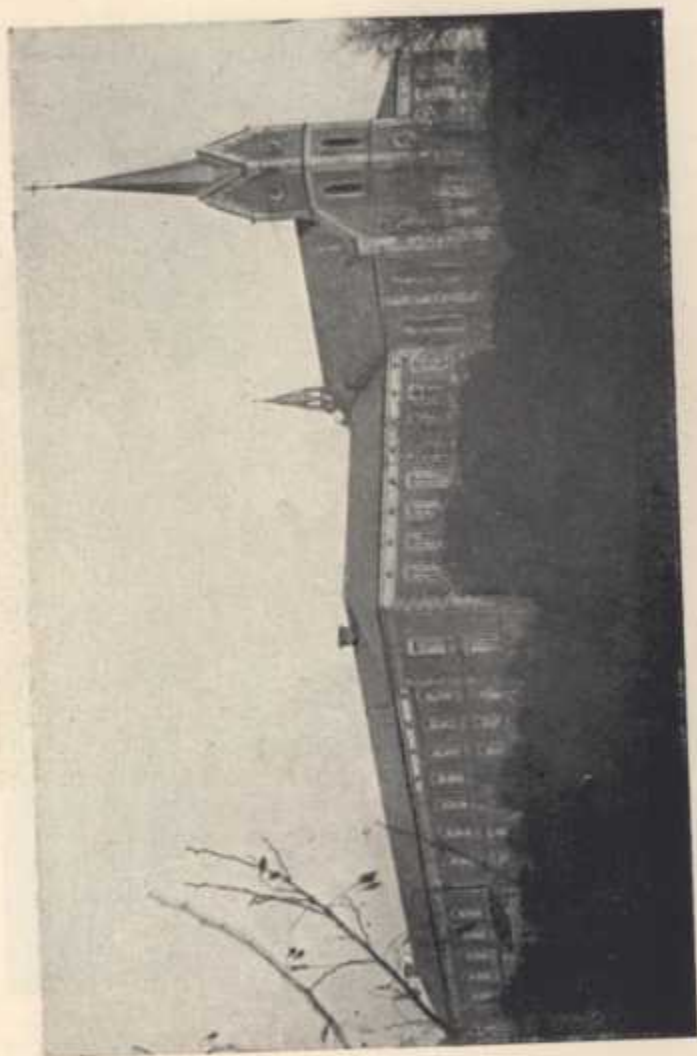
Po zniszczeniach wojennych s. Wilemska z dużą energią a bez rozgłosu, ufna w Opatrzność Boską zabrała się do odbudowy zniszczonych obiektów, wychowując równocześnie w domu centralnym młode pokolenie sióstr. Przy domu centralnym prowadziły Siostry Miłosierdzia przez kilka lat wzorową szkołę pielęgniarską,



Dom centralny Sióstr Miłosierdzia prow. krakowskiej



Dom i kaplica Sióstr Miłosierdzia w Moszczanach



Zakład Sióstr Miłosierdzia w Czortkowie



Wnętrze kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Czortkowie

w której w jesieni 1948 r. 28 absolwentek uzyskało dyplom pielęgniarstwa. W r. 1945 liczba sióstr prow. krakowskiej wynosiła 713, a w r. 1948 pracowało w 43 placówkach 698 sióstr kornetowych, seminarium miało 23 seminarzystek i 14 postulantek. Po utracie domów na Wschodzie prowincja krakowska objęła szereg szpitali i instytucji dobroczynnych na Ziemiach Odzyskanych. Do ważniejszych placówek należą: Gorzów Wlkp., Krosno n. Odrą, Lubusza k. Brzegu, Słubice, Zagań, Wąsosz, Zmigród i Wrocław. W r. 1957 złożyła s. Wilemska urząd wizytatorki³⁵. Ostatnie dwa lata spędziła w Krakowie na Kazimierzu, gdzie zmarła w r. 1959.

4. DOMY SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA W KRAKOWIE I ZACHODNIEJ CZĘŚCI PROWINCJI KRAKOWSKIEJ

Najstarszy dom szarytek prowincji krakowskiej, należący do chwili utworzenia prowincji krakowskiej do prowincji warszawskiej Sióstr Miłosierdzia, został założony, jak to już wiemy, w r. 1714 w Krakowie przy ul. Św. Jana. Przybyły tu siostry z Warszawy. Fundatorem tej placówki był biskup sufragan krakowski ks. Michał Szembek³⁶. Sprowadził dla opieki nad ubogimi Siostry Miłosierdzia, bo „na ulicach tego miasta, wiarą i religią katolicką najślawniejszego tyle ubogich chorych na gnoju jak bydło leżących, różnymi dolegliwościami trapionych i dla ucisku duszy jęczących i oplakujących swój stan”. W tym celu zakupił fundator dla sióstr dwupiętrowy dom przy ul. Św. Jana, w którym mieściły się izby dla chorych, mieszkanie dla sióstr i apteka. Szpital ten istniał tam do r. 1780 i do tego czasu pracowały w nim szarytki. Z końcem tego roku przeniosły się siostry do szpitala akademickiego przy kościele Św. Barbary³⁷. Skoro jednak szpital ten okazał się za szczupły, wykupił prymas Poniatowski w r. 1788 od karmelitów kościół i klasztor na Wesolej i erygował w nim

³⁵ Meteor 1958 s. 24; Wspomnienia sióstr o s. Franciszce Wilemskiej, w ASMK. Ze wspomnień własnych.

³⁶ I. T. Głębocki, *Zakłady ku ulżeniu cierpiącym obecnie w Krakowie istniejące*, Kraków 1852 s. 268; ks. F. Śmidoda, *Pierwsze karty z dziejów Sióstr Miłosierdzia w Krakowie*, ROZ R. 30: 1928 s. 30—47, 83—103.

³⁷ L. Wachholz, *Szpitały krakowskie 1220—1920*, cz. II. Kraków 1924 s. 20, 36—37, 41; Głębocki, *dz. cyt.*, s. 268—293.

„Szpital generalny Św. Łazarza”. Siostry Miłosierdzia przeniosły się wówczas z całym inwentarzem od Św. Barbary do nowego szpitala. Cała administracja, opieka nad chorymi i służbą, oraz pielęgnowanie chorych należało do sióstr.

Na tle władzy, zwłaszcza w zakresie administracji szpitalnej, dochodziło do przykrych zatargów pomiędzy Akademią krakowską a Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia. Na podstawie zarządzenia władz austriackich, Siostry Miłosierdzia miały zupełny nadzór nad szpitalem i administracją i stroną gospodarczą, Akademia natomiast przyjmowała chorych na leczenie i zajmowała się wyłącznie stroną medyczną. Spory te ciągnęły się z przerwami przez kilkadziesiąt lat XIX wieku³⁸. Stosunki ułożyły się z biegiem czasu, zwłaszcza pod koniec rządów wizytatorki s. Talbot. Toteż szarytki owocnie pracują bez przerwy w szpitalu Św. Łazarza do naszych czasów³⁹.

Od chwili utworzenia domu centralnego w Krakowie mnożą się powołania do Zgromadzenia, a co za tym idzie, także dzieła dobroczynne. W Krakowie objęły siostry pod koniec XIX i w początkach XX wieku szereg ważnych instytucji miłosierdzia jak np. Zakład Św. Anny dla starców, fundacji Heleclów, zakład Towarzystwa Dobroczynności dla starców, szpital Św. Ludwika⁴⁰, Dom Pracy na Kazimierzu przy ul. Piekarskiej⁴¹, szkołę i dom Św. Stanisława, ochronkę Św. Józefa przy ul. Krowoderskiej, ochronkę na Łobzowie i szereg innych.

W okresie międzywojennym wybudowały szarytki krakowskie nowoczesny szpital na Łobzowie, wyposażony w najnowszy sprzęt sanitarno-medyczny. Został on po wkroczeniu Niemców zdewastowany i zamieniony na biura SS. Dzięki energii i wybitnemu zmysłowi organizacyjnemu ks. Józefa Gaworzewskiego († 1936),

³⁸ Korespondencja władz Akademii z władzami Zgromadzenia, zob. ASMK. Wachholz, dz. cyt., s. 43 n.

³⁹ Pojawiają się i w tym okresie głosy krytyczne w stosunku do prac Sióstr Miłosierdzia. Zob. np. St. Bulikowski, *Siostry Miłosierdzia w naszych szpitalach*, Lwów 1873; St. Ciechanowski, *W sprawie szpitalnictwa galicyjskiego*, Kraków 1907 zwłaszcza str. 50—53.

⁴⁰ M. L. Jakubowski, *Kronika szpitala Św. Ludwika w Krakowie (1876—1900)*, Kraków 1901 s. 74—77.

⁴¹ *Miłosierdzie Chrześcijańskie* R. 6: 1910 s. 85—89; *Rocznik Mariński* R. 3: 1927 s. 135—139.

ówczesnemu dyrektorowi Sióstr Miłosierdzia i Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, wybudowały szarytki przy ul. Warszawskiej na parceli, ofiarowanej przez ks. Lubomirską, dom miłosierdzia, gdzie na kilka lat przed drugą wojną koncentrowało się życie społeczno-dobroczynne Krakowa⁴².

Do liczby zakładów krakowskich dochodzą jeszcze domy sióstr, rozsiane po archidiecezji krakowskiej i diecezji tarnowskiej, w których córki Św. Wincentego w cichości i bez rozgłosu pełnią samarytańską służbę. W takich placówkach, jak Biała, Bobrek, Dąbrowa, Jasło, Krzeszowice, Nowy Sącz, Rabka, Tarnów, Teneczynek, Zebrzydowice, Żywiec i w szeregu placówek, powstałych po drugiej wojnie światowej, Siostry Miłosierdzia działają wśród starców, chorych i dzieci w przedszkolach.

5. STAN OBECNY PROWINCJI KRAKOWSKIEJ

Od roku 1957 wizytatorką prowincji krakowskiej jest s. Julianna Pożdał. Do Zgromadzenia wstąpiła w r. 1933. Studia pielęgniarskie ukończyła we Lwowie i tam pracowała przez kilka lat w Szpitalu Powszechnym. Po wojnie wyjechała w r. 1946 do Stanów Zjednoczonych z delegacją Służby Zdrowia i przez okres jednego roku zwiedzała ważniejsze szpitale i ośrodki prowadzone przez amerykańskie szarytki. Po swym powrocie została instruktorką Szkoły Pielęgniarskiej Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, do czasu jej likwidacji w r. 1950. Lata 1950—1955 spędziła w Brzegu jako katechetka. W r. 1951 otrzymała nominację na przełożoną Zakładu im. Heleclów i na tym stanowisku zastała ją nominacja na wizytatorkę⁴³. Od początku swego urzędowania zabrała się s. Pożdał dość energicznie do przeprowadzania zmian w prowincji i wizytacji domów. Jej też staraniem odnowiono kaplicę domu centralnego — dokonał tego prof. Chomicz.

Stan prowincji krakowskiej przedstawia się obecnie następująco:

placówek — 50, sióstr kornetowych — 672, seminarzystek 11, razem zatem sióstr liczy prow. krakowska w roku jubileuszowym 683.

⁴² Schletz, *Gaworzewski Józef*, art. w Pol. Słown. Biogr. T. VII s. 320 n.

⁴³ *Meteor*, R. 34: 1958 s. 24.

V. PROWINCJA POZNAŃSKO-CHELMIŃSKA SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA

1. SZPITAL PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POZNANIU UTWORZENIE PROWINCJI POZNAŃSKIEJ

Podobnie jak inne wyżej opisane prowincje Sióstr Miłosierdzia, prowincja poznańska, najmłodsza z wszystkich, posiada piękną historię.

Dzięki staraniom ówczesnego namiestnika W. Ks. Poznańskiego księcia Antoniego Radziwiłła, założył król pruski Fryderyk Wilhelm III z funduszków, pozostałych po skasowanych klasztorach PP. Teresek, SS. Karmelitanek, SS. Klarysek i PP. Katarzynek szpital p. w. Przemienienia Pańskiego i powierzył go Siostrom Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. Szpital ten był pierwszym zakładem leczniczym nowoczesnie urządzone w Poznaniu. Pozostawał on pod szczególniejszą opieką księżnej Ludwiki Radziwiłłowej¹.

W r. 1822 przyjechały do Poznania pierwsze Siostry Miłosierdzia. Wizytatorka warszawska s. Borzuchowska osobiście przywiozła 8 sióstr do nowopowstałego szpitala. Rząd pruski postawił za pośrednictwem Zerboni di Sposetti'ego przybyłym szarytkom pewne warunki, aby mianowicie posiadały obok języka polskiego znajomość niemieckiego i francuskiego. Toteż posługiwały się siostry przede wszystkim językiem ojczystym i francuskim, najmniej niemieckim. Uzyskawszy w r. 1825 prawa korporacyjne, stały się odtąd właścicielkami nowozałożonej instytucji.

Pierwszą przełożoną szpitala została s. Petronela Pyrzańska. Rząd zastrzegł również w statucie, wręczonym Siostrom Miłosierdzia w Poznaniu, aby nowa placówka wraz z istniejącym od dawna domem chełmińskim tworzyły osobną jednostkę

¹ Księga wizyt SS. Miłosierdzia w Poznaniu, s. 1 rkps Arch. Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie (ASMCh); L. Chocięszński, *Die Barmherzigen Schwestern in Posen*, Annalen der Kongregation der Mission und der Barmherzigen Schwestern [Graz], R. 21: 1914 s. 218; *Setna rocznica domu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu*, ROZ R. 25: 1923 s. 1 n.

administracyjną, niezależną od wizytatorki warszawskiej². Rezydencją przyszłej wizytatorki miał być Poznań, ewentualnie Chełmno.

Wkrótce po swoim przybyciu urządziły szarytki szpital na 30 chorych z funduszu królewskiego. Ponieważ instytucja dobroczynna korzystała od początku swego istnienia z licznych zapisów osób prywatnych, można było powiększyć liczbę chorych do 50³. Nowa placówka nie nadawała się początkowo na urządzenie domu centralnego, siostry bowiem otrzymały na mieszkanie jednopiętrowy domek po klaryskach. W szpitalu urządzono trzy oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i dermatologiczny, razem na 60 łóżek. Na życzenie sióstr przeniesiono oddział skórny i weneryczny gdzie indziej, a pod zarządem szarytek pozostawały oddział wewnętrzny i chirurgiczny. S. Pyrzańska położyła duże zasługi około rozwoju szpitala. W r. 1829 powiększyła szpital o dwie sale dla chorych. Niebawem utworzyła także dom sierót (1836), początkowo w skromnych rozmiarach, bez rozgłosu. Dla dziatwy w wieku szkolnym powstała szkoła domowa i pracownia robót ręcznych. Zakład zyskał sobie w krótkim czasie dobrą sławę, a nawet uznanie u króla pruskiego i władz rządowych. Zakład sierót przetrwał do roku 1876, tj. do jego kasaty przez hr. Eulenberga w okresie „Kulturkampf”.

W swych początkach miał szpital szarytek poznańskich dobrodzieja w osobie hr. Edwarda Raczyńskiego. W r. 1833 zaprowadził on wodociągi, przyozdobił dom, postawił figurę Matki Boskiej Wniebowziętej i założył studnię w ogrodzie sióstr⁴.

Wraz z szpitalem otrzymały Siostry Miłosierdzia kościółek p. w. Przemienienia Pańskiego po klaryskach. Względy polityczne doprowadziły do kasaty tego zakonu, a na ich miejsce prowadzono szarytki. Po wewnętrznej przebudowie i restauracji daw-

² *Setna rocznica*, jw. ROZ R. 25: 1923 s. 2; *Prowincja Poznańska Sióstr Miłosierdzia*, ROZ R. 38: 1935 s. 452; S. Petronela Pyrzańska, *Gazeta Kościelna* 1844 s. 301.

³ Spis zakładów Córek Miłosierdzia prow. chełmińskiej, s. 4 n., rkps ASMCh.

⁴ *Setna rocznica*, jw. ROZ R. 25: 1923 s. 3.

nego klasztoru, dokonanej przy wydatnej pomocy Elżbiety Mycielskiej, siostry objęły zarząd nad kościołem⁵.

Za czasów s. Pyrganowskiej 8 do 15 siostr było zatrudnionych w szpitalu. Obok pracy nad chorymi zajmowały się szarytki wychowywaniem ok. 20—30 sierót⁶.

Po śmierci s. Pyrganowskiej objęła zarząd domu i szpitala s. Filipina Studzińska (1844—1848). Po 30-letniej przerwie nawiązała ona w r. 1845 kontakt z domem macierzystym w Paryżu. Pierwszym aktem ze strony generala Zgromadzenia Misji ks. Etienne było odłączenie domu poznańskiego od prowincji warszawskiej, bo zależność ta od dłuższego czasu stała się fikcją. Do czasu utworzenia odrębnej prowincji podlegał dom poznański bezpośrednio przełożonym generalnym w Paryżu⁷. Następstwem nawiązania kontaktów był przyjazd ks. Mariana Apolinarego Kamockiego do Poznania w kwietniu 1848 r., wysłanego przez ks. Etienne w charakterze nadzwyczajnego komisarza.

Na przeprowadzonej wizytacji Kamocki zanotował:

„[...] poznawszy oplakany stan odszczepienia⁸ w jaki przełożeni prowincji warszawskiej obu Zgromadzeń wprowadzili ich w r. jeszcze 1845, udał się z pokorą do ...przełożonych generalnych w Paryżu z prośbą o przebaczenie niewiadomością zaciągniętej winy i przywrócenie do korzystania z łaski i przywilejów przez Kościół zgromadzeniu nadanych⁹.”

W ten sposób powstał na okres przejściowy Komisariat poznański Sióstr Miłosierdzia (1848—1850), niezależny od prowincji warszawskiej, a poddany bezpośrednio jurysdykcji przełożonych generalnych w Paryżu. Komisarką nad siostrami została miano-

⁵ [Kierski], *Kościół i klasztor Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu z obok stojącym wodotryskiem*. Tyg. Ilustr. R. 13: 1866 nr 335 s. 85 n.; ks. Wł. Hozakowski, *Kościół Przemienienia Pańskiego w Poznaniu*. Dziennik Poznański 1899 nry 179, 182, 186, 189, 192, 195. Odb. Poznań 1900 ss. 29; *Kościół Przemienienia Pańskiego*, ROZ R. 25: 1923 s. 7—9.

⁶ Spis zakładów Córek Miłosierdzia, s. 5 rkps ASMCh.

⁷ Ks. K. Michałski, *Ks. Marian Apolinary Kamocki*, ROZ R. 12: 1906 s. 261.

⁸ Sąd Kamockiego o przełożonych warszawskich był zbyt surowy, nie zwał sobie sprawy z położenia Kościoła i zgromadzeń w Królestwie pod zaborem rosyjskim.

⁹ Księga wizyt, s. 1 rkps ASMCh.

wana przełożona szpitala Przemienienia Pańskiego, s. Filipina Studzińska (1848—1850)¹⁰.

Ważnym wydarzeniem w historii sióstr poznańskich było utworzenie prowincji poznańskiej w r. 1850. Dotychczasowa komisarka s. Studzińska otrzymała nominację na wizytatorkę. Dokument nadesłany z Paryża na ręce s. Studzińskiej, a podpisany przez ks. Etienne podał ciekawe szczegóły, dotyczące Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu.

„Zarząd zakładów istniejących w W. Ks. Poznańskim — czytamy w piśmie przełożonego generalnego — wymagając, abyśmy je powierzyli bezpośredniemu kierunkowi wizytatorki. My dobrze oznajmię o twoim głębokim do Zgromadzenia przywiązaniu, o twojej wierności regułom świętym i pobożnym zwyczajom od Świętego Wincentego ustanowionym, jako też o twojej miłości, o dobrym prowadzeniu i doświadczeniu w służbie ubogich chorych, mianujemy cię wizytatorką Sióstr Miłosierdzia w Wielkim Księstwie Poznańskim, abyś wypełniała jej obowiązki sposobem w Zgromadzeniu naszym przyjętym, pod kierunkiem i zależnością Jego Mości księdza Kamockiego, któregośmy ustanowili dyrektorem prowincji waszej.

Prowincja poddana zarządowi twojemu składa się z następujących domów: szpitala głównego i domu sióstr po cholerycznych w Poznaniu, szpitala głównego w Chelmiecu, szpitala głównego w Gostyniu, z dwóch domów sierót chłopców i dziewcząt w Raciborzu i domu sióstr w Wolsztynie”¹¹.

Piętnastoletnie rządy ks. Kamockiego na stanowisku dyrektora prowincji poznańskiej Sióstr Miłosierdzia należą do bardzo pomyślnych. Dawny powstaniec z 1830 roku, oficer, następnie działacz na emigracji w Paryżu, wreszcie kapłan i misjonarz, odegrał doniosłą rolę przy organizowaniu i rozwoju prowincji. W chwili jego przyjazdu do Poznania siostry posiadały tylko dwie placówki z 11 siostrami, a po 15 latach liczyła prowincja 17 domów z 123 siostrami. Wspaniały rozwój dzieł Św. Wincentego

¹⁰ Tamże, s. 2. Zob. też Em. Er. [Maria Ruszczyńska], *Kartki z historii*. [W:] *Ryccerze miłości Boga i bliźniego*. Księga Pamiątkowa, wydana z okazji 75-lecia Towarzystwa Pań Miłosierdzia p. w. Św. Wincentego a Paulo w Wielkopolsce, Poznań 1928 s. 34, 36.

¹¹ Księga wizyt, s. 31 n., rkps ASMCh.

a Paulo w Księstwie Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku przypadł właśnie na rządy wizytatorki Studzińskiej i ks. Kamockiego¹². S. Studzińska posiadała kwalifikacje na urząd wizytatorki. Doskonała organizatorka, była dostatecznie przygotowana do zawodu, bo uprzednio ukończyła kursy farmaceutyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim i złożyła przed komisją rządową egzamin aptekarski¹³. Długoletnia praktyka w szpitalu Przemienienia Pańskiego i bezpośrednie stykanie się z chorymi pogłębiało w niej zarówno wiedzę fachową, jak i miłość do ludzi cierpiących i nieszczęśliwych. Toteż na urzędzie wizytatorki wpajała przez 15 lat miłość do ubogich i chorych, zachęcając podwładne siostry słowem i przykładem do poświęcenia dla drugich.

Celem podtrzymania ducha Zgromadzenia i pielęgnowania życia wewnętrznego dokonał ks. Kamocki przy pomocy sióstr, przekładu szeregu książek używanych w Zgromadzeniu we Francji. Jednym z podstawowych prac była *Nauka o ślubach Córek Miłosierdzia* (Poznań 1854, w domu głównym Zgromadzenia prow. poznańskiej). Rzecz oparł Kamocki na tradycji Zgromadzenia, a nauki w nim zawarte na pismach Św. Wincentego i wypowiedziach przełożonych generalnych, księży: Jolly, Pierron, Bonnet, Cayla i Placiard. Ks. Kamocki dał też własne komentarze. Jak bardzo przydatna stała się książka o ślubach, świadczą inne wydania, choć dla przykładu wspomnijmy dwa wydania lwowskie z lat 1862 i 1882. Dla głębszego poznania pism Ojca ubogich wydał Kamocki w j. polskim *Konferencje duchowe Świętego Wincentego a Paulo, Założyciela Zgromadzenia Córek Miłosierdzia* (Poznań 1856—1858, 2 tomy). Wstęp do polskiego przekładu stanowi list okólny Kamockiego do sióstr prowincji poznańskiej¹⁴. Pomyślał również dyrektor o innych księgach, potrzebnych szarytkom. Jego to staraniem wyszły w druku *Modlitwy Zgromadzenia* i *Zwyczajnik*. W r. 1857 ukazały się w Poznaniu dalsze prace, jak: *Kró-*



Kaplica Sióstr Miłosierdzia przy szpitalu dziecięcym w Poznaniu

¹² *Marien-Apollinaire Kamocki, prêtre de la Mission 1804—1884*, Paris [h. d.] s. 27 n.; Michalski, *Ks. Marian Apollinary Kamocki*, ROZ R. 12: 1906 s. 261, 265.

¹³ Michalski, art. cyt., ROZ R. 12: 1906 s. 263.

¹⁴ Trzeci tom *Konferencyj* ukazał się w przekładzie polskim we Francji w r. 1866 — podobno bez wpływu Kamockiego.

licie zebranie uczynków Ś. Wincentego a Paulo i Zdania Ś. Wincentego a Paulo odnoszące się do powołania Córki Miłosierdzia¹⁵.

Przy domu głównym prowincji poznańskiej, a następnie i przy innych placówkach powstały dzięki ofiarnej pracy Kamockiego i s. Studzińskiej liczne organizacje wincentyńskie. Z nazwiskiem ks. Kamockiego łączy się powstanie pierwszej Konferencji Św. Wincentego w Poznaniu (1850)¹⁶. Do Konferencji zapisywali się katolicy z warstw wyższych, i to w tym celu, aby zbliżyć się do warstw społecznie upośledzonych i spieszyć im z pomocą materialną i duchową, w myśl wskazań Ojca ubogich i Fryderyka Ozanama. Arcybiskup Przyłuski zatwierdził Konferencję Św. Wincentego w swej archidiecezji i osobnym listem okólnym do duchowieństwa skierowanym zachęcał duszpasterzy do zakładania tego rodzaju organizacji po parafiach.

Na wzór Konferencji męskich założył Kamocki w r. 1853 w Poznaniu Towarzystwo Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. Zrazu zapisało się do Towarzystwa 15 pań, a już w roku następnym Panie Miłosierdzia oddziaływały na biedotę miejską w trzech parafiach poznańskich: Św. Marcina, Św. Marii Magdaleny i Św. Małgorzaty. Od początku swego istnienia współpracowały panie z Siostrami Miłosierdzia¹⁷.

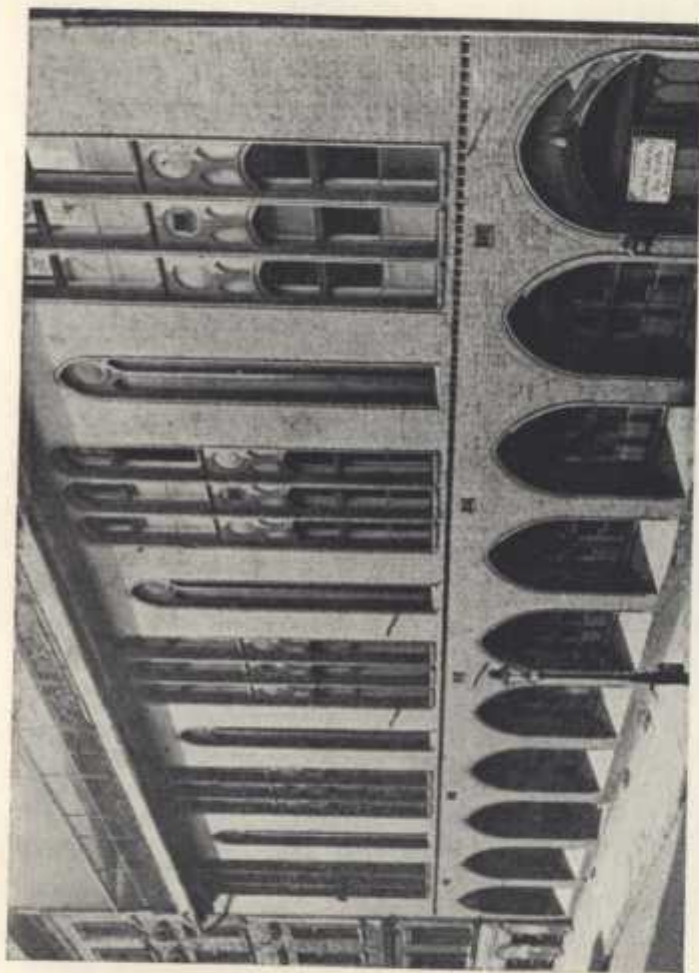
Z nazwiskiem ks. Kamockiego i s. Studzińskiej łączy się powstanie innego jeszcze dzieła, tak bardzo bliskiego i związanego z Siostrami Miłosierdzia — Stowarzyszenie Dzieci Maryi w W. Ks. Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku. Pierwsze Stowarzyszenie na ziemiach polskich założyła s. Łucja Borowska we Lwowie w r. 1852. Na terenie Poznania powstały Dzieci Maryi w r. 1861 głównie dzięki Kamockiemu i bardzo zasłużonej dla Poznania s. Irene Łuszczewskiej¹⁸. Wcześniej jeszcze założył Kamocki Dzieci Maryi w Chełmnie. Pierwszych 14 aspirantek przyjął on tam do Stowarzyszenia w r. 1855, prawnie jednak zostało ono zatwier-

¹⁵ Panie Miłosierdzia dokonały na prośbę Kamockiego przekładów niektórych dzieł ascetycznych, np. p. Morawska przełożyła *Ducha Św. Wincentego*, Emilia Radolińska *Przewodnika grzeszników* Ludwika z Grenady.

¹⁶ Michalski, *art. cyt.*, ROZ R. 12: 1906 s. 260.

¹⁷ M. Ruszczyńska, *Kartki z historii*, *juw.*, s. 40.

¹⁸ Ks. W. Szymbor, *Pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia Dzieci Maryi w Poznaniu 1861—1911*, ROZ R. 18: 1912 s. 48.



Dom miłosierdzia i szpital dziecięcy Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu

dzony przez władze Zgromadzenia i biskupa chełmińskiego ks. Jana Marwicza w lipcu 1858 r. Dyrektorem Stowarzyszenia został miejscowy kapelan ks. Tucholka¹⁹. Piękną pamiątkę po ks. Kamockim w Poznaniu było zaprowadzone po raz pierwszy przez niego nabożeństwo majowe. Nagły jego wyjazd w r. 1863 do Francji przerwał owocną i bogatą działalność w prowincji poznańskiej Sióstr Miłosierdzia²⁰.

2. PLACÓWKI SIÓSTR MIŁOSIERDZIA PROW. POZNAŃSKIEJ DO R. 1863

Drugą obok szpitala Przemienienia Pańskiego placówką szarytek poznańskich był tzw. Dom Sierót Św. Wincentego a Paulo, powstały pod koniec 1848 r. w domu na Śródce po filipinach z inicjatywy prywatnej hr. Macieja Mielżyńskiego, księży Brzezińskiego i Prusinowskiego, oraz dra Mateckiego²¹. Z początkiem 1849 r. Siostry Miłosierdzia objęły zakład, opiekując się sierotami po rodzicach zmarłych na cholere. Ze składek publicznych istniał fundusz przyzakładowy. Komitet, złożony z wybitniejszych obywateli m. Poznania, zarówno świeckich, jak i duchownych, opiekował się wspomnianym zakładem. M. in. dobrodziejem tej instytucji był sufragan poznański ks. bp Jan Kanty Dąbrowski, ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy²². W ciągu XIX stulecia Dom Sierót zatrudniał stale od 3 do 5 sióstr, które zajmowały się wychowywaniem sierót, tak chłopców, jak i dziewcząt. Organizatorką tego zakładu z ramienia Zgromadzenia była s. Aniela Jabłońska. W latach 1849—1877 kolejno przełożonymi były siostry: Justyna Betting, Cymińska, Wendrychowska i Guzowska. Z początkiem 1877 r. przeszedł zakład w ręce świeckie. Za staraniem

¹⁹ Stowarzyszenie Dzieci Maryi w Chełmnie. Protokoły, T. I. 1858—1875, rkps ASMCh: *Pięćdziesięcioletni jubileusz „Dzieci Maryi” w Chełmnie*, ROZ R. 14: 1908 s. 148—154; ks. Cz. Lewandowski, *O Dzieciach Maryi*, ROZ R. 12: 1906 s. 6.

²⁰ Michalski, *art. cyt.*, ROZ R. 12: 1906 s. 270.

²¹ Spis zakładów Córek Miłosierdzia, rkps ASMCh.

²² St. Karwowski, *Historia W. Ks. Poznańskiego*, T. I, 1815—1852, Poznań 1918 s. 458; A. Schletz, *Ks. Jan Kanty Dąbrowski, biskup tyt. helonopolitański i sufragan poznański (1791—1853)*, *Nasza Przeszłość*, T. 5: 1957 s. 233.

arcybpa Stablewskiego wróciły Siostry Miłosierdzia do Domu Sierót w r. 1893²³.

Dzięki obywatelstwu powiatu gostyńskiego powstał w r. 1849 szpital w Gostyniu, w siedzibie dawnego kasyna, zakupionego dla Sióstr Miłosierdzia przez Stanisława Chłapowskiego i utrzymywany głównie dzięki ofiarności Edmunda Bojanowskiego, Kajetana Morawskiego i Gustawa Potworowskiego. Przy szpitalu urządzono również zakład dla sierót. Utworzenie tej placówki miało związek z grasującą zarazą. Stale pracowały w Gostyniu trzy Siostry Miłosierdzia, a liczba zwiększała się w ciągu następnych lat, tak, że pod koniec XIX w. dom liczył 6 sióstr. W domu tym rozpoczęła pracę s. Maria Balbina Hanke, późniejsza wizytatorka chełmińska. Pierwszą przełożoną szpitala i zakładu sierót została s. Wiktoria Postkowska, po niej od r. 1854 s. Józefa Umińska „zdrowym bardzo rozsądkiem i dostatecznymi zdolnościami obdarzona” jak ją określa współczesna notatka²⁴.

Dom Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu miał wielkiego przyjaciela w osobie Edmunda Bojanowskiego, późniejszego założyciela Zgromadzenia Służebnic N. M. P. Wobec zbliżającego się procesu beatyfikacyjnego warto odalonić i tę kartę z jego życia. Sam będąc wielkim ezcicielem Św. Wincentego a Paulo, należał do Konferencji wincentyńskiej, założył ją w Gostyniu i przez szereg lat był jej prezesem. Nadto stykał się z pracami szarytek, poznał więc z autopsji dzieła Ojca ubogich, i co najważniejsze, przejął się jego duchem i miłością względem ubogich.

W Gostyniu przebywał często, z swej siedziby w Grabonogu przychodził codziennie na mszę św. do kaplicy Sióstr Miłosierdzia. Znany był w całej okolicy z dobrych uczynków i miłosierdzia i zwano go powszechnie drugim Św. Wincentem²⁵. Główną jego zasługą było sprowadzenie Sióstr Miłosierdzia. Ks. Brzeziński,

²³ Spis zakładów, rkps ASMCh; Tygodnik Katolicki 1860 nr 33 s. 260.

²⁴ Spis zakładów, rkps ASMCh. Po wizytacji ks. Kamockiego w r. 1854 otrzymała s. Postkowska zmianę z Gostynia, bo okazywała jeszcze niechęć Bojanowskiemu a także Kamockiemu. Zob. Protokoły narad prow. poznańskiej I (1853—1862), rkps ASMCh.

²⁵ Ks. A. Brzeziński, *Wspomnienia o śp. Edmundzie Bojanowskim, fundatorze Służebniczek Bogarodnicy Dziewicy Niepokalanej*, Poznań 1872 s. 4 n.; L. Schneider, *Gedenklblätter an den sel. verstorbenen Herrn Edmund Bojanowski († 7. 8. 1871)*, I. Teil, St. Annaberg O.-S. 1911 s. 13.

świadek jego życia tak opisał starania jego o sprowadzenie szarytek:

„Poznawszy śp. Edmund dokładnie Siostry Miłosierdzia przy łożu chorych, a widząc gwałtowną potrzebę chrześcijańskiej opieki nad znaczną gromadą sierót po cholerycznych, nie mógł przenieść na sercu, ażeby Gostyń miał być Sióstr pozbawiony. «Gdy mizerne ptaszę wyleci z gniazda, zwykł był mawiać, żal bierze jego płaczu, a nie mielibyśmy żalować płaczącej sieroty?» Lecz jakże utrzymać Siostry w malej, biednej mieścinie, gdzie ani domu, ani funduszu na jego urządzenie nie było? Stał wprowadzić dom obszerny, wspaniały jak pałacyk jaki, na dogodnym, odosobnionym miejscu, ale to dom do zabawy obywatelskiej, kasynem zwany; a do czyjegoś tu serca o dom ten dla Sióstr i sierot zapukać? Skąd zaczerpnąć odwagi do tak śmiałego, wręcz pierwotnemu celowi przeciwnego przedsięwzięcia? Śp. Edmund nie spuszcza go jednak z uwagi. Udawszy się najpierw z gorącą łzą po poradę i pomoc do onej wielkiej Pani w Cudownym Obrazie na Górze Świętej pod Gostyniem, którą Panią swoją nazywał, idzie śmiało potem do szlachetniejszych serc w okolicy. I patrzcie, tak długo obiega okolicę, pisze, błaga, puka do serc, choć niejednej przymówki i zgryzoty doznaje, dopóki nie przeprowadza tego, że on dom zabawy na własność sierotom nie oddano... Na te sieroty ostatnie prawie łyżki swoje srebrne stołowe po rodzicach odziedziczone sprzedaje, aby dom ten zaopatrzyć we wszystkie potrzeby”²⁶.

Dziennik Bojanowskiego rzuca dużo ciekawego światła na jego stosunek do szarytek i zakładu sierót w Gostyniu. Odwiedzał instytut niemal codziennie, interesował się życiem sióstr, troszczył się o ubranka dla dzieci²⁷, dostarczał opalu dla instytutu²⁸, starał się o zupę dla biednych, sam ją wpięć kosztował, czy posiada odpowiednią ilość kalorii²⁹, radował się z tego, że z kuchni dla ubogich korzysta 110 osób. Proponował kwestę na ten cel i wydawał odezwy do obywateli sąsiednich itd.³⁰ Wracając z zakładu,

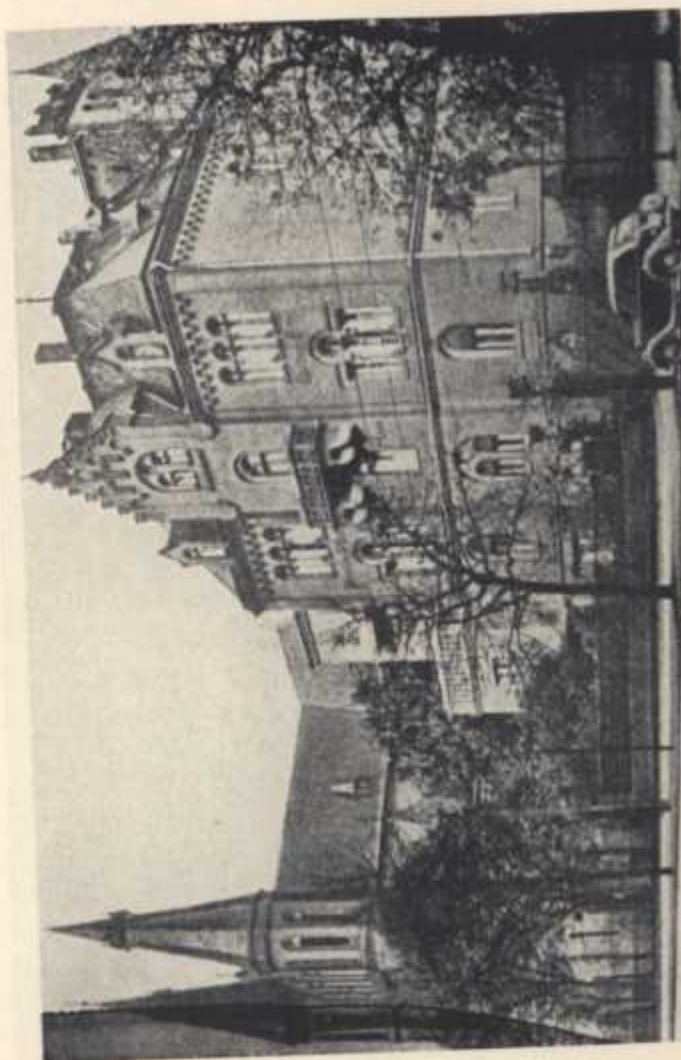
²⁶ Brzeziński, dz. cyt., s. 27 n.

²⁷ Dziennik Edmunda Bojanowskiego, 1855 s. 3, maszynopis w Arch. Sióstr Służebniczek w Dębicy.

²⁸ Tamże, s. 4.

²⁹ Tamże, s. 5, 6, 15.

³⁰ Tamże, s. 10.



Szpital Św. Anny we Wrocławiu

widział raz u pewnego przygotowaną salę do zabaw. Zanotował wówczas Bojanowski w swym Dzienniku: „Jakże im się chce bawić i muzyką zagłuszać jęki coraz głośniejsze nędzy, okolicznej”³¹.

W ciągu pierwszych sześciu lat praca pomiędzy Siostrami Miłosierdzia a Bojanowskim układała się bardzo pomyślnie. W r. 1855 doszło do jakiegoś nieporozumienia, zdaje się na tle zmiany s. Angeliny (czy Anieli)³², która wydawała się Bojanowskiemu konieczną w zakładzie. Jej to poświęcił osobny wiersz³³. Z pewnym żalem w sercu zanotował Bojanowski w dniu 15 stycznia 1855 r.:

„Po odejściu burmistrza i komisarza rozmawiałem jeszcze długo z siostrą Józefą [Umińską] o zajęciach domowych i powodach różnych przykrości moich. Siostra była szczerą i przekonałem się dowodnie, że wszystkie moje domysły były najprawdziwsze. Smutno mi pomyśleć o tym, a cóż dopiero pisać. — Chęci moje najlepsze względem kierunku domu, krzywo, opacznie, niegodnie tłumaczono. Niech im Bóg przebaczy”³⁴.

Toteż zdaje się po pewnym rozczarowaniu więzy świątobliwego Edmunda Bojanowskiego z Siostrami Miłosierdzia w Gostyniu rozluźniły się i rzadziej do nich przychodził, nie tracąc bynajmniej dawnej czułości wobec ubogich i sierót. Chyba i to całe nieporozumienie musiało być w zamiarach Opatrzności Bożej. W następstwie tego myślał Bojanowski poważnie o Zgromadzeniu Służebniczek, poświęcającym się dla ludu.

W r. 1849 doszła do skutku fundacja domu Sióstr Miłosierdzia w Wolsztynie w budynku wynajętym przez Adele Gajewską przy współdziałaniu ks. Ammana. Głównym zajęciem sióstr było opatrywanie chorych. W r. 1855 przeniosły się szarytki do własnego



Poznań - Dom Sióstr Miłosierdzia

³¹ Tamże, s. 4.

³² Nazwiska s. Anieli czy Angeliny nie udało mi się zidentyfikować na podstawie dostępnych mi archiwaliów. Według relacji, otrzymanej od S. Wizytantki Anny Mellin z Chelmu, pracowały za czasów E. Bojanowskiego dwie szarytki o tym imieniu: s. Aniela Jabłońska, która wróciła do Paryża w r. 1853 i s. Aniela Jezierska. Ta ostatnia została po jakimś czasie odwołana do Poznania. (List z dnia 14 I 1961 do autora).

³³ Zob. dodatek, s. 165.

³⁴ Dziennik E. Bojanowskiego, s. 9.

domu, fundacji założycielki na rzecz Zgromadzenia. W Wolsztynie przebywały Siostry Miłosierdzia w liczbie 3, potem od 4 do 6. Po przeniesieniu się do nowego domu, zajmowały się jeszcze wychowywaniem sierót, urządziły szwalnię i ochronkę, oraz opiekowały się chorymi. Z ramienia Zgromadzenia organizowała życie domu i prace s. Marta Renaux, a pierwszą przełożoną została s. Weronika Kowalska³⁵. Duże zasługi około rozwoju dzieł miłosierdzia położyły przełożone: Marianna Lubicńska i Marianna Klajner. Działalność tej ostatniej przypadła na okres „Kulturkampfu”³⁶.

Gdy chodzi o dalsze chronologiczne podanie fundacji prowincji poznańskiej, szpital miejski w Bytomiu był następną z kolei placówką Sióstr Miłosierdzia. Sprowadzenie szarytek do Bytomia zawdzięcza Zgromadzenie proboszczowi parafii Najśw. Maryi Panny, ks. Józefowi Szafrankowi. W r. 1842 zwrócił się do władz rządowych w Opolu o zezwolenie na sprowadzenie córek Św. Wincentego, ale bezskutecznie. W r. 1847 wybrał się osobiście do Paryża. W następstwie długotrwałych pertraktacji z władzami świeckimi i zarządem obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego, przybyły pierwsze trzy Siostry Miłosierdzia do Bytomia w roku 1850, w tej liczbie dwie Polki i jedna rodem z Luksemburga³⁷. Zorganizowaniem domu zajęła się s. Izabela Dąbrowska³⁸, do pomocy dano jej s. Nepomucenę Cymowską i s. Marię Wagner. Wkrótce jednak przełożoną w Bytomiu została s. Franciszka Fenner, a po niej w r. 1855 s. Aniela Stache. Do obowiązków szarytek bytomskich należały takie sprawy, jak praca wśród chorych w szpitalu miejskim, oraz wychowywanie sierót³⁹. Niebawem rozwija się tam również praca w stowarzyszeniach wincentyńskich. Siostry Miłosierdzia przebywały w Bytomiu do plebiscytu, a wróciły w wolnej Polsce w r. 1945.

Dom miłosierdzia Św. Józefa, założony w r. 1853 w Poznaniu, był trzecią z kolei placówką szarytek w tym mieście. Powstanie

³⁵ Spis zakładów Córek Miłosierdzia, rkps ASMCh; Tygodnik Katolicki 1860 nr 33 s. 260.

³⁶ *Sp. Siostra Wiktoria Klajner*. ROZ R. 11: 1905 s. 136—140.

³⁷ J. Ender, *Obrońcy ludu śląskiego*, Warszawa 1856 s. 210—213; bp W. Urban, *Z dziejów szarytek w Bytomiu i ich duszpasterstwa*, Nasza Przyszłość T. 12: 1960 s. 25—46.

³⁸ Spis zakładów Córek Miłosierdzia, rkps ASMCh.

³⁹ Tamże.

tego domu związane jest ściśle z nazwiskiem s. Seweryny Morawskiej i poznańskimi Paniąmi Miłosierdzia. S. Morawska zakupiła kamienicę przy ul. Św. Piotra, przy której powstał parafialny dom miłosierdzia p. w. Św. Józefa, związany odtąd z działalnością Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Poznaniu⁴⁰. Od r. 1855 stanowiąc osobny dom Zgromadzenia. W ciągu długich lat pełniono w nim najrozmaitsze rodzaje miłosierdzia. Od r. 1857 zakład stanowiąc m. in. schronienie dla wysłużonych Sióstr Miłosierdzia prow. poznańskiej, na utrzymanie zaś staruszek przeznaczono procenty od umieszczonych w nim posagów. W r. 1859 objęła urząd przełożonej domu i dzieł miłosierdzia s. Irena Łuszczewska. Rozwinęła ona na tym stanowisku szeroką działalność przez okres 51 lat, tj. do swej śmierci w r. 1910. W chwili nominacji liczyła s. Łuszczewska dopiero 24 lata. Była wnuczką ministra Spraw Wewnętrznych Księstwa Warszawskiego Jana Pawła Łuszczewskiego. S. Irena należała w drugiej połowie XIX i z początkiem XX w. do bardzo popularnych postaci na terenie Poznania i okolicy. Tę popularność zyskała sobie dzięki wybitnym walorom charakteru i pełnej poświęcenia pracy społecznej wśród warstw najbiedniejszych⁴¹.

Od początku istnienia Domu miłosierdzia szarytki prowadziły ochronkę i szwalnię, oraz odwiedzały i pielęgnowały chorych. Z biegiem czasu dochodzą dwa ważne dzieła: zakład wychowawczy dla sierót i zakład dla starców⁴². W r. 1868 wybudowała s. Łuszczewska pawilon dla nieuleczalnie chorych kobiet, w którym 40 osób znalazło opiekę. Zakład dla sierót przetrwał do „Kulturkampfu”⁴³. W r. 1860 znajdowało się w Domu miłosierdzia 25 sierót, 60 dzieci, 150 dzieci uczęszczało do ochronki. Sióstr zajętych w zakładzie było 5⁴⁴.

⁴⁰ Ks. K. Michalski, *„Dom miłosierdzia” w Poznaniu*, ROZ R. 11: s. 180 n.

⁴¹ Nekrolog s. Łuszczewskiej zob. Dziennik Poznański z d. 18 X 1910. Przedruk ROZ R. 18: 1912 s. 84—88; *Wspomnienie... O Siostrze Irenie Łuszczewskiej prawda żywa*. [W:] Rycerze miłości Boga i bliźniego, Poznań 1928 s. 50—63; ks. K. Bajerowicz, *Szpital Dziecięcy pod wezwaniem Św. Józefa w Poznaniu*, Poznań 1909 s. 10 nn.

⁴² Spis zakładów, jw.

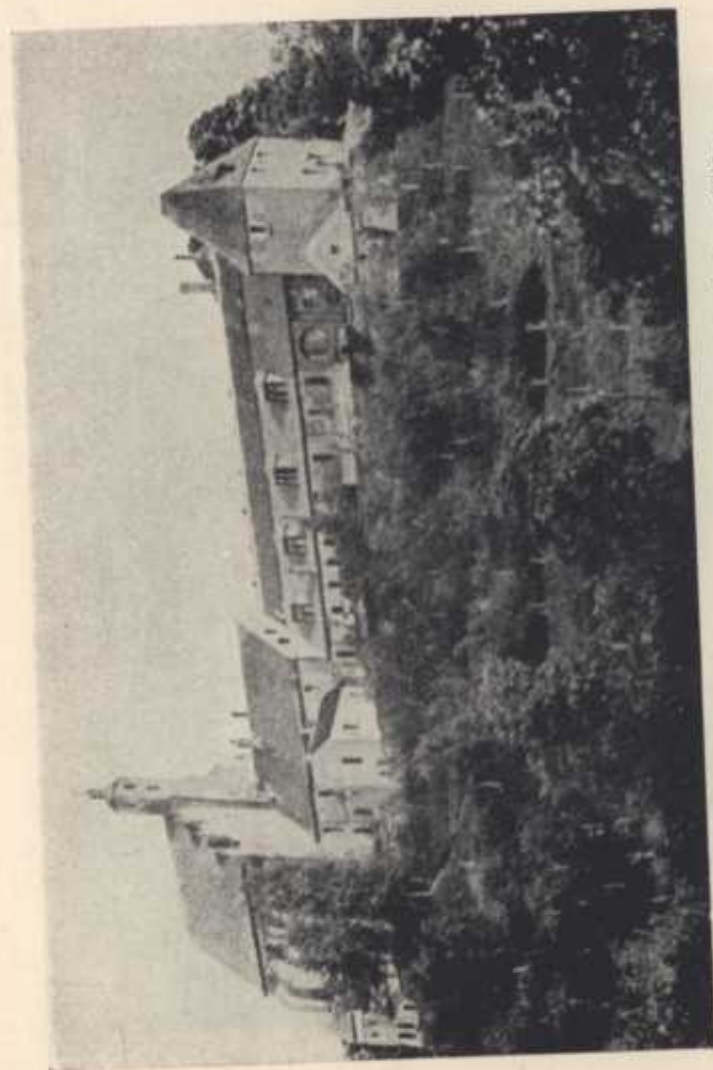
⁴³ Bajerowicz, *Szpital Dziecięcy*, s. 10.

⁴⁴ Tygodnik Katolicki 1860 nr 33 s. 260 n.

W następnych latach, dzięki ofiarnym fundatorom i dobrodziejom, powstały nowe dzieła, prowadzone przez Siostry Miłosierdzia. Dzięki kilku kapłanom gnieźnieńskim: Dorszewskiemu, Dulińskiemu, Błaszkiwiczowi i Żółtowskiemu, oraz Anieli z Toporskich Koszutskiej powołano do tego miasta w r. 1855 Siostry Miłosierdzia i oddano im dom, zwany odtąd Domem miłosierdzia Św. Wojciecha. Cztery siostry poświęcały się odtąd dziełom miłosierdzia, jak odwiedzanie chorych, opieka nad sierotami i dziewczętami szwalni, oraz prowadzenie ochronki⁴⁵.

W Kórniku założył Tytus Działyński z swą żoną Celiną z Zamoyskich Działyńską w r. 1857 dom miłosierdzia p. w. Niepokalanego Poczęcia. Początkowo Siostry Miłosierdzia, sprowadzone do Kórnika przez fundatorów, mieszkały na zamku. Obowiązkiem szarytek było pielęgnowanie 12 chorych z dóbr Działyńskich w szpitaliku zamkowym. Spełniały nadto inne dzieła dobroczynne: kierowały szwalnią dla dziewcząt i ochronką, liczącą ok. 130 dzieci, odwiedzały chorych po wsiach okolicznych i wspierały biednych. Początkowo placówka składała się z 3 sióstr, a w r. 1860 było ich 5. Organizowaniem domu z ramienia zarządu prowincji zajęła się s. Teresa Ostrowska⁴⁶.

W W. Księstwie Poznańskim objęły Siostry Miłosierdzia przed przeniesieniem domu centralnego z Poznania do Chełmna jeszcze dwie placówki: w Wągrowcu (1859) i Środzie (1860). Do Wągrowca sprowadził szarytki ks. Muzolf i powierzył im opiekę nad dziatwą, tj. prowadzenie ochronki i szwalni w Domu sierót Św. Jerzego. W zakładzie pracowały trzy siostry, a sierót było 8, dziewcząt w szwalni 50, a dzieci w ochronce 100⁴⁷. W Środzie ufundowali szarytkom Dom Św. Jana Chrzciciela Zygmunt i Maria z Działyńskich hr. Grudzińscy. Ta nowa placówka prowadziła następujące dzieła: szpital na 12 chorych, szwalnię na 30 dziewcząt, ochronkę na 80 dzieci, ponadto odwiedzały siostry ubogich



Widok na kościół i zakłady Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie od strony Wisły

⁴⁵ *Prowincja poznańska Sióstr Miłosierdzia*, ROZ R. 38: 1935 s. 461; Tygodnik Katolicki 1860 nr 33.

⁴⁶ *Spis zakładów*, jw.; Tygodnik Katolicki, jw.

⁴⁷ Tygodnik Katolicki jw.; *Prowincja poznańska Sióstr Miłosierdzia*, ROZ R. 38: 1935 s. 462.



Truska o ubogich w domu chełmińskim Sióstr Miłosierdzia

Fot. z okresu po pierwszej wojnie światowej



Wnętrze kościoła Sióstr Miłosierdzia w Chełmie



Portal kościoła Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

po domach. Pierwszą przełożoną w Środzie została s. Izabela Zawacka⁴⁸.

Na Warmii zyskały poznańskie Siostry Miłosierdzia dwie placówki: w Olsztynie (1858) i Lidzbarku (1859). Olsztyn zawdzięcza sprowadzenie szarytek w pierwszym rzędzie Panom Konferencji Św. Wincentego a Paulo, przy czynnym poparciu proboszcza parafii Św. Jakuba, ks. Walentego Blockhagena. Dzięki Panom Konferencji powstał szpital przez nich utrzymywany p. w. Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny, oddany szarytkom sprowadzonym z Poznania. Chorych mieściło się w tym szpitalu w owym czasie 20⁴⁹. W Lidzbarku pracowały córki Św. Wincentego, przybyłe z Chełmna, od r. 1859. Sprowadził je biskup warmiński Józef Ambroży Geritz i ufundował zakład Św. Józefa dla sierót w dawnym pałacu biskupim⁵⁰. Cztery lub pięć sióstr zajmowało się pracą wychowawczą i pielęgniarską. Siostry Miłosierdzia w Lidzbarku utrwaliły się też w pamięci ludności warmińskiej dzięki temu, że ukrywały u siebie wizjonerki z Gietrzwałdu: Justynę Szafrzańską i Barbarę Samulowską, którym groziło aresztowanie przez policję pruską. Gdy szarytki opuściły Lidzbark w r. 1877, wyjechały wraz z nimi obydwie wizjonerki, a dołączyły się później trzecia wizjonerka Katarzyna Wieczorek i córka czwartej wizjonerki Elżbiety Bilitowskiej. W ten sposób związały się one ze Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia⁵¹.

Barbara Samulowska wstąpiła do postulatu Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie w r. 1884, po czym wyjechała do Paryża celem odbycia nowicjatu. Po oblóczynach zgłosiła się dobrowolnie na misje zagraniczne, ale posłuszeństwo zatrzymało ją przez pierwszych dziesięć lat we Francji. Wysłana potem do Gwatemali, pełniła tam różne urzędy, jak dyrektorki seminarium, przełożonej szpitala w Mutigna, potem asystentki prowincji. Zmarła w szpi-

⁴⁸ Spis zakładów, jk.; Tygodnik Katolicki 1860 nr 33 s. 261.

⁴⁹ *Prowincja poznańska*, jw.; Tygodnik Katolicki, jw.; ks. J. Obląk, *Zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo na Warmii*, Nasza Przeszołość T. 12: 1960 s. 50 n.

⁵⁰ Tygodnik Katolicki 1860 nr 33 s. 261; ks. J. Obląk, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959 s. 125.

⁵¹ Ks. J. Obląk, *dz. cyt.*, s. 94—96; tenże, *Zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo na Warmii*, Nasza Przeszołość T. 12: 1960 s. 50.

talą głównym w Gwatemala 6 XII 1950 r., mając lat 85, powołania 66⁵².

Stan prowincji poznańskiej w tym okresie przedstawia się następująco:

STATYSTYKA SIÓSTR MIŁOSIĘDZIA PROW. POZNAŃSKIEJ W R. 1860

Lp.	Instytucje	sióstr	chorych	sierót	uczennic	pensjonarek	dziewcząt w szwalni	dzieci w ochronkach	odwiedzanie chorych
1	Poznań — Szpital Przemienienia Pańskiego	22	150	16	—	—	—	—	—
2	Poznań — Dom Św. Wincentego a Paulo	4	—	60	—	—	—	—	—
3	Poznań — Zakład Św. Józefa	5	—	25	—	—	60	150	tak
4	Chełmno	22	40	30	400	60	—	120	—
5	Gostyń	4	20	48	—	—	—	90	—
6	Wolsztyn	4	—	60	—	—	—	—	—
7	Bytom	6	60	20	—	—	—	—	tak
8	Gniezno	4	—	22	—	—	20	100	—
9	Kórnik	5	12	—	—	—	60	130	tak
10	Olsztyn	3	20	—	—	—	—	—	tak
11	Lidzbark	4	—	30	—	—	—	—	—
12	Wągrowiec	3	—	8	—	—	50	100	—
13	Środa	3	12	—	—	—	30	80	—
	R a z e m	89	314	319	400	60	220	770	4 domy

⁵² Wspomnienie o siostrze Barbarze Samulowskiej, maszynopis w ASMCh.

Przed przeniesieniem domu centralnego z Poznania do Chełmna w r. 1863 powstały trzy domy Zgromadzenia w diecezji chełmińskiej, dwa w Pelplinie i jeden w Lubawie. W Pelplinie zarządzały siostry od r. 1861 gospodarstwem przy Collegium Marianum i pielęgnowały chłopców w infirmerii zakładowej. Pierwszą przełożoną została s. Paulina Strzeżyńska, która przybyła do Pelplina wraz z trzema siostrami⁵³. W tym samym roku zawiązał się komitet w mieście biskupim Pelplinie, na czele którego stanął sufragan chełmiński ks. biskup Jerzy Jeschke. Po wybudowaniu gmachu przy pomocy ks. biskupa, oraz ofiarnych osób, stanął budynek nowy, do którego w r. 1862 sprowadzono cztery Siostry Miłosierdzia z przełożoną Seweryną Morawską na czele. Szarytki rozwinęły przy zakładzie miłosierdzia p. w. Św. Józefa wszechstronną działalność: pielęgnowania chorych w szpitalu, prowadzenia szkoły elementarnej, opieki nad sierotami i dziećmi w przedszkolu. Przyjmowały również osoby stare i niedołężne na mieszkanie. Mimo kasaty niektórych dzieł młodzieżowych w okresie „Kulturkampf”⁵⁴, siostry owocnie pracowały w tym mieście i przetrwały wszelkie burze dziejowe.

W Lubawie powstał w r. 1861 Dom Św. Jerzego dzięki trosce i staraniu dziekana miejscowego ks. Klingenberga, który wystarał się w Rzymie o zamianę celu dawnego szpitalika parafialnego dla 12 dziadów kościelnych. Umieściwszy ich w innym domku, szpital przerobił na dom wychowawczy, powierzając opiekę nad nim Siostrom Miłosierdzia. Dekret biskupa z dnia 23 VII 1861 r. podkreślił, „że to się dzieje dla większej chwały Bożej i dla dobra bliźnich; ubogich i chorych więcej teraz trzymać mają w szpitalu. Sieroty ubogie przyjmować i wychowywać będą. Także o wyższą szkołę z pensjonatem dla dziewcząt postarają się. Kapelan osobny, skoro będzie można, ma być ustanowiony przy zakładzie. Chodziło teraz o to, jak dom zakonny założyć przy Św. Jerzym”⁵⁵. Propozycje były rozmaite, bo myślano o sprowadzeniu elżbietanek lub

⁵³ Ks. Fankidejski, *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1883 s. 240 n.

⁵⁴ Fankidejski, *dz. cyt.*, s. 244 n.; Spis zakładów Córek Miłosierdzia, rkps ASMCh.

⁵⁵ Akta szpitala Św. Jerzego pod zarządem Sióstr Miłosierdzia, cyt. za Fankidejskim, *dz. cyt.*, s. 242.

boromeuszek. Ks. Klingenberg przeciwstawił się tym zamierzeniom i sprowadził Siostry Miłosierdzia, a chciał nawet założyć dom dla misjonarzy, celem zabezpieczenia szarytkom opieki duchownej. W marcu 1861 r. przyjechały z Chełmna trzy siostry z Teklą Wężyk na czele jako przełożoną nowej placówki. Wkrótce po przybyciu szarytek dzieła wincentyńskie rozwinęły się pomysłnie, bo dzieci, młodzież, starcy i chorzy znaleźli tu opiekę⁵⁶.

3. PRZENIESIENIE DOMU CENTRALNEGO Z POZNANIA DO CHEŁMNA. DZIEJE TEJ PLACÓWKI I PROWINCJI W XIX WIEKU

W r. 1863 został dom centralny prowincji poznańskiej przeniesiony do Chełmna nad Wisłą⁵⁷. Zmiana taka nastąpiła wskutek nieporozumienia Sióstr Miłosierdzia z arcybiskupem poznańskim, ks. Leonem Przyłuskim. Zmianę tę uchwalono w Paryżu na radzie, w której uczestniczyli: ks. Kamocki, nowomianowana wizytorka chełmińska s. Ostrowska, asystentka s. Kamocka i ekonomka s. Wężyk. S. Filipina Studzińska poprosiła przełożonych generalnych o zwolnienie z urzędu wizytatorki, pozostała natomiast w Poznaniu w charakterze przełożonej szpitala Przemienienia Pańskiego. Po wyjeździe ks. Kamockiego do Francji, dyrektorem szarytek prowincji chełmińskiej został ks. Konrad Stroever z Kolonii rodem, słabo władający językiem polskim⁵⁸.

Dlatego wybrano Chełmno na siedzibę domu prowincjonalnego, mimo, że miasto to nie stanowiło punktu centralnego w stosunku do placówek sióstr. Wybrano je przede wszystkim dlatego, że posiadało odpowiednie pomieszczenie, a po wtóre, obejmowało w miniaturze wszystkie dzieła miłosierdzia Ojca ubogich.

Dla lepszego zrozumienia roli, jaką dom spełniał w dalszych dziejach szarytek w Polsce, warto przypomnieć kilka szczegółów z jego przeszłości. Po zmianie w urzędzie s. Teresy Umińskiej



Nieistniejący klasztor benedyktynek w Chełmnie

Ze zbiorów Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

⁵⁶ Spis zakładów, rkps ASMCh.

⁵⁷ O początkach domu chełmińskiego, zob. wyżej, s. 81 n.

⁵⁸ Protokoły rad prow. chełmińskiej Sióstr Miłosierdzia (1863—1883), rkps ASMCh.



Obecny dom centralny Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

w r. 1718, przełożonymi bywały na przemian Francuzki i Polki⁵⁹. W ciągu XVIII wieku szarytki chełmińskie mieszkaly i działały w domu, otrzymanym od fundatora. Sytuacja zmieniła się dopiero po rozbiorach⁶⁰. Kontakty z macierzystą prowincją warszawską stawały się coraz rzadsze, a władze pruskie wydały niebawem dekret, zabraniający porozumiewania się z Stolicą Apostolską i przełożonymi zagranicznymi. W r. 1774 ukazał się dekret, w myśl którego zakony w Prusach otrzymały nakaz wyboru własnych przełożonych. Rok 1777 przyniósł dalsze tłumaczenie dekretu i pewne jego zmodyfikowanie w tym sensie, że zgromadzenie nie posiadające większej ilości domów zakonnych w zaborze pruskim, mogły nadal podlegać przełożonym zagranicą.

Na początku XIX stulecia nastąpiły dalsze ograniczenia w stosunku do zgromadzeń zakonnych. W r. 1805 przystąpiły władze pruskie do kasaty niektórych klasztorów. Na terenie Chełmna skasowano w r. 1806 klasztor OO. Franciszkanów. Od r. 1810 nie wolno było zgromadzeniom przyjmować kandydatów i kandydatek do nowicjatu. Kasata benedyktynek chełmińskich nastąpiła w r. 1821⁶¹. Dobra klasztoru przejął skarb państwa pruskiego. Natomiast tolerowały władze pruskie zgromadzenia czynne, zajmujące się pielęgnowaniem chorych. W r. 1806 Fryderyk Wilhelm III zapisał szarytkom chełmińskim klasztor po franciszkański, a po dominikanach otrzymały one część gruntów poklasztornych. W r. 1821 przepisał tenże król Siostrom Miłosierdzia klasztor po benedyktynekach.

Przełożona szarytek s. Justyna Chojnicka zorganizowała przy pomocy 5 sióstr klasztor po benedyktynekach. Wraz z zabudowa-

⁵⁹ Marianna de Bay (1719—1727), Maria de Ruelle do 1741, Katarzyna Brohard (1741—1750), Maria Minasowiczówna (1750—1765), Katarzyna Maczyńska (1765—1773), Barbara Trzebińska (1775—1786), Agnieszka Tomkiewicz (ok. 1790—1797), Mikołaja Bodier (1797—1801), Katarzyna Puczkowska (1801—1816), Justyna Chojnicka (1816—1830).

⁶⁰ Szczegóły, dotyczące historii Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie w XVIII wieku, zob. ks. G. P o b l o c k i, *Dom Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie*, Przegląd Kościelny 1882 nr 43 s. 342 n., nr 44 s. 349 n.; ks. F a n k i d e j s k i, *Klasztory żeńskie w diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1883 s. 232 n.; ks. B. B a c z k o w s k i, *Siostry Miłosierdzia w Chełmnie*, Kalendarz Kościelny dla parafii chełmińskiej na r. P. 1934, Chełmno 1933 s. 37—39.

⁶¹ B a c z k o w s k i, *art. cyt.*, s. 39.

niami poklasztornymi uzyskiwały szarytki kościół i zabytkowe budowle sięgające czasów krzyżackich. W krótkim czasie powstały w klasztorze liczne dzieła wincentyńskie, jak szpital dla miasta i powiatu chełmińskiego, dom sierót, ochronka dla ubogiej dziatwy, a później, w r. 1845 szkoła elementarna dla dziewcząt. W r. 1854 wybudowały Siostry Miłosierdzia pensjonat dla młodzieży żeńskiej, a zaprowadzona w tym czasie selekta kształciła dziewczęta na nauczycielki⁶².

Jeżeli mowa o stosunkowo szybkim rozwoju prowincji, zawdzięczać to należy niewątpliwie ludziom na odpowiednich stanowiskach i ofiarnej pracy sióstr. Dom chełmiński posiadał szereg wybitnych przełożonych i wizytatorek. Ks. Bączkowski mówi o nich, że „z skromnością kobiecą łączyły hart duszy męskiej”⁶³. Do chwili przeniesienia domu centralnego do Chełmna, urząd przełożonej piastowała s. Aniela Meszyńska (1854—1863). Zasługi jej są duże, zarówno, gdy chodzi o rozbudowę domu, jak i wychowanie młodzieży. Za jej urzędowania przybył do Chełmna ks. Stroever i piastował urząd dyrektora prowincji do r. 1868⁶⁴. Dzięki zabiegom s. Meszyńskiej powstała rezydencja misjonarzy w Chełmnie dla posługi duchownej sióstr i dzieł dobroczynnych i wychowawczych.

Spokojna a ofiarna praca szarytek zyskała uznanie społeczeństwa, a także władz pruskich. Stwierdza to m. in. urzędowe sprawozdanie landrata chełmińskiego, protestanta v. Schröttera, w którym podaje szczegóły dotyczące dzieł, wychowania i stanu majątkowego szarytek chełmińskich. W tymże sprawozdaniu z r. 1865 czytamy m. in.:

„Siostry Miłosierdzia w Chełmnie z błogim skutkiem działają począwszy od r. 1825. Codziennie więcej niż 40 biednych i chorych pielęgnują. Sierót opuszczonych 25 utrzymują i wychowują. Przeszło 320 dziewcząt z miasta uczy się u nich w szkole nie tylko elementarnych wiadomości, ale i kobiecych robót. W wyższym pensjonacie mieszka panien pozamiejscowych 85. Do ochrony uczęszcza z miasta dzieci ubo-

⁶² Fankidejski, dz. cyt., s. 233 n.

⁶³ *Art. cyt.*, s. 41.

⁶⁴ Protokoły rad prow. chełmińskiej Sióstr Miłosierdzia (1863—1883), rkps ASMCh.

gich 150. Łóżek dla chorych 80 gotowych mają. Lekarza doświadczonego oplacają, który chorych opatruje. Osobna siostra sztuki aptekarskiej w Paryżu ćwiczona, zarządza apteką. Błogie to działanie sióstr nie ogranicza się na same miasto, z powiatu, z całej prowincji i dalszych stron przybywają tu chorzy i biedni, których one pielęgnują. Przy czym uważać trzeba szczerze stosunkowo dochody sióstr. Wzorowe tylko urządzenie domu, apteki i innego gospodarstwa podtrzymuje tak obszerną działalność. Podczas kiedy u protestanckich diakonisek w Berlinie utrzymanie jednego chorego 13 sgr. dziennie przeciętnie kosztuje, chełmińskie siostry pielęgnują niemniej dobrze i troskliwie za 5 sgr. dziennie, w czym już wszelkie wydatki na zakład i na siostry są policzone”⁶⁵.

Pierwszą wizytatorką w Chełmnie została mianowana s. Teresa Ostrowska (1863—1865). Po jej stosunkowo krótkim urzędowaniu objęła stanowisko przełożonej prowincji s. Maria Balbina Hanke (1865—1875). Z pochodzenia Niemka, urodzona w Gdańsku w r. 1829, wstąpiła w r. 1845 do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Warszawie. Śluby złożyła w Poznaniu w r. 1850. Pracą wśród chorych w Poznaniu i w czasie grasującej zarazy w Gostyniu zyskała sobie szczerze uznanie społeczeństwa. W r. 1854 powróciła do Poznania i objęła urząd ekonomki prow. poznańskiej. Po sześciu latach otrzymała nominację na przełożoną w Lidzbarku Warmińskim. Odwołana w r. 1864 do domu centralnego w Chełmnie, została z woli ks. Etienne w następnym roku wizytatorką prowincji.

Na okres jej rządów przypada wspaniały rozwój prowincji chełmińskiej, zwłaszcza do wybuchu „Kulturkampfu”. Jako wielka miłośnica młodzieży, popierała wszelkiego rodzaju zakłady wychowawcze, prowadzone przez szarytki, zwłaszcza tzw. selektę w Chełmnie i podobny zakład w Kościerzynie. W r. 1863 objęły siostry szpital wojskowy w Chełmnie. W okresie wojny Prus z Danią, Austrią i Francją, 70 sióstr pielęgnowało rannych żołnierzy na froncie i w ambulansach⁶⁶.

⁶⁵ Cyt. Fankidejski, dz. cyt., s. 235.

⁶⁶ Uwagi o siostrze Marii Balbinie Hanke, s. 9, rkps ASMCh; *Bemerkungen über Schwester Maria Balbina Hanke*, b. m. i r. w. [1895], druk.; ks. G. Poblöcki, *Dom Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie*, *Przegląd Katolicki* 1882 nr 44 s. 350. O uznaniu dla pracy i odznaczeniach pisze *Culmer Zeitung* 1872 —

Po wyjeździe ks. Stroevera, dyrektorem Sióstr Miłosierdzia został ks. Hilary Feliks Gawroński († 1919). Jego działalność na urzędzie dyrektora przypada na lata 1868—1872. Nie bez jego i s. Hanke wpływów doszło w r. 1868 do otwarcia seminarium (nowicjatu) w Chelmnie, co miało duże znaczenie dla rozwoju prowincji⁶⁷. Staraniem Gawrońskiego ukazał się przekład z francuskiego rozmyślań dla sióstr pt.: *Rozmyślenia na wszystkie dni roku do użytku Córek Miłosierdzia* (Pelplin 1872, 3 tomy), używane do dziś w domach szarytek polskich. Zajął się również Gawroński organizowaniem domu misjonarskiego w Chelmnie. Niestety, działalność dalszą przerwał „Kulturkampf”, wskutek czego ks. Gawroński zmuszony był opuścić Pomorze i wyjechał do Krakowa⁶⁸.

W okresie rządów s. Ostrowskiej i s. Hanke do r. 1875 powstały w prowincji chelmińskiej liczne placówki: dom Św. Józefa w Kościanie (1864) z takimi dziełami, jak ochronka, szwalnia, odwiedzanie chorych i ubogich; dom Najśw. Maryi Panny w Wejherowie (1866) z szkółką dla dzieci katolickich, szwalnią, ochronką i dziełami miłosierdzia; dom miłosierdzia w Zdunach (1867) z ochronką, zakładem sierót, szwalnią i odwiedzaniem chorych⁶⁹; dom miłosierdzia w Bydgoszczy (1870) z szpitalikiem dziecięcym, ochronką, zakładem sierót, szwalnią i odwiedzaniem chorych; szpital powiatowy w Inowrocławiu (1871); szpital powiatowy w Wrześni (1872) oraz dom miłosierdzia w Bytomiu (1874)⁷⁰.

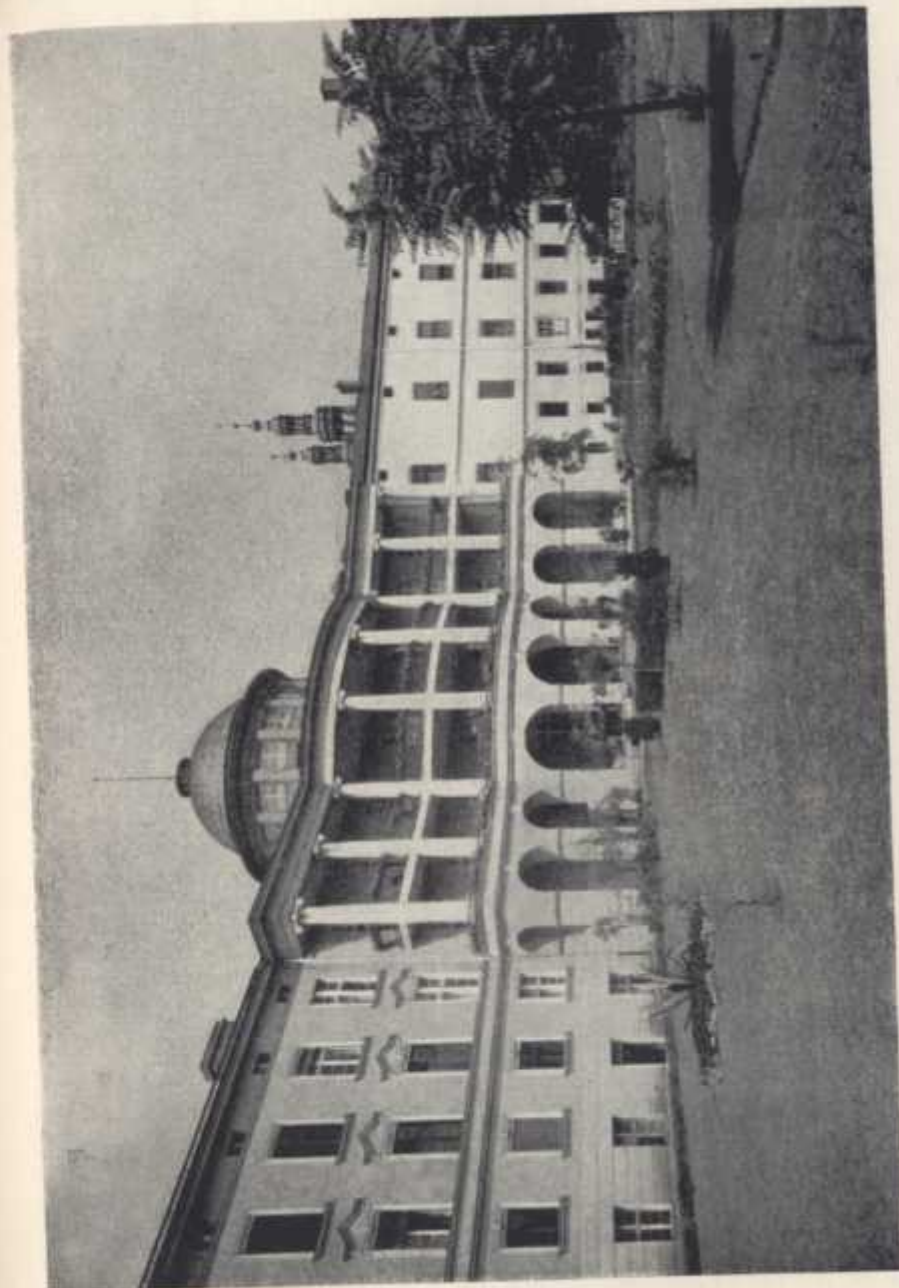
Nr 22. 16 März: „Der Oberin des hiesigen Klosters der Baruerzigen Schwestern, Schwester Balbina Hanke ist durch Seine Majestät den Kaiser in Anerkennung des Verdienstes den sich der Orden im französischen Kriege durch Pflege der Kranken und Verwundeten erworben hat das für Frauen und Jungfrauen gestiftete Verdienstkreuz Allerhöchst verliehen, zugleich auch ein Dankensreiben Ihrer Majestät des Kaisers übermittlelt wurden“.

⁶⁷ Zob. ks. Gawroński, *Konferencja na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny przy założeniu Seminarium Sióstr Miłosierdzia w Chelmnie (1868 rok)*, ROZ R. 30: 1928 s. 246—254; *Protokoły rad prow. chelmińskiej, jw.*; *Prowincja poznańska*, ROZ R. 38: 1935 s. 466—9.

⁶⁸ Ks. A. Schletz, *Gawroński Hilary Feliks (1835—1919)*, art. w *Pol. Słown. Biogr.* t. VII s. 331.

⁶⁹ Ks. E. Krause, *Siostry Miłosierdzia w Zdunach*, ROZ R. 37: 1934 s. 380—82.

⁷⁰ Spis zakładów Córek Miłosierdzia, rkps ASMCh.



Sepulchrum Przemienienia Pańskiego w Pomoraniu



Dom Sióstr Miłosierdzia w Zdunach

Prawdziwą klęską dla pięknie rozwijającej się prowincji był „Kulturkampf” z słynnymi prawami majowymi. W następstwie tego część placówek siostrzańskich uległa kasacji, część zaś musiała likwidować niektóre dzieła miłosierdzia, zwłaszcza zakłady wychowawcze i szkoły. W domu centralnym w Chełmnie rząd pruski zniósł w r. 1875 szkołę powszechną żeńską, a w trzy lata później selektę wraz z pensjonatem. Stało się to po wizytacji rady regencyjnego Frenzla. Część sióstr wyjechała wówczas do Krakowa. Ponad 450 dziewcząt musiało opuścić zakład szarytek. Dodajmy dla całości, że do szkół Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie uczęszczały prócz dzieci katolickich także protestantki i żydowskie, co świadczy o popularności szkoły.

Podobny los spotkał inne zakłady, w których Siostry Miłosierdzia wychowywały młodzież, a mianowicie, w Pelplinie przy Collegium Marianum, w Jabłonowie, Grudziądzu, Świeciu, Kościerzynie, Wągrowcu, Poznaniu, Pleszowie, Lidzbarku, Malborku, Bydgoszczy. Częściowej likwidacji uległy placówki szarytek w Chełmnie, Wejherowie, Lubawie, Biskupicach, Bytomiu, Kościanie, Kórniku, Środzie i Olsztynie⁷¹.

Przeróżne przejścia, utrata domów i w następstwie zrujnowane zdrowie były powodem rezygnacji s. Hanke z urzędu wizytatorki w r. 1875. Urząd po niej objęła s. Tekla Wężyk (maj 1875 — grudzień 1876), córka senatora Franciszka Wężyka i Felicji z hr. Mieroszewskich. Choć z Krakowa rodem, wstąpiła do szarytek w Poznaniu, a seminarium odbyła w Paryżu. Tam również złożyła w r. 1858 śluby. Po powrocie z Paryża działała wśród chorych w Poznaniu i od r. 1863 jako ekonomka w Chełmnie. Po rocznym urzędowaniu w charakterze wizytatorki została przełożoną w Lubawie, skąd niebawem musiała na rozkaz władz pruskich opuścić granice państwa niemieckiego⁷². Urząd wizytatorki objęła powtórnie s. H a n k e (1876—1894).

⁷¹ Siostry Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (domy zamknięte i dzieła skasowane w czasie walki kulturalnej, rkps ASMCh; ks. T. J., *Walka kulturalna w diecezji chełmińskiej w okresie od 1874—1880*, Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej [Pelplin] 1930 t. II s. 552—4; F a n k i d e j s k i, *Klasztory żeńskie*, s. 259.

⁷² *Siostra Tekla Wężyk*, ROZ R. 18: 1912 s. 89—94, 172—191.

Po roku 1883 „Kulturkampf” stracił na sile. Mimo częstych rewizji u Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie⁷³, życie powoli wróciło do dawnego wyglądu. Szarytki powróciły również do innych domów i do pracy nad młodzieżą. S. Hanke mogła w ostatnich latach przed śmiercią spoglądać ufnie w przyszłość, widząc odradzającą się prowincję. Zmarła w r. 1894. Swjej następczyni została w spuściznie 18 domów z 230 siostrami⁷⁴.

4. SIOSTRY MIŁOSIERDZIA PROW. CHEŁMIŃSKIEJ W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

Dwudziestopięcioletnie rządy w prowincji po śmierci s. Hanke piastowała s. Bronisława Giersberg (1894—1920). Położyła ona ogromne zasługi około dalszego rozwoju prowincji, tak pod względem zewnętrznym, jak i wewnątrzno-organizacyjnym. Dzisiejszy wygląd domu centralnego z ogrodami i zabudowaniami jest głównie zasługą siostry Giersberg. W r. 1906 wystarała się u rządu pruskiego o prawa korporacyjne dla Zgromadzenia, dzięki którym Zgromadzenie mogło wobec prawa być właścicielem poszczególnych placówek. O zewnętrznym rozwoju szarytek chełmińskich świadczą liczby: 42 domy z 500 siostrami⁷⁵. Po długiej przerwie nawiązała s. Giersberg kontakty z misjonarzami krakowskimi, tak, że od r. 1912 stale przebywa w Chełmnie dyrektor, a w wolnej Polsce kilku misjonarzy dla posługi duchownej sióstr i zakładów dobroczynnych Chełmna.

Doniosłym wydarzeniem dla prowincji chełmińskiej był fakt wysłania w r. 1904 grupy sióstr do Brazylii z przełożoną s. Ludwiką Olsztyńską na czele. Na ziemi brazylijskiej powstały liczne domy polskich Sióstr Miłosierdzia, tak, że niebawem powstała tam osobna wiceprowincja⁷⁶. Krótco przed śmiercią doczekała się

⁷³ Ks. P. M., *Koniec walki kulturalnej w diecezji chełmińskiej*, Miesięcznik Diec. Chełm. 1930 t. II s. 613—15, 620.

⁷⁴ Bączkowski, *Siostry Miłosierdzia w Chełmnie*, jw. s. 44.

⁷⁵ *Siostra wizytatorka Giersberg*, ROZ R. 22: 1920 s. 114—119; Bączkowski, *art. cyt.*, s. 44 n.; Schlétz, *Giersberg Bronisława (1845—1920)*, *art. w Pol. Słowniku Biogr.* t. VII s. 444; *Księga Pamiątkowa trzecieściecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy*, Kraków 1925 s. 242.

⁷⁶ [Ks. J. Góral], *Srebrny jubileusz działalności polskich Sióstr Miło-*



BRONISŁAWA GIERSBERG
wizytatorka Sióstr Miłosierdzia prow. chełmińskiej

Ze zbiorów SS. Miłosierdzia w Chełmnie

s. Giersberg zmartwychwstania Polski i była świadkiem wkroczenia wojska polskiego do Chełmna w styczniu 1920 roku.

Następczynią w urzędzie wizytatorki została przełożona domu Św. Józefa w Poznaniu, s. Józefa Prądyńska (1920—1924). Krótkie rządy jej zaznaczyły się głównie tym, że obok troski o pielęgnowanie życia wewnętrznego i regularnych wizytacji, pomyślała o przygotowaniu przyszłych kadr siostrzańskich. W tym celu założyła aspirat przy domu Św. Józefa w Poznaniu i tam przygotowywano kandydatki z zakresu pielęgniarstwa, ochroniarstwa, farmacji i psychologii wychowawczej. S. Prądyńska zmarła nagle w Tczewie w r. 1924, dokąd wyjechała dla powitania w domu sióstr ks. kard. Dalbora.

Piękną postacią, wychodzącą szeroko poza ramy własnej kongregacji, jest s. Aniela Przysiecka, wizytatorka w latach 1924—1952. Jej żywot — to 59 lat pracy dla biednych i nieszczęśliwych. Znała dobrze z autopsji wszystkie rodzaje pracy Zgromadzenia. Od oblóczyn począwszy poświęciła swe siły na usługi bliźnich w Chełmnie, Wągrowcu, Poniecu, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Gostyniu, Gdyni. Odznaczała się zawsze dużą dobrocią i miłością zarówno dla sióstr, jak i ubogich i chorych. Jako asystentka prowincji opiekowała się w szczególniejszy sposób wysłużonymi starszymi i schorzałymi siostrami, okazując im życzliwość i służąc pomocą. Jako wizytatorka odbyła w r. 1927 wizytację domów polskich szarytek w Brazylii. W roku jubileuszowym trzechsetlecia istnienia Zgromadzenia (1934) prowincja chełmińska liczyła 56 zakładów z 700 siostrami.

Okresem ciężkich doświadczeń były lata okupacji, które w Reichu dały się szczególnie we znaki. Siostry usunięte ze szpitali żyły częściowo w diasporze. Liczne domy Zgromadzenia zostały zabrane przez władze okupacyjne. Starsze siostry, niezdolne do pracy wywieziono do domu centralnego w Chełmnie. Ponad 20 sióstr umieszczono w obozie pracy dla zakonnice w Bojanowie. Osiem szarytek wywieziono do Oświęcimia. Dotkliwą stratą dla wizytatorki i prowincji była śmierć wybitnej działaczki, ekonomki

sierdzia w Południowej Brazylii, Kurytyka 1929; ks. M., *Czwierć wieku pracy polskich SS. Miłosierdzia w Brazylii*, *Misje Katolickie* R. 49: 1930 s. 105—115.

⁷⁷ *Rozwój prowincji chełmińskiej Sióstr Miłosierdzia w wolnej Polsce*, *ROZ* R. 37: 1934 s. 61—67.

s. Anny Wybickiej w r. 1941. S. Przysiecka okazała się w tych przełomowych latach prawdziwą matką dla sióstr i nieszczęśliwych a prześladowanych przez reżim hitlerowski Polaków. Klasztor w Chełmnie stanowił w tych czasach silną bazę katolicyzmu i polskości.

Po zniszczeniach wojennych s. Przysiecka, ufna w Opatrzność Bożą, z dużą energią i wkładem sił pracowała wraz z podwładnymi siostrami nad odbudową prowincji. Liczne i dobre powołania pozwoliły na objęcie utraconych pozycji i utworzenie nowych domów w służbie chrześcijańskiego miłosierdzia⁷⁸.

Po śmierci siostry Anieli Przysieckiej w r. 1952 władarzy prowincją chełmińską s. wizytatorka Anna Mellin, długoletnia dyrektorka. Prowincja zawdzięcza jej wychowanie znacznej ilości sióstr prowincji. Za obecnych rządów s. Mellin prowincja chełmińska liczy 52 domy z 726 siostrami (rok 1960).

ZAKOŃCZENIE

Historia Sióstr Miłosierdzia — nawet bardzo pobieżnie traktowana, pozwala nam wyciągnąć pewne wnioski ogólne. W akcji społecznej Kościoła polskiego wkład szarytek polskich był niewątpliwie poważny, i to na przestrzeni ostatnich trzystu lat. Troska o człowieka stawała się zasadniczym hasłem Córki Św. Wincentego a Paulo, bez względu na pochodzenie społeczne i wyznanie. A raczej właśnie służyły ludziom najbardziej upośledzonym i warstwom społecznym najbiedniejszym. Troska o człowieka w imię chrześcijańskiego humanizmu czyniła szarytki w Polsce popularnymi. Żaden rodzaj chrześcijańskiego miłosierdzia nie był im obcy. Spełniały one ważne zadania wśród dzieci opuszczonych, podrzutek, sierót, w zakładach opiekuńczych, w licznych szpitalach rozsianych w dawnych i obecnych granicach Rzeczypospolitej, zakładach dla starców i debilów, w stowarzyszeniach wincentyńskich, szkołach podstawowych i zawodowych.

Mimo sporadycznych załamania, nieodłącznych od natury ludzkiej, szarytki polskie spełniały z poświęceniem i heroizmem, a za-

⁷⁸ Wspomnienia o Siostrze Anieli Przysieckiej... zmarłej 12 stycznia 1952 r. w Chełmnie, maszynopis w ASMCh.

razem z dużą znajomością zadania powierzone im bądź przez władze duchowne, bądź też przez władze administracyjne czy rządowe. Ciche bohaterki, nieznane światu z imienia i nazwiska, chociaż ich czyny nie są zapisane w kronikach, wyrwały swe imiona złotymi zgłoskami w zboląłych, cierpiących i nieszczęśliwych sercach ludzkich.

Dodatek 1

Edmund Bojanowski: Zbiór artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy z luźnych kartek, cz. II. Arch. SS. Służebniczek w Dębicy.

WIERSZ POŚWIĘCONY S. ANGELINIE, SZARYTCE W GOSTYNIU

Dwa temu już wieki — w krainie dalekiej
Powstał wśród ludu Mąż Boży,
Co w chore szedł chatki, na ręce brał dziatki
Błądnych sprowadził z bezdroży.

Gdzie rękę swą skłonił, gdzie łzę swą uronił,
Tam pokój zakwitał błogi;
A za nim szły rzesze, ku bliźnich pociesze,
W ślad jego świętej szły drogi.

Aż duchem proroczym, swym rzeszom ochoczym
Rzekł: Idźcie w stronę północy.
Tam czeka was praca — tam krzyż się wywraca,
Tam naród leży w niemocy.

Więc obcy pielgrzymi z pociechy świętymi
W dalekie zaszli tam strony,
A hojne niebiosy spuściły swe rosy
Na kraj niedolą spragniony

Lecz mijal długi czas — wiek jeden i drugi;
Ścieżka pielgrzymów zarosła,
A z owej krainy, zapadłej w ruiny
Nędza jęk nowy podniosła.

Więc jako przed wieki z krainy dalekiej
Grono pielgrzymów znów spieszy,
I córka tej ziemi z pielgrzymi obcemi
W świętej przybywa tu rzeszy.

Jak niegdyś ów ziomek — królewski potomek
W zakonnej szacie pielgrzymiej
W oczystą szedł stronę, by przodków koronę
Styraną podniósł ze ziemi:

Tak w szacie zakonnej z krainy postronnej
Ty, Siostrze, w strzechy rodzinne
Wróciłaś — by w strzechach na niebios pociechach
Budować królestwo inne.

I dziś pozdrowiona, wśród naszego grona
Wspólnem serc naszych życzeniem
Na ścieżce żywota, jako gwiazda złota
Bądź nam przewodnim promieniem.

W czasach zarazy, moru, żaloby
Kiedyśmy wszyscy nad grobami stali,
I jednych z łoża składaliśmy w groby,
A drugich w łoża boleści składali,

Wtedy to nasze grobowe ustronie
Trzy służebnice Boże, jak Anieli,
Zstąpiły do nas — i w tych siostrzyc gronie
Ciebie my Siostrze, raz pierwszy ujrzeli,

Jak w pustki domu — gdzie nie dawną porą
Huczały puste i głośnie uciechy —
Wyście na rękach wnieśli nędzę chorą
I ciche z nieba niesły jej pociechy.

Tu widzieliśmy cię tylekroć razy
W świętym wytrwaniu — w niebieskiej ochocie
Niosącą chorym pomoc wśród zarazy,
Niosącą rzewne pieśczęty sierocie.

Miejsce to cuda i łaski doznanej
Zdobi dziś ołtarz postawiony Bogu,
I pieniem sierót brzmia już dziś te ściany
I lud pokornie klęka przy tym progu.

Tak niebu co dzień ślemy dziękczynienia;
Lecz Ty, choć w jednej — w jednej co rok chwili,
Pozwól za Twoje łzy i uznojenia,
Byśmy to słowo: w d z i e c z n o ś ć — wymówili.

Dodatek 2

A. PRZEŁOŻONE I WIZYTATORKI PROWINCJI WARSZAWSKIEJ

I. Przełożone domu Św. Kazimierza w Warszawie na Tamce.

1. Małgorzata Moreau (1652—1660)
2. Barbara Bailly (1660—1668)
3. Katarzyna Baucher (1668—1679)
4. Maria Boulard (1679—1682)
5. Maria de Bay (1682—1700)
6. Franciszka Luce (1700—1703)
7. Małgorzata Potel (1703—1711)

II. Wizytatorki prowincji warszawskiej

1. Maria de Bay (1711—1718)
2. Magdalena Maurice (1718—1730)
3. Barbara Gérard (1730—1750)
4. Aniela Hesnard (1750—1759)
5. Maria Róża Cordes (1759—1761)
6. Maria Mikołaja Lezurier (1762—1777)
7. Henryka Thierry (1777—1804)
8. Ernestyna de Hundt (1804—1812)
9. Maria Borzuchowska (1812—1827)
10. Tekla Żukowska (1827—1859)
11. Joanna Schwartz (1859—1894)
12. Augusta Sikorska (1894—1919)
13. Róża Okęcka (1919—1932)
14. Eufemia Kakowska (1932—1957)
15. Stefania Barwińska (1957)

B. WIZYTATORKI PROWINCJI LITEWSKIEJ

1. Anna Puszcówna (1828—1833)
2. Henryka Domaniewska (1833—1942/59)
3. Apolonia Ratowtówna (1842/59—1866?)
4. Izabella Wojciechowska (ok. 1871—?)

C. WIZYTATORKI PROWINCJI MAŁOPOLSKIEJ (KRAKOWSKIEJ)

1. Franciszka Saulais (1783—1800)
2. Tekla Granówna (1800—1824)
3. Rozalia Negroszówna (1824—1846)
4. Lucja Borowska (1846—1859)
5. Maria Talbot (1859—1881)

6. Karolina Juhel (1881—1905)
7. Jadwiga Zaleska (1905—1916)
8. Melania Czarlińska (1916—1931)
9. Wanda Maria Bzowska (1931—1937)
10. Franciszka Wilemska (1937—1957)
11. Julianna Poźdał (1957)

D. WIZYTATORKI PROWINCJI POZNAŃSKO-CHEŁMIŃSKIEJ

1. Filipina Studzińska (1848/50—1863)
2. Teresa Ostrowska (1863—1865)
3. Maria Balbina Hanke (1865—1875)
4. Tekla Wężyk (1875—1876)
5. Maria Balbina Hanke (1876—1894)
6. Bronisława Giersberg (1894—1920)
7. Józefa Prądyńska (1920—1924)
8. Aniela Przysiecka (1924—1952)
9. Anna Mellin (1952)

PRÉCIS DE L'HISTOIRE DES FILLES DE LA CHARITÉ EN POLOGNE

Résumé

Le présent travail est un premier essai sommaire de synthèse historique concernant la Congrégation des Filles de la Charité en Pologne; il est publié à côté d'autres études, à l'occasion du tricentenaire de la mort de Saint Vincent de Paul et de Sainte Louise de Marillac, fondateurs de cette Congrégation. Créée à Paris en 1634, elle prit une extension relativement rapide à Paris et en province, et bientôt elle établit un certain nombre de ses maisons en dehors de la France. Aujourd'hui elle est une Congrégation des plus populaires et des plus nombreuses dans l'Eglise Catholique.

En 1652, la reine Marie-Louise de Gonzague fit venir les Filles de la Charité en Pologne. Après un bref séjour dans une petite maison près de l'église Sainte-Croix à Varsovie, elles s'installèrent non loin de là, à Tamka, et cette maison devint bientôt la Maison Centrale de la province polonaise. Depuis leur arrivée, les sœurs exerçaient toutes sortes d'activités bienfaites — car la deuxième moitié du XVII^e s. en Pologne c'était l'époque des invasions suédoises, de guerres fréquentes et de calamités, des épidémies surtout qui décimaient la population.

Ce sont des Françaises qui étaient supérieures pendant la deuxième moitié du XVII^e s., et visitatrices dès que la province polonaise des Filles de la Charité eût été créée — jusqu'au début du XIX^e s. Sous leur direction, la Congrégation se développait toujours mieux et embrassait un champ d'activités de plus en plus vaste. Les maisons des sœurs étaient d'abord fondées dans la région proche de la capitale, mais avec le temps des centres de leurs travaux furent créés jusque dans les coins les plus reculés de l'ancienne Pologne.

Après leur arrivée en Pologne, les sœurs de charité formaient une succursale de la province parisienne, en dépendance immédiate des supérieurs généraux de Paris. La province polonaise ne fut créée qu'en 1711, et la première visitatrice qui en prit la direction ce fut la sœur Marie de Bay (1711—1718); elle eut à administrer 6 maisons avec leurs succursales. Ensuite la province fut dirigée par les sœurs Madeleine Maurice (1718—1730), Barbara Gerard (1730—1750), Angélique Hesnard (1750—1759), élue en 1759 supérieure générale, Rose Cordes (1759—1761), Madeleine Lezurier (1762—1777) et Henriette Thierry (1777—1804). Au temps de cette dernière visitatrice, les vicissitudes politiques de la Pologne amenèrent la division de la province polonaise, unique jusqu'alors, en trois provinces: celles de Varsovie, de la Lithuanie et de la Galicie, auxquelles vint se joindre une quatrième: celle de Poznań-Chelmo.

La maison de Saint-Casimir à Tamka continua d'être le siège de la province varsovienne. La sœur Ernestine de Hundt (1804—1812), élevée en Pologne, devint maintenant visitatrice. La province comptait 7 maisons et 65 sœurs (1809). Le nombre de maisons s'accrut considérablement sous la direction de la sœur Maria Borzuchowska (1812—1827), et ensuite des sœurs

Tekla Zukowska (1827—1859) et Joanna Schwartz (1859—1894) qui lui succédèrent dignement. Du temps de la soeur Schwartz, les soeurs de charité de Varsovie prirent la charge de 20 institutions nouvelles de bienfaisance; ce fut encore davantage, à savoir presque 50 établissements nouveaux, dont les soeurs de la province varsoviennne se chargèrent sous la direction de la soeur Augusta Sikorska (1894—1919). La soeur Róża Okęcka (1919—1932), morte en odeur de sainteté, eut elle aussi de grands mérites pour cette province. En 1930, 97 maisons avec 835 soeurs lui étaient subordonnées. La Soeur Eufemia Kakowska (1932—1957) lui succéda comme visitatrice; elle sut, grâce au dévouement des soeurs, relever sa province relativement vite de la ruine causée par l'occupation. Actuellement, depuis 1957, la province varsoviennne est dirigée par la soeur Stefania Barwińska.

Les soeurs de la province varsoviennne furent actives dans tous les domaines du travail charitable. En commençant par les crèches et les garderies, à travers l'administration des hôpitaux et le travail d'infirmières, à travers les soins donnés aux pauvres, aux vieillards, aux malheureux, à travers la direction d'écoles et de collèges, jusqu'au patronage des émigrés (en France) et jusqu'aux travaux de missions au milieu de païens (en Chine): aucune de ces tâches ne fut étrangère aux soeurs. Elles connurent aussi l'amertume des persécutions religieuses et nationales, pendant lesquelles elles surent toujours s'acquitter de leur tâche.

En Lithuanie, les Filles de la Charité travaillaient depuis 1745. Une province à part n'y fut pourtant constituée qu'en 1796. En 1828, la soeur Anna Puzówna fut nommée sa première visitatrice (1828—1833). Cependant, déjà au temps de la visitatrice suivante, la soeur Henryka Domaniewska, (1833—1859), les autorités tsariennes rendirent le travail pratiquement impossible aux soeurs. Privées de leur propre organisation, les soeurs furent encore gouvernées pendant un certain temps par la soeur Apollonia Ratowitówna (1854—1871), et, après la mort de celle-ci, par la soeur Izabela Wojciechowska.

Bien que la période de son existence fût tellement courte, cette province, elle aussi, avait un développement prospère. Les soeurs s'adonnaient aux travaux de charité et d'éducation.

Le premier partage de la Pologne fut la cause immédiate de l'établissement de la province, troisième sur le territoire polonais, de Cracovie (galicienne). La Maison Centrale se trouvait d'abord (1783—1859) à Léopol (Lwów), ensuite elle fut transférée à Cracovie.

La première visitatrice ce fut la soeur Françoise Saulais (1783—1800). Elle eut le mérite de fonder un séminaire qui préparait les rangs des futures servantes des pauvres pour la nouvelle province. Lorsqu'en 1800 la soeur Saulais renonça à ses fonctions, ce fut la soeur Tekla Granówna (1800—1824) qui devint visitatrice. Elle fut obligée de livrer divers combats aux autorités autrichiennes, entre autres à propos du privilège de l'exemption. La soeur Rozalia Negroszówna (1824—1846) lui succéda dans sa fonction; elle réussit à renouer les contacts interrompus avec les supérieurs généraux à Paris. Après la mort de la soeur Negroszówna, la soeur Lucja Borowska fut visitatrice (1846—1859). Pendant son gouvernement 5 maisons nouvelles des Filles de la

Charité furent créées. Elle a le mérite d'avoir popularisé en Pologne la dévotion de la Médaille Miraculeuse et du Scapulaire de la Passion. Grâce à ses efforts, à la Compagnie des Filles de la Charité de Saint Vincent de Paul se joignit une compagnie de soeurs d'un esprit analogue, s'adonnant à soigner les malades et à élever les jeunes filles sur le territoire de l'Autriche, ce qui donna son origine à la province austro-hongroise. La soeur Borowska fut la dernière visitatrice résidant à Léopol. C'est que le Général, M. Etienne, résolut de transférer la Maison Centrale à Cracovie, ce qui fut fait en 1859, grâce à une fondation de l'évêque Ludwik Łętowski. La soeur Marie Talbot, venue de France, fut nommée visitatrice (1859—1881). La même année le séminaire fut transféré de Léopol à Cracovie; on le plaça dans la maison fondée par l'évêque Łętowski. La soeur Talbot agrandit considérablement la Maison Centrale, elle organisa une garderie, un orphelinat, un hospice pour des femmes pauvres. Les établissements de bienfaisance dirigés par les soeurs de charité apparaissent maintenant en grand nombre, aussi bien à Cracovie que dans toute la Galicie. On peut citer p. ex. comme témoignage du développement de cette province le fait qu'après 1870 plus de 500 pauvres par jour prenaient gratuitement des repas chauds, rien qu'à Cracovie même. La soeur Talbot étant partie à l'étranger et devenue visitatrice de la province belge, ce fut la soeur Karolina Jubel (1881—1905) qui lui succéda; pendant son gouvernement, de nombreuses écoles et garderies sont créées, dirigées par les soeurs. A la mort de la soeur Jubel, sa place fut prise par la soeur Jadwiga Zaleska (1905—1916). Elle se consacra tout spécialement au travail sur le développement intérieur de la province. Ensuite, la soeur Melania Czarlińska (1916—1931) prit la direction de la province cracovienne. Toute une série de postes furent créés pendant son gouvernement, en Pologne et à l'étranger. La visitatrice suivante, la soeur Wanda Bzowska (1931—1937), contribua aussi d'une manière efficace au développement de la province cracovienne qui possédait, en 1933, 58 maisons avec 792 soeurs à cornettes. Les soeurs exerçaient leurs travaux charitables dans 17 établissements d'éducation pour des orphelins, dans 14 garderies, dans 6 hospices pour des vieillards et incurables, dans 9 hôpitaux privés, dans 11 ambulances — et dans 3 maisons on distribuait gratuitement des repas. Après la mort de la soeur Bzowska, les fonctions de visitatrice furent exercées par la soeur Franciszka Wilemska (1937—1957). Elle gouvernait les soeurs de charité pendant la période difficile de l'occupation et lorsque, l'occupation finie, les soeurs perdirent leurs maisons de l'Est, la soeur Wilemska organisa des centres de travail nouveaux sur les territoires de l'Ouest. Après sa résignation en 1957, on nomma visitatrice la soeur Julianna Poźdal. En 1960, 683 soeurs étaient soumises à son autorité.

En 1850 le Général, M. Etienne, sépara de la province varsoviennne les maisons des soeurs qui se trouvaient sous l'occupation prussienne et forma une province à part, celle de Poznań, à laquelle il préposa la soeur Filipina Studzińska. En 1850 cette province comptait 8 maisons et 54 soeurs. Il n'y avait pas encore de séminaire, on envoyait toujours les candidates à Paris. En 1863 on transféra la Maison Centrale de Poznań à Chelmo. La province comptait alors déjà 13 maisons et 98 soeurs. Les soeurs de charité travail-

laient dans des hôpitaux, dans des orphelinats, dans des écoles et pensionnats, sous la direction de la soeur Teresa Ostrowska (1863—1864). Après, la direction fut prise par la soeur Balbina Hanke, et à cette époque le développement de la province était particulièrement brillant. Les soeurs travaillent dans les hôpitaux, dans les orphelinats, dans les garderies, dans les écoles supérieures et inférieures, elles vont à la guerre comme infirmières (en 1870 il y a jusqu'à 90 soeurs de charité à la guerre!). Enfin en 1868 on établit le séminaire. A l'époque du Kulturkampf les soeurs perdirent tous leurs postes, à l'exception des hôpitaux et des maisons d'incurables. Mais bientôt après l'activité de la province commence à se ranimer. En 1894, l'année de la mort de la soeur Hanke, une personne de grand mérite, la province ayant recouvré, outre les écoles, quelques-uns des ses anciens postes, et en possédant de récents, comptait de nouveau 18 maisons, et le nombre de soeurs atteignit le chiffre de 231. Depuis 1894 la soeur Bronislawa Giersberg fut visitatrice; elle eut soin surtout de consolider la province, de la fortifier intérieurement. On lui doit la construction des édifices de la Maison Centrale à Chelmno, et à d'autres postes; au moment de sa mort en 1920 il y avait plus de 500 soeurs et 42 maisons. Il convient aussi de noter que pendant son gouvernement la province de Chelmno prit soin des émigrés polonais au Brésil. De 1920 à 1924 la soeur Józefa Prądyńska fut visitatrice et se mit au travail avec beaucoup d'élan, mais une mort subite l'empêcha de réaliser la plupart de ses projets. La direction fut prise par la soeur Aniela Przywiecka qui remplissait ses fonctions jusqu'à 1952. C'était une belle personnalité. Pendant les années difficiles de l'occupation et de la seconde guerre mondiale, au milieu de chicanes des occupants et de persécutions, elle sut maintenir de nombreuses oeuvres de bienfaisance et l'esprit de Saint Vincent parmi les soeurs souvent dispersées. Après la guerre, malgré sa santé précaire, la vie de la Congrégation se concentre de nouveau dans la Maison Centrale de Chelmno et des oeuvres de charité se développent en province.

LIPOWIEC

ZAMEK BISKUPI I DOM POPRAWY DLA KSIĘŻY *

Lipowiec od początków naszego starożytnictwa zwracał uwagę naszych badaczy, czy to z powodu swej surowej sylwetki, przywołującej na myśl odległe czasy średniowiecza, czy też ze względu na swą przynależność do biskupów krakowskich i użytkowanie przez nich na cele więzienne. W każdym razie parokrotnie o nim pisano bardziej lub mniej wyczerpująco.

Pierwszy większy artykuł, poświęcony zamkowi Lipowcowi, umieszczony został w „Przyjacielu Ludu” z r. 1843¹. Praca ta jest przykładem opracowań charakterystycznych dla owego okresu, gdy metoda naukowa walczyła o lepsze z legendami i podaniami. Autor przypuszcza, iż istniejące mury pochodzą z czasów Kazimierza Wielkiego. Na podstawie zachowanych kartuszy herbowych wyprowadza, z kim zamek musiał być związany. W pracy opiera się na Celariuszu², Starowskim³, Sarnickim⁴, Bielskim⁵ i Rzączyńskim⁶.

* Podstawą do niniejszego szkicu historyczno-analitycznego stała się dokumentacja naukowa obiektu, wykonana przez autora w latach 1958/59 dla Komórki Dokumentacji Naukowej w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Krakowie. Na tym miejscu proszę o przyjęcie wyrazów podziękowania wszystkim tych, którzy ułatwili mi niniejsze opracowanie. Szczególnie zaś dziękuję prof. dr Bohdanowi Guerquin, doc. dr Oldze Laszczyńskiej, mgr Igorowi Trybowskiemu, ks. prał. Kazimierzowi Figlewiczowi, ks. Rafałowi Markitonowi i ks. prof. Alfonsowi Schletzowi.

¹ „Przyjaciel Ludu”, Leszno 1843 s. 193—195; autorem kryjącym się pod literą J. był J. Jerzmanowski.

² A. Celarii, *Descriptio Regni Poloniae et M. Ducati Lithuaniae*, Amsterdam 1659 s. 541.

³ S. Starowski, *Polonia sive status Regni Poloniae, Coloniae* 1632 s. 442.